

nawokandzie

1(32)/2017

KWARTALNIK INFORMACYJNY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

■ Temat numeru

Reforma aplikacji sędziowskiej
i prokuratorskiej

■ Aktualności

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

■ Wokanda

Ustne uzasadnienie wyroku

■ Aplikacja i kariera

Ochrona wizerunku osoby

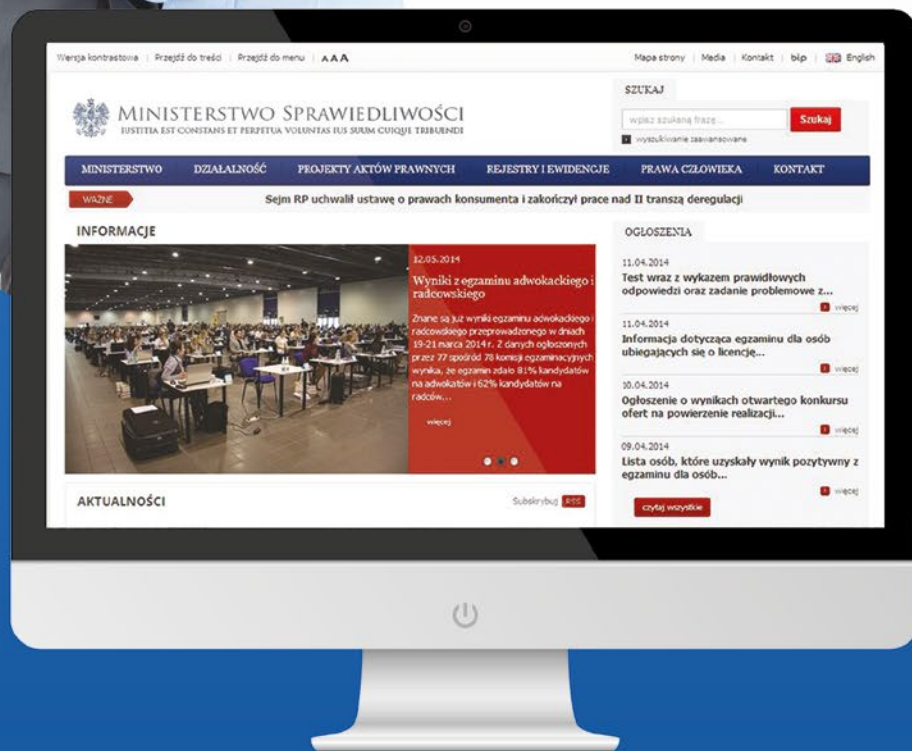
■ Porady

Karalność przestępstw podatkowych

www.ms.gov.pl

Zapraszamy na stronę internetową Ministerstwa Sprawiedliwości

- aktualne informacje na temat działalności resortu
- łatwy dostęp do bazy projektów aktów prawnych
- aktualna i przejrzysta lista teleadresowa sądów powszechnych, tłumaczy przysięgłych, komorników sądowych, syndyków
- przeglądarka ksiąg wieczystych
- wyszukiwarka podmiotów wpisanych do KRS



Ministerstwo Sprawiedliwości, Aleje Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa

Spis treści nr 1(32)/2017

Aktualności

- 3. Reforma Krajowej Rady Sądownictwa
- 5. Europejskie standardy dojścia do urzędu sędziego
- 7. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych
- 8. *Paweł Zwolak*: Reforma procedur w sądownictwie
- 10. *Piotr Rogoziński*: Przeciw wyłudzeniom VAT
- 13. *Marcin Ozimek*: Rok bezpłatnej pomocy prawnej

Wokanda

- 16. *Elżbieta Stanisława Koszel*: Ustne uzasadnienie wyroku
- 19. *Szymon Janczarek*: Na wokandzie ETPCz
- 23. *Szymon Janczarek*: Rok w Trybunale Praw Człowieka
- 26. *Kamila Zagórska*: Europejskie sprawy o wydanie dziecka

Dobre praktyki

- 29. *Paweł Bukiel*: Nowy model pozwu zbiorowego
- 31. *Szymon Chrobak*: Prawo do wykonywania zawodu adwokata
- 33. *Piotr Podgórski*: Umowa i dokument w nowej formie
- 35. *Łucja Lisiecka*: Lichwa pieniężna w polskim prawie XX wieku

Aplikacja i kariera

- 39. *Małgorzata Manowska, Rafał Dzyr*: Dokończenie reformy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej
- 43. *Mateusz Mroczek*: Kształcenie prawników a wyzwania współczesności
- 45. *Emilia Szynewska*: Sprawiedliwa ocena pracownika sądu
- 48. *Witold Cieśla*: Ochrona wizerunku osoby

Porady

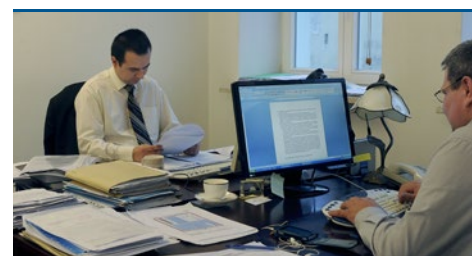
- 51. *Michał Rujner*: Ochrona danych osobowych po nowemu
- 53. *Monika Bieniek-Ciarcińska*: Międzynarodowe tabele alimentacyjne
- 55. *Gabriela Biedrzycka*: Karalność przestępstw podatkowych
- 57. *Daniel Gołda*: Kontrakt zawodowego piłkarza
- 59. *Justyna Kowalczyk*: Skazania osób dorosłych - statystyka



10 Przeciw wyłudzeniom VAT



16 Ustne uzasadnienie wyroku



31 Prawo do wykonywania zawodu adwokata



35 Lichwa pieniężna w polskim prawie XX wieku



39 Dokończenie reformy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej



„Na wokandzie” – kwartalnik
Ministerstwa Sprawiedliwości
nr 1(32)/2017

REDAKCJA, TEL. 22 52-12-281
Robert Rusinek (redaktor naczelny)
Aneta Dróbecka (konsultacja prawna)
Jerzy Kubrak (redakcja)
Piotr Potrebka (skład)

WYDAWCA:
Ministerstwo Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa
www.nawokandzie.ms.gov.pl
nawokandzie@ms.gov.pl

Szanowni Czytelnicy,

Przed Państwem kolejne wydanie kwartalnika „Na wokandzie”. Tematem przewodnim tego numeru jest reforma aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej.

Podniesienie jakości pracy sądów należy do najważniejszych zadań państwa. Ważnym krokiem zmierzającym ku temu celowi jest nowelizacja ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. 14 marca 2017 roku Rada Ministrów przyjęła projekt, który przewiduje, że aplikacja sędziowska odbywana w KSSiP będzie podstawową drogą dojścia do zawodu sędziego, z uzupełniającym pozyskiwaniem kandydatów do służby sędziowskiej z innych zawodów prawniczych. Dziś absolwenci KSSiP, zamiast sprawdzać się w roli sędziów, wykonują często prace urzędnicze: referendarzy sądowych czy asystentów sędziów. Zaledwie 25 osób spośród 165, które odbyły aplikację sędziowską w ramach uczelni, uzyskało nominacje sędziowskie. Zapobiegają temu przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości zmiany, w myśl których Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, wzorowana na modelu hiszpańskim i francuskim, stanie się źródłem kadr wymiaru sprawiedliwości – przede wszystkim przyszłych sędziów. W państwach europejskich, w których istnieją centralne szkoły sądownictwa, ich absolwenci mają zagwarantowane stanowiska sędziów, zazwyczaj po okresie zajmowania stanowiska asesora. W Polsce ma być podobnie.

Projekt zakłada m.in. powierzenie Krajowej Szkole zadania prowadzenia 36-miesięcznych aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej w pełnym zakresie, czyli również w części dotyczącej organizacji praktyk w sądach i prokuraturach. Zakłada się również przywrócenie aplikantom statusu stypendystów Krajowej Szkoły i objęcie stypendiami aplikantów czasowo niezdolnych do nauki z powodu choroby lub konieczności opieki nad małym dzieckiem. Szerzej na temat reformy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej piszemy w części Aktualności oraz Aplikacja i kariera. Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z tym zagadnieniem.

Ponadto najnowsze wydanie mieści aktualne i ciekawe artykuły związane z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości np.: *Reforma procedur w sądownictwie, Przeciw wyłudzeniom VAT, Rok bezpłatnej pomocy prawnej, Ustne uzasadnienie wyroku, Europejskie sprawy o wydanie dziecka, Umowa i dokument w nowej formie, Lichwa pieniężna w polskim prawie XX wieku, Kształcenie prawników a wyzwania współczesności, Ochrona danych osobowych po nowemu i wiele innych.*

Sporo miejsca poświęcone zostało także nowym regulacjom prawnym zaproponowanym w ostatnim czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dodatkowo w „Na wokandzie” znajdą Państwo porady dla młodych prawników (w części Aplikacja i Kariera), przegląd orzecznictwa Trybunału w Strasburgu oraz opinie prawników – praktyków. Mamy nadzieję, że informacje zawarte w najnowszym kwartalniku będą użyteczne w Państwa codziennej pracy.

Zapraszamy do lektury

Redakcja



www.nawokandzie.ms.gov.pl

Reforma Krajowej Rady Sądownictwa

7 marca 2017 roku Rada Ministrów zaakceptowała przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw.

Reforma Krajowej Rady Sądownictwa R zwięźszy stopień demokratyzacji trybu wyboru kandydatów do Rady oraz zobjektywizuje ten tryb, a także wprowadzi cywilizowane, europejskie standardy. Jest odpowiedzią na duże, społeczne oczekiwania zmian w polskim sądownictwie.

- To jeden z wielu projektów, które zmierzają do tego, aby dokonać istotnych zmian w polskim sądownictwie. Zmian, które zmierzają do tego, aby z jednej strony usprawnić, przyspieszyć bieg spraw, które toczą się w polskich sądach, ale też podnieść sprawność organizacyjną, która w konsekwencji będzie miała znaczenie również dla standardów etycznych i zasad funkcjonujących w polskim sądownictwie - powiedział Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro na konferencji po posiedzeniu rządu.

Nowy sposób wyboru

Przyjęte dzisiaj przez rząd przepisy zakładają zmianę sposobu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa będących sędziami oraz sposobu podejmowania decyzji przez Krajową Radę Sądownictwa w zakresie wyboru kandydatów do objęcia urzędu sędziego.

- My musimy dokonać takich zmian, do jakich nie było gotowe samo środowisko, które zamiast pewnego krytycyzmu wobec zachowań niektórych sędziów, wobec braku propozycji usprawnienia funkcjonowania sądownictwa reagowało często w sposób alergiczny na wszelkie słowa krytyki, domagało się, by traktować ich jako przedstawicieli władzy, przedstawicieli jakiejś szczególnej kasty - zaznaczył minister Zbigniew Ziobro.

Demokratyzacja wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa ma równocześnie służyć podniesieniu prestiżu i niezależności tej instytucji, a także uwolnieniu jej od korporacyjnych interesów sędziowskiego środowiska.

Równe szanse na wybór do Rady zyskają wszyscy sędziowie, bez względu na szczebel sądu, w którym orzekają - decydujące mają być kompetencje. Dotąd, przez ponad ćwierć wieku funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, zasiadało w niej zaledwie dwóch sędziów sądów rejonowych, w których rozpatry-



Zbigniew Ziobro, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny

wana jest największa liczba spraw i którzy najlepiej znają z praktyki problemy sądownictwa. O wyborze członków Rady decydowały w praktyce sędziowskie elity.

Zmiany mają polegać na utworzeniu dwóch nowych organów KRS: Pierwszego i Drugiego Zgromadzenia Rady. W skład pierwszego wejdą: I Prezes Sądu Najwyższego, Minister Sprawiedliwości, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, osoba powołana przez Prezydenta RP, czterech posłów i dwóch senatorów. Drugie Zgromadzenie ma tworzyć 15 sędziów wszystkich szczebli wybieranych przez Sejm, a zgłaszanych przez Prezydium Sejmu lub co najmniej 50 posłów.

Swoich kandydatów mogą także rekomendować stowarzyszenia sędziowskie.

Obiektywizm i równowaga

Proponowane rozwiązanie gwarantuje równowagę obu Zgromadzeń - każde z nich ma autonomicznie podejmować uchwały w sprawie kandydata na urząd sędziego. Projekt nie faworyzuje, jak to jest przyjęte choćby w systemie niemieckim, „czynnika politycznego”, a więc Pierwszego Zgromadzenia, w którym oprócz sędziów zasiadają przedstawiciele władzy wykonawczej. Złożone wyłącznie z sędziów Drugie Zgromadzenie ma pełnić równoprawną rolę - KRS pozytywnie

opiniuje kandydata wyłącznie w przypadku zgodnego przyjęcia przez oba Zgromadzenia takiego rozstrzygnięcia.

Przewidziano także możliwość skierowania kandydatury do rozpatrzenia i oceny przez Radę w pełnym składzie, jeśli obydwie zgromadzenia w różny sposób ocenią danego kandydata (rozbieżne opinie o kandydacie wydane przez oba Zgromadzenia). W takim przypadku wydanie przez Radę oceny pozytywnej będzie wymagało uzyskania specjalnie określonej większości głosów wszystkich członków Rady będących sędziami. Proponowane w tym zakresie rozwiązania zapewnią większą transparentność procedowania przez Krajową Radę Sądownictwa wniosków o powołanie na urząd sędziego.

Obiektywizm w wyborze członków Krajowej Rady Sądownictwa i ich niezależność od korporacyjnych interesów środowiska sędziowskiego zapewni wyłanianie ich przez Sejm, a nie przez samych sędziów. To właśnie Sejm dysponuje bowiem najpełniejszym, weryfikowanym regularnie w wyborach powszechnych demokratycznym mandatem.

Mandat dotychczasowych członków Krajowej Rady Sądownictwa (15 sędziów) wygaśnie po 30 dniach od daty wejścia znowelizowanej ustawy w ży-

cie, z uwagi na wprowadzenie wspólnej kadencji całej Rady, w miejsce dotychczasowych kadencji indywidualnych.

- Sądy są dla obywateli i wymiar sprawiedliwości jest sprawowany przez sędziów, ale w imieniu Rzeczypospolitej, w imieniu wszystkich obywateli. Zatem nadajemy tej podstawowej zasadzie konstytucyjnej realny wymiar – powiedział Podsekretarz Stanu dr Marcin Warchoł.

Europejskie standardy

Podobne rozwiązania z powodzeniem funkcjonują w Europie:

- w Niemczech o powoływaniu sędziów sądów federalnych decyduje minister federalny wraz z komisją złożoną z ministrów krajowych i członków powoływanych przez parlament;
- w Austrii sędziowie są mianowani przez prezydenta federalnego na wniosek rządu federalnego;
- w Czechach kandydatów na sędziów zgłaszają prezesi sądów okręgowych, a następnie ministerstwo decyduje, które kandydatury przedstawi prezydentowi do mianowania;
- w Danii sędziowie powoływani są przez monarchę na wniosek ministra sprawiedliwości, który odpowiada za nominacje sędziowskie przed parlamentem.

Tradycyjnie od ponad dwustu lat sędziowie rekrutują się z korpusu urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości;

- w Hiszpanii główną rolę w powoływaniu sędziów odgrywa Naczelna Rada Sądownictwa. Rada składa się z 20 członków wybieranych przez Kortezy Generalne na 5-letnią kadencję. Kongres Deputowanych i Senat wybiera po 10 członków w proporcji 6 sędziów i 4 prawników o uznanych kwalifikacjach i dorobku;
- w Holandii sędziowie powoływani są na mocy rozporządzenia królewskiego na wniosek ministra sprawiedliwości. Kandydata na wakujące miejsce wskazuje sędzia, który opuszcza stanowisko. Jeżeli jest więcej niż jeden kandydat, minister może wybrać jednego z nich, ale zwykle uwzględnia opinię odchodzącego sędziego;
- w Szwecji sędziowie powoływani są przez ministra sprawiedliwości na wniosek Rady ds. Nominacji Sędziów. Rada składa się z 9 członków i 9 zastępców członków, wybieranych m.in. przez rząd i parlament.

Nowe regulacje mają wejść w życie po 14 dniach od daty ich publikacji w Dzienniku Ustaw.

/red



Europejskie standardy dojścia do urzędu sędziego

14 marca 2017 roku Rada Ministrów zaaprobowwała przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt zmian ustawowych, dzięki którym wymiar sprawiedliwości wykorzysta świetnie przygotowanych prawników.

Przyjęte rozwiązania odpowiadają sprawdzonym wzorcom krajów Europy Zachodniej. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury stanie się kuźnią kadr. Absolwenci dostaną pewność pracy w zawodzie, a państwo nie będzie już tracić na tym, że młodzi prawnicy, kształceni z dużym nakładem sił i środków publicznych, zasilają prywatne firmy.

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt przewiduje, że aplikacja sędziowska odbywana w KSSiP będzie podstawową drogą dojścia do zawodu sędziego, z uzupełniającym pozyskiwaniem kandydatów do służby sędziowskiej z innych zawodów prawniczych.

Droga dla absolwentów

Dziś absolwenci KSSiP, zamiast sprzątać się w roli sędziów, wykonują często prace urzędnicze: referendarzy sądowych czy asystentów sędziów.

Zaledwie 25 osób spośród 165, które odbyły aplikację sędziowską w ramach uczelni, uzyskało nominacje sędziowskie. Część wysoko wykwalifikowanych prawników przechodzi do sektora prywatnego.

Zapobiegają temu przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości zmiany, w myśl których Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, wzorowana na modelu hiszpańskim i francuskim, stanie się źródłem kadr wymiaru sprawiedliwości – przede wszystkim przyszłych sędziów. Tylko taka racja uzasadnia ponoszenie wysokich nakładów finansowych związanych z utrzymaniem KSSiP przez społeczeństwo.

W państwach europejskich, w których istnieją centralne szkoły sądownictwa, ich absolwenci mają zagwarantowane stanowiska sędziów, zazwyczaj po okresie zajmowania stanowiska asesora. W Polsce ma być podobnie.

Projekt wprowadza jednocześnie regulacje, które zobligują absolwentów Krajowej Szkoły do tego, aby w okresie 6 lat po ukończonej aplikacji, na co najmniej trzy lata obejmowali urzędy w sądownictwie i prokuraturze albo zwracali koszt stypendiów. Na to samo



narażą się, jeśli nie zdadzą egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego.

Nabór

Po ukończeniu kształcenia w KSSiP aplikanci sędziowscy będą przystępować do egzaminu sędziowskiego, przeprowadzonego przez państwową komisję. Wynik egzaminu będzie decydować o pierwszeństwie przyjęcia na przywróconą w polskim prawie instytucję asesury sądowej. W razie nieobsadzenia wszystkich stanowisk asesorskich przez aplikantów aplikacji sędziowskiej w wydziałach karnych, Minister Sprawiedliwości będzie mógł zarządzić przeznaczenie tych stanowisk dla aplikantów aplikacji prokuratorskiej.

Minister Sprawiedliwości będzie dokończył mianowania na stanowisko asesora

sądowego na czas nieokreślony. Krajowa Rada Sądownictwa zachowa przy tym prawo do zgłoszenia sprzeciwu wobec powierzenia asesorowi pełnienia obowiązków sędziego (sprzeciw będzie podlegał kontroli Sądu Najwyższego). Jeżeli KRS nie zgłosi sprzeciwu, asesor będzie pełnił obowiązki sędziego przez okres 4 lat. Asesorzy, a więc „sędziowie na próbę”, otrzymają wszelkie atrybuty niezawisłości, przysługujące „pełnoprawnym” sędziom. Jeśli przebieg ich służby nie będzie budził zastrzeżeń, ich kandydatury zostaną przedstawione Prezydentowi RP przez KRS – już bez, obowiązkowego dotąd także dla absolwentów KSSiP, konkursu na wolne stanowisko sędziowskie.

Nastąpi odejście od przyznania aplikantom aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej

statusu pracownika sądu bądź prokuratury na rzecz statusu aplikanta-słuchacza KSSiP.

Wprowadza się nowy model szkolenia, polegający na umożliwieniu aplikantowi sędziowskiemu, w ostatniej fazie aplikacji, sprawdzenia i wykorzystania swojej wiedzy nabytej w KSSiP i podczas praktyk w sądzie, w realiach prawdziwej sali rozpraw. Aplikant, po odbyciu 24 miesięcy aplikacji, może zostać upoważniony przez patrona praktyki (sędziego) do wykonywania, pod nadzorem sędziego, czynności sędziowskich, ale bez możliwości wydawania orzeczeń.

Kandydaci mający inne kwalifikacje zawodowe niż absolwenci Krajowej Szkoły będą mogli ubiegać się o stanowiska sędziowskie w trybie konkursowym na dotychczasowych zasadach.

Referendarze i asystenci

Projekt wprowadza również zmiany dotyczące ubiegania się o stanowiska sędziowskie przez referendarzy sądowych i asystentów sędziów. Referendarze i asystenci sędziów, zatrudnieni na tych stanowiskach w dniu wejścia w życie ustawy, będą mogli przystępować do egzaminu sędziowskiego jedynie w okresie przejściowym - 2 lata od wejścia w życie ustawy albo 2 lata od nabycia uprawnień wymaganych do podchodzenia do egzaminu. Po pozytywnym złożeniu egzaminu, asystenci i referendarze będą mogli ubiegać się o stanowiska sędziowskie w okresie 5 lat od dnia złożenia egzaminu.

Po upływie tych okresów, asystenci i referendarze nie będą mogli przystępować do eksternistycznych egzaminów sędziowskich i konkursów na wolne stanowiska sędziowskie. Uznano bowiem, że tylko aplikacja gwarantuje należyłą jakość przygotowania do służby sędziowskiej.

Zmienia się przy tym sposób dojścia do zawodu referendarza sądowego. Do konkursu na stanowiska referendarzy sądowych będą mogli, jak dotychczas, przystąpić osoby po egzaminie sędziowskim, prokuratorskim, adwokackim, notarialnym i radcowskim, jak również, co - wprowadza projekt ustawy - osoby, które ukończyły aplikację sędziowską albo prokuratorską, ale nie zdały egzaminu sędziowskiego, czy prokuratorskiego oraz osoby po nowo wprowadzanym egzaminie referendarskim. Do egzaminu referendarskiego będą mogli przystąpić absolwenci prawa. Egzaminem referendarskim będzie zarządzał Minister Sprawiedliwości.

Sprawdzony model

Ministerstwo Sprawiedliwości postawiło na aplikacyjny system kształcenia przyszłych sędziów ponieważ gwarantuje on, że aplikantów będą uczyć najlepsi praktycy - sędziowie i prokuratorzy z całej Polski. Taki system jest głęboko zakorzeniony w historii polskiego sądownictwa oraz wzorowany na najlepszych rozwiązaniach europejskich.

We Francji w ostatniej fazie praktyki aplikanci prowadzą przesłuchania, sporządzają decyzje procesowe, prowadzą postępowania przygotowawcze w sprawach karnych. Podejmują więc - pod nadzorem patrona będącego sędzią lub prokuratorem - wszystkie czynności sędziowskie lub prokuratorskie, z którymi będą mieli do czynienia po powołaniu na wybrany urząd.

W Hiszpanii po ukończeniu szkolenia teoretycznego, w pierwszej fazie szkolenia praktycznego aplikant określany jest jako asystent sędziego. W tym okresie wykonuje czynności polegające między innymi na przygotowywaniu projektów orzeczeń. Aplikant pracuje pod opieką patronów wskazanych przez szkołę, jego ocena na tym etapie należy do szkoły, dokąd przesyła przygotowane przez siebie w czasie praktyk projekty. Ponadto patroni przekazują szkole swoją ocenę pracy aplikanta. Po zakończeniu tej fazy szkolenia, aplikant zaczyna obowiązkowy okres pracy w charakterze zastępcy sędziego i personelu wspomagającego. Aplikanci mają pierwszeństwo przy ubieganiu się o posadę sędziego. W trakcie ostatniej fazy szkolenia, aplikant działający jako zastępca i wsparcie sędziego, ma kompetencje jak zwykły sędzia.

Z kolei w Niemczech odpowiedzialność za każdą czynność sędziowską wykonaną przez aplikantów spoczywa na sędziach, którym aplikanci podlegają. Sędzia może przekazać aplikantowi pewien zakres uprawnień (wysłuchanie ustnych wyjaśnień, przeprowadzanie dowodu, przesłuchanie stron w postępowaniu niekarnym), ale w swej niezawisłości zachowuje władztwo proceduralne, omawiając z aplikantem właściwe dla sprawy kwestie prawne i faktyczne oraz sprawując pieczę nad prowadzeniem przez niego sprawy i - w razie konieczności - interweniując osobiście.

Profesjonalizacja kadr sądownictwa

Celem zmian przedstawionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości jest efektywne wykorzystanie potencjału absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. To ważny krok, służący większej profesjonalizacji kadr sądownictwa. Wysoko wykwalifikowani absolwenci prestiżowej uczelni, zgodnie z modelem sprawdzonym między innymi we Francji i Hiszpanii, powinni w przyszłości tworzyć trzon sędziowskiej profesji.

/red



Fot. Archiwum MS

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych, w tym Prezydenta RP Andrzeja Dudy i Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro, na terenie dawnego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, odbyły się uroczystości ku czci Żołnierzy Wyklętych.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, obchodzony już po raz siódmy, jest dniem zwycięstwa tych, którzy odeszli w dramatycznych okolicznościach, poświęcając wszystko co najcenniejsze, swoje zdrowie i życie – rozpoczął uroczystość minister Zbigniew Ziobro. Przywołał śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który z petyzmem i oddaniem kultywował pamięć o bohaterach. - *Podjął wielkie zadanie budowy Muzeum Powstania Warszawskiego i marzył o tym, aby pojawiła się inicjatywa powołania muzeum oddającego hołd Żołnierzom Wyklętym, a także pielęgnującego pamięć i prawdę o nich wśród przyszłych pokoleń Polaków – zaznaczył minister Zbigniew Ziobro.*

- *Wierzę, że to muzeum jest i będzie znakiem chwały dla prawdziwych bohaterów i absolutnym piętnem dla zdrajców – dodał prezydent Andrzej Duda. Zaznaczył też, że dzięki upamiętnieniu Żołnierzy Wyklętych, wyniesieniu ich do panteonu bohaterów, będziemy budowali silną Ojczyznę, która po wsze czasy będzie niepodległa, suwerenna, wolna.*

- *Żołnierze Wyklęci powstałi z mogił. Żołnierze wyklęci, katowani tu na Mokotowie, są teraz wśród nas na tym apelu. Jest z nami rotmistrz Pilecki, jest pułkownik Ciepliński, jest „Łupaszka”, jest generał Fieldorf. Oni są z nami. Oni zwyciężyli – mówił Jan Józef Kasprzyk, pełniący obowiązki Szefa Urzędu ds. Komendantów i Osób Represjonowanych.*

W uroczystościach brali udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych – ministrowie, parlamentarzyści, szefowie urzędów i instytucji - Wojska Polskiego, Służby Więziennej, a także duchowni. Najważniejszymi uczestnikami byli jednak kombatan ci – ostatni z żyjących Żołnierzy Niezłomnych. Nie mogło zabraknąć również rodzin i bliskich pomordowanych bohaterów. Wśród gości znalazła się między innymi Zofia Pilecka, córka rotmistrza Witolda Pileckiego, zamordowanego w moko towskim więzieniu.

Uroczystości miały miejsce też pod tablicą pamiątkową umieszczoną na budynku Ministerstwa Sprawiedliwości.

Tablica poświęcona jest osobom więzionym, torturowanym i zamęczonym przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, które miało tu w okresie stalinizmu swoją siedzibę, a w piwnicach znajdował się areszt.

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który został ustanowiony w 2011 roku przez Sejm RP z inicjatywy śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Data 1 marca nawiązuje do tragicznych wydarzeń z 1951 roku, kiedy to wykonano wyroki śmierci na kierownictwie IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. 1 marca 1951 roku w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie zamordowano Łukasza Cieplińskiego, Adama Lazarowicza, Mieczysława Kawalca, Józefa Rzepkę, Franciszka Błażeja, Józefa Batorego i Karola Chmiela. W 66. rocznicę tych wydarzeń, czcimy pamięć bohaterów, a w dawnym więzieniu przy ul. Rakowieckiej powstaje, z inicjatywy Ministra Zbigniewa Ziobro, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

/red



Fot. Archiwum MS

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, przemawia Zbigniew Ziobro, Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny

Reforma procedur w sądownictwie



Sądownictwo powszechne znajduje się w trudnej sytuacji, spowodowanej gwałtownym rozszerzaniem się kognicji, czyli zakresu spraw, którymi zajmują się sędziowie.

Do skali zadań nie są dostosowane struktury organizacyjne oraz przepisy procesowe.

Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje szereg zmian w przepisach, usprawniających funkcjonowanie sądów powszechnych.

PAWEŁ ZWOLAK

Jednym z kierunków reformy sądownictwa jest przebudowa norm prawnych regulujących poszczególne procedury. Celem jest skrócenie czasu postępowań sądowych oraz odciążenie sędziów od zadań administracyjnych. Zmiany, które bezpośrednio będą wpływały na redukcję liczby spraw wpływających do sądów obejmują modyfikację postępowania mandatowego. Przyspieszeniu postępowania jurysdykcyjnego będzie służyło przebudowanie instytucji dobrowolnego poddania się odpowiedzialności oraz dobrowolnego poddania się karze. Postępowanie wykonawcze będzie prostsze, między innymi dzięki eliminacji art. 50 § 2 Kodeksu karnego skarbowego, którego konstrukcja wręcz zachęcała do popełniania wielu czynów zabronionych w krótkim czasie.

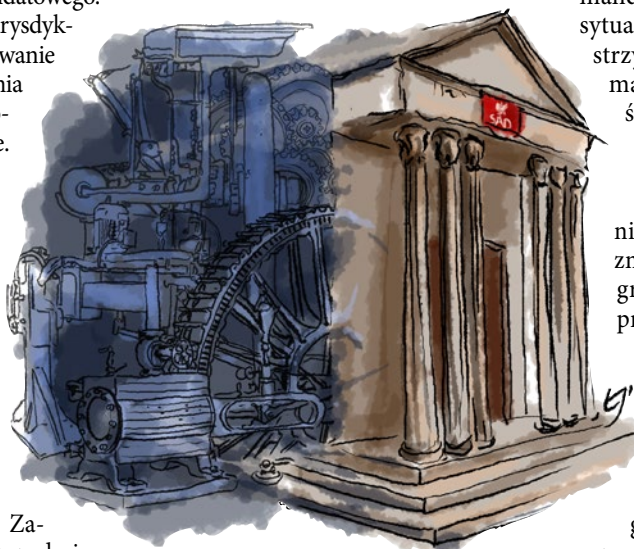
Aktualnie sądy zobowiązane są zasądzać oraz egzekwować wydatki związane ze zniszczeniem przedmiotów, których przepadek orzeczono. Zazwyczaj dotyczy to drobnych przedmiotów o niewielkiej wartości, co generuje koszty, których dochodzenie nie pokrywa poniesionych wydatków Skarbu Państwa. Także w tym zakresie nastąpi racjonalizacja podejmowanych czynności w postępowaniu wykonawczym.

Mandaty i wykroczenia

Gdy decydowano o likwidacji kolegów do spraw wykroczeń i przekazaniu rozpoznawania spraw o te czyny zabronione do kompetencji sądów, nikt nie przewidywał, że ich liczba w ciągu kilku lat spowoduje istotne obciążenie pionu karnego. Łączna liczba spraw o wykroczenia sięga 6 milio-

nów rocznie, przy czym 5,5 miliona jest rozpoznawanych w postępowaniu mandatowym. Pozostałe, około 500 000 spraw corocznie, trafia do sądów.

Prowadząc analizy, przyjęliśmy kilka kierunków modyfikacji przepisów, w celu stopniowej redukcji liczby spraw o wykroczenia rozpoznawanych przez sędziów. Modyfikacja postępowania mandatowego jest pierwszym projektem opracowanym w tym zakresie.



Rys. Łukasz Jagielski

Określony aktualnie dość sztywno czas, w jakim należy załatwić sprawę w postępowaniu mandatowym, zostanie wydłużony. W obecnym stanie prawnym, w sytuacji, gdy obywatel chciałby skorzystać z tego trybu postępowania, oskarżyciele byli zobowiązani, wyłącznie z uwagi na upływ czasu, do kierowania wniosków o ukaranie do sądów. W naszej ocenie, poprzez zmiany w postępowaniu mandatowym nastąpi odciążenie nie tylko sądów, lecz również funkcjonariuszy Policji, na których głównie

ciąży obowiązek oskarżycieli publicznych. Taka zmiana będzie przekładała się na późniejsze postępowania związane z wykonywaniem orzeczeń. Tych postępowań także powinno być mniej. Zwiększenie liczby spraw rozstrzyganych w postępowaniu mandatowym, uprości i przyspieszy ponadto ściąganie należności Skarbu Państwa. Z tymi rozwiązaniami koresponduje wydłużenie czasu karalności wykroczeń, gdyż przedłużenie czasu trwania postępowania mandatowego nie może powodować sytuacji, że sądy w przypadku nie rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu mandatowym, będą miały trudności z zakończeniem procesu przed upływem terminu przedawnienia karalności czynu.

W związku z wadliwym, zmieniającym się rokrocznie, mechanizmem parametrycznym ustalania granicy pomiędzy wykroczeniami przeciwko mieniu a przestępstwami, zaproponowaliśmy powrót do poprzednich rozwiązań legislacyjnych. Praktyka orzecznicza wykazała szereg problemów z aktualnym kształtem przepisów, co generowało, w szczególności na etapie wykonywania orzeczeń, niepotrzebne czynności organizacyjne i procesowe. Dodatkowo zwiększamy elastyczność sankcji, które grożą za niektóre powszechnie występujące wykroczenia. Ma to na celu uproszczenie procesu orzekania kar.

Ogłoszenia elektroniczne

Kolejny projekt usprawniający bieg procesów zakłada, że wszelkie ogłoszenia sądowe będą publikowane wyłącznie w formie elektronicznej. Biorąc pod uwagę nakład i dostępność, prasa papierowa nie stanowi dziś skutecznego środka realizacji celu ogłoszeń sądowych, czyli anonsovania spraw sądowych.

Argumentem przemawiającym za potrzebą pilnych zmian były także koszty ogłoszeń, których wysokość niejednokrotnie wpływała pośrednio na ogólną sprawność postępowania. W sprawach cywilnych koszty pokrywają zasadniczo strony postępowania. W przypadku ogłoszeń w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim, są to kwoty zazwyczaj od 600 do 1000 złotych. W zależności od charakteru sprawy, ilości osób będących stroną postępowania oraz ich zamożności, mogą to być sumy znaczące.

Istotnym mankamentem ogłoszeń prasowych pozostaje również czas oczekiwania na publikację. Przyjęta dotychczasowa forma publikacji w istocie ogranicza możliwość zapoznania się z ogłoszeniem, gdyż trudno zakładać, że sąd lub strona postępowania będą analizować archiwalne wydania prasy papierowej.

Dlatego zaproponowana zmiana zakłada odejście od ogłoszeń w prasie drukowanej i zastąpienie ich ogłoszeniami w formie elektronicznej w sieci Internet. Unifikacja w tym względzie sprzyjać będzie pewności obrotu prawnego, a także zwiększy gwarancje procesowe stron do rzetelnego i transparentnego procesu. Do publikacji ogłoszeń sądowych wykorzystany zostanie Monitor Sądowy i Gospodarczy. Spowoduje to powszechną dostępność informacji o toczącym

się postępowaniu, a zapoznanie się z nią będzie możliwe w każdym czasie. W rezultacie nastąpi, z jednej strony, redukcja kosztów dla obywateli, a z drugiej - przyspieszenie postępowania, w związku ze skróceniem niektórych terminów ustawowych.

Sądy przygraniczne

Dostrzegając trudną sytuację sądów przygranicznych, borykających się z masowym wpływem spraw karnoskarbowych, zostały podjęte prace zmierzające do nowelizacji przepisów Kodeksu karnego skarbowego. W tym celu doszło do dwóch wizyt studyjnych, pierwszej w Sądzie Rejonowym w Hrubieszowie i kolejnej w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej, zorganizowanych dzięki współpracy z kierownictwem Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Sądu Okręgowego w Lublinie i Sądu Okręgowego w Zamościu.

W trakcie spotkań sędziowie dzielili się swoim doświadczeniem oraz specyficzną problematyką orzecniczą, charakterystyczną dla sądów przygranicznych. Dało to asumpt do zaprojektowania kolejnych zmian w projekcie. W pracach nad nowelizacją uczestniczyli również prokuratorzy Prokuratury Krajowej oraz przedstawiciele Ministerstwa Finansów. W efekcie po-

wstał projekt obszernej nowelizacji Kodeksu karnego skarbowego.

Ważne projekty

W różnych fazach prac znajduje się szereg projektów związanych z funkcjonowaniem sądownictwa powszechnego. Do najbardziej zaawansowanych należą m.in. propozycje zmian Kodeksu postępowania cywilnego i Kodeksu postępowania karnego. Wspólnym mianownikiem tych projektów jest idea przyspieszenia fazy jurysdykcyjnej postępowań sądowych, z pełnym poszanowaniem praw stron procesu. Bardzo istotnym projektem jest koncepcja przekazania do właściwości Krajowej Administracji Skarbowej poboru i egzekucji należności sądowych.

Dzięki aktywności wielu sędziów spoza Ministerstwa Sprawiedliwości, powstają rozwiązania, których suma powinna przynieść długo oczekiwane zmiany usprawniające proces orzekania. Sędziom tym, a także kierownictwom sądów, w których pełnią służbę, dziękujemy za zaangażowanie i zrozumienie wyzwań, jakie stoją przed sądownictwem.

Paweł Zwolak

Autor jest sędzią oraz dyrektorem Departamentu Nadzoru Administracyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości



Fot. Krzysztof Wojciewski

Przeciw wyłudzeniom VAT



Transgraniczny charakter polskiej gospodarki, w dużej mierze uwarunkowany członkostwem w Unii Europejskiej, powszechny w krajach Unii podatek od towarów i usług (VAT) oraz jego konstrukcja, zakładająca możliwość zwrotu podatku naliczonego, spowodowały nasilenie się przestępczości polegającej na dokonywaniu oszustw podatkowych.

PIOTR ROGOZIŃSKI

Przestępczość ta stała się bardzo opłacalnym procederem, gdyż przynosi nie mniejsze zyski niż na przykład handel narkotykami, mniej rzuca się w oczy (przestępczość „białych kołnierzyków”), a w razie wykrycia sprawcy karani są o wiele łagodniej niż ci, którzy dopuścili się czynów o charakterze typowo kryminalnym. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach przestępczość polegająca na wyłudzeniach VAT osiąga zatrważające rozmiary, które zaczynają wręcz godzić w podstawy stabilności budżetu państwa. Z danych Najwyższej Izby Kontroli wynika, że systematycznie wzrasta, liczona przede wszystkim kwotowo, wielkość wykrytych przez organy kontroli skarbowej czynności fikcyjnych. W 2013 roku organy kontroli skarbowej wykryły fikcyjne faktury na kwotę 19,7 mld zł, w 2014 na kwotę 33,7 mld zł, a w 2015 już na kwotę 81,9 mld zł.

Oszukańcza karuzela

Wyłudzeniami VAT zajmują się najczęściej zorganizowane struktury przestępcze, zwane potocznie „karuzelami VAT”. Są to sieci liczące od kilku do kilkunastu

sięciu podmiotów, które tworzą pozory legalnych transakcji handlowych, a rzeczywistym celem ich działalności jest wyłudzenie zwrotu VAT, który nie został zapłacony na wcześniejszym etapie obrotu. Często wykorzystywane są – dla uwiarygodnienia oszukańczego proceduru – odkupione od innych osób spółki, które zakończyły lub zamierzały zakończyć rzeczywistą działalność gospodarczą. Mechanizm funkcjonowania takiej karuzeli polega na tym, że podmioty działające w jej ramach dokonują bardzo wielu jednostkowych transakcji zakupu towaru z zadeklarowaną wysoką wartością, z reguły od tego samego kontrahenta, i natychmiast odsprzedają ten towar kolejnemu podmiotowi. W transakcjach karuzelowych często uczestniczą podmioty nawet z kilku bądź kilkunastu państw.

Praktyka orzecznicza

Do tej pory prawne formy zwalczania przestępczości polegającej na wyłudzeniu VAT były nie dość jasne i precyzyjne. Przewidziane za poszczególne typy czynów sankcje karne nie odzwierciedlały przy tym realnego stopnia społecznej szkodliwości tych przestępstw, co przekładało się na rzeczywistość wymierzane przez sądy kary i środki karne.

Zwraca uwagę zwłaszcza to, że na tle obowiązujących unormowań nie wypracowano w orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie prawnym spójnego zapatrywania co do kwalifikacji karnej takich zachowań. Chodzi o spowodowanie uszczerpków podatkowych oraz prowadzące do tego działania, polegające na fałszowaniu dokumentów w postaci faktur. Dość wskazać, że zarysowały się koncepcje stosowania przy kwalifikacji tych czynów przepisów Kodeksu karnego skarbowego, jako szczególnych w relacji do określonych w prawie karnym powszechnym (por. np. wyr. SN z 12.8.2008 r., V KK 76/08, LEX nr 449041), jak i przeciwnie, preferujące kwalifikację według Kodeksu karnego, z wyłączeniem unormowań prawa karnego skarbowego (por. np. wyr. SN z 9.5.2007 r., II KK 259/06, LEX nr 282271).

Niejednolita praktyka orzecznicza stała się powodem podjęcia 24 stycznia 2013 roku uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (I KZP 19/12, OSNKW 2013, z. 2, poz. 13) wskazującej na wyłączenie możliwości redukcji ocen prawnokarnych (w tym stosowania zasady specjalności – *lex specialis*) w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, określonych w prawie karnym skarbowym oraz w innej ustawie (art. 8 § 1 Kodeksu karnego skarbowego). Uchwała ta spotkała się jednak przeważnie z krytycznymi uwagami w środowisku prawniczym (między innymi Leszka Wilka, Jacka Dudy, Janusza Kanarka, Andrzeja Skowrona, Jerzego Dużego, Andrzeja Jezuska, Iwony Sepiolo) i nie wyeliminowała wątpliwości w orzecznictwie. Dość wspomnieć, że już po podjęciu tej uchwały Sąd Najwyższy prezentował stanowisko, że osoba, która tworzy albo współtworzy podmiot gospodarczy jedynie w celu wykorzystania procedury zwrotu nadpłaconego VAT i podejmuje działania dla osiągnięcia tego celu przez nabywanie lub podrabianie dokumentów związanych z tym podatkiem, przedstawiając je następnie odpowiedniemu organowi skarbowemu, dopuszcza się



Fot. Krzysztof Wojciewski

przestępstwa powszechnego z art. 286 § 1 Kodeksu karnego, a nie przestępstwa skarbowego z art. 76 § 1 Kodeksu karnego skarbowego.

Problem kar

Niezależnie od wątpliwości związanych z kwalifikowaniem zachowań polegających na wyłudzeniu VAT, jako czynów zabronionych w prawie karnym powszechnym lub skarbowym, uznawanie takich czynów za przestępstwa skarbowe, a tym bardziej za wykroczenia skarbowe, pociąga za sobą znaczne obniżenie surowości grożących za nie kar.

Co do zasady, zgodnie z Kodeksem karnym skarbowym kara pozbawienia wolności trwa najkrócej 5 dni, a najdłużej – 5 lat. Nawet jednak kara nadzwyczajnie obojętna, w trybie art. 38 § 2 Kodeksu karnego skarbowego, nie może przekroczyć 10 lat pozbawienia wolności. Odpowiednia surowość grożących kar za wyłudzenie podatku VAT jest w wypadku tych czynów przynajmniej równie ważna jak nieuchronność kary.

Oszustwa podatkowe stanowią bowiem specyficzny typ czynów zabronionych. Nie są to zachowania o charakterze typowo kryminalnym. Ich popełnianie nie jest przypadkowe, lecz z góry zaplanowane oraz łączy się zasadniczo z dokonywaniem szczegółowej kalkulacji zysków i strat. W ramach tej kalkulacji analizie podlega nie tylko prawdopodobieństwo wykrycia przestępstwa i ukarania sprawcy, ale również przewidywane realnie grożące kary. Do podejmowania tego rodzaju zachowań przestępczych skłania w szczególności orzekanie kar pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywnien w niższej wysokości niż wartość dokonanych wyłudzeń.

W tym celu zakładane są tzw. karuzele VAT, a działający w ich ramach współsprawcy z reguły nie znają się nawzajem i mają do wykonania określone, proste czynności, które dopiero łącznie składają się na całość przestępczego przedsięwzięcia. W tych warunkach bardzo trudno ustalić i pociągnąć do odpowiedzialności karnej pomysłodawców i organizatorów tego procederu, osiągających gros zysków z oszustw podatkowych.

Zagrożenie dla państwa

Konsekwencją powyższych uregulowań prawnych są mizerne rezultaty ścigania wyłudzeń VAT w warunkach rosnącej

skali tego zjawiska, zagrażającej już podstawowym interesom budżetowym państwa. Wystarczy wskazać, że w okresie 2014–2016 w sprawach, których przedmiotem były wyłudzenia nienależnego zwrotu VAT co najmniej dużej wartości, zapadły wyroki wobec 253 osób, z czego jedynie 31 osób skazano na pozbawienie wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania kary. Tylko w latach 2014 i 2015 prowadzono postępowania przygotowawcze dotyczące wyłudzenia nienależnego zwrotu VAT co najmniej dużej wartości (w rozumieniu art. 53 § 15 Kodeksu karnego skarbowego) w 360 sprawach, w których łączna kwota wyłudzonego VAT wyniosła 9,9 mld zł (dane Prokuratury Krajowej).

Konieczna reakcja

Ułomności istniejącego stanu prawnego, który nie zapewniał skutecznego zwalczania tej tak groźnej dla interesów majątkowych Skarbu Państwa przestępczości, zdeterminowały Ministerstwo Sprawiedliwości do podjęcia prac legislacyjnych nad nową koncepcją reakcji prawa karnego na te patologiczne zjawiska. Powstały projekt, przyjęty następnie przez Radę Ministrów i wniesiony do Sejmu RP, przybrał postać ustawy z 10 lutego 2017 roku o zmianie ustawy

karnych przewidzianych za ich popełnienie. Po drugie zaś, o uniezależnienie odpowiedzialności za działanie zmierzające do wyłudzenia podatku VAT od spowodowania lub narażenia Skarbu Państwa na uszczuplenie należności publiczno-prawnej.

Ustawa zakłada zwalczanie zachowań wprost umożliwiających wyłudzenia VAT, a więc niejako na przedpolu tego procederu, penalizując szeroko rozumiane fałszowanie dokumentów w postaci faktur VAT, które stanowią instrumenty służące do dokonywania wyłudzeń. Takie ujęcie przedmiotu karalności jest bardziej właściwe dla prawa karnego powszechnego, podczas gdy represja skierowana przeciwko sprawcom uszczupleń należności publicznoprawnych jest domeną prawa karnego skarbowego.

Dobro chronione

Określenie chronionego prawem karnym dobra prawnego jako wiarygodności dokumentów determinowało również formułę przyjęcia gradacji typów czynów zabronionych – podstawowego i kwalifikowanego. Są one uzależnione od wysokości kwoty należności ogółem, uwidocznionej na fakturze. Ustawodawca poczynił bowiem prawidłowe w realiach praktyki funkcjonowania procedury wyłudzeń założenie, że przestępcze działania w odniesieniu do faktur opiewających na wyższe kwoty należności prowadzą również do uzyskania nienależnych zysków w większym rozmiarze.

Zważywszy jednak na to, że dobrem chronionym prawem karnym jest wiarygodność dokumentów, mogą mieć w praktyce niekiedy miejsce sytuacje odbiegające od tej prawidłowości, a więc gdy pomimo odniesienia się w fakturze do kwoty należności ogółem o znacznej lub wielkiej wartości, bezprawna korzyść majątkowa osiągnięta w ten sposób będzie relatywnie niewysoka. Ustawodawca przewidział w odniesieniu do takich stanów faktycznych przyjęcie uprzywilejowanego typu czynu – wypadku mniejszej wagi (art. 270a § 3, art. 271a § 3, art. 277a § 2 Kodeksu karnego).

Przeciw fałszerzom

Ustawa penalizuje fałszowanie szczególnego rodzaju dokumentów, jakim są faktury. Ten specyficzny charak-



Rys. Łukasz Jagielski

– Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 244). Weszła ona w życie 1 marca 2017 roku.

Przyjęte rozwiązania podążają w dwóch kierunkach. Po pierwsze, chodzi o przeniesienie odpowiedzialności karnej za przestępstwa pozostające w związku z wyłudzeniem VAT na grunt prawa karnego powszechnego oraz zaostrzenie sankcji

ter faktur bierze się stąd, że dokument ten może stanowić podstawę uzyskania świadczenia pieniężnego od Skarbu Państwa, w mechanizmie odliczenia wskazanego w niej podatku naliczonego od podatku należnego. Ta funkcja faktury zbliża się do funkcji dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej, o którym mowa w art. 310 § 1 Kodeksu karnego, a którego podrobienie lub przerobienie stanowi zbrodnię na równi z fałszowaniem pieniędzy.

Odpowiedzialności karnej podlegają zarówno sprawcy tak zwanego fałszu materialnego (podrabianie lub przerabianie faktury), jak i intelektualnego (wystawianie faktury poświadczając nieprawdę) – w zakresie okoliczności faktycznych mogących mieć znaczenie dla określenia wysokości należności publicznoprawnej lub jej zwrotu albo zwrotu innej należności o charakterze podatkowym.

Ustawodawca wprowadził także postać kwalifikowaną przestępstw fałszu materialnego i intelektualnego w stosunku do faktury lub faktur, zawierających kwotę należności ogółem, której wartość lub łączna wartość jest większa niż 10 mln zł, zagrożoną najsurowszymi karami – od 5 do 15 albo 25 lat pozbawienia wolności. Ten typ czynu odnosi się w założeniu do członków największych zorganizowanych grup przestępczych, których działalność powoduje najpoważniejsze negatywne konsekwencje dla interesów majątkowych Skarbu Państwa.

Skuteczne ściganie

Odstąpienie od normatywnego powiązania sfałszowania faktury z uszczupleniem

należności publicznoprawnej, które w jego wyniku nastąpiło, ma uprościć i zrationalizować dowodzenie znamion czynu zabronionego, zwłaszcza poprzez rezygnację z konieczności korzystania w postępowaniu przygotowawczym z wyników postępowania podatkowego, mającego na celu ustalenie kwoty uszczuplenia.

Natomiast stwierdzenie prawomocnym wyrokiem zaistnienia przestępstwa sfałszowania faktury stanowić będzie istotny dowód w postępowaniu podatkowym, na podstawie którego organy te będą mogły ograniczyć się do badania samej wysokości uszczuplenia spowodowanego dokonaniem przestępstwa przeciwko dokumentom.

Taki zabieg normatywny powinien zrationalizować ściganie wyłudzeń VAT ze względu na podział pracy między prokuratorскими organami ścigania a wyspecjalizowanymi w prowadzeniu postępowań karnych skarbowych organami administracyjnymi i tym samym zwiększyć wykrywalność oszustw podatkowych oraz przyspieszyć bieg spraw.

Istotne gwarancje

Należy wyraźnie zaznaczyć, że nie będą podlegały odpowiedzialności za fałszowanie faktur osoby, które przypadkowo popełnią błąd przy wystawieniu faktury, nawet jeżeli powstanie on w wyniku niedbalstwa, a nawet lekkomyślności. Przestępstwo takie ma bowiem charakter umyślny i dla jego przypisania konieczne będzie udowodnienie istnienia znamion podmiotowych, czyli zamiaru sprawcy popełnienia tego czynu.

Podkreślenia wymaga to, że niezależnie od zaostreżenia sankcji karnych ustawodawca wprowadził w szerokim zakresie instrumenty mające na celu złagodzenie kary lub wręcz odstąpienie od niej. Są one związane z dążeniem do rozbicia solidarności grup przestępczych, działających w celu dokonywania wyłudzeń (karuzel VAT).

Dla zastosowania złagodzenia kary wystarczające jest ujawnienie wszystkich istotnych okoliczności przestępstwa, wskazanie czynów pozostających w związku z popełnionym przestępstwem i ich sprawców, ewentualnie również zwrot korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia tego przestępstwa w całości albo w istotnej części. Z instrumentami tymi należy zatem wiązać nadzieje na daleko idące zwiększenie skuteczności ścigania zorganizowanych grup zajmujących się oszustwami podatkowymi.

Niewątpliwie praktyka organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości zweryfikuje trafność szczegółowych rozwiązań przyjętych w ustawie, które mogą być w przyszłości w odpowiedni sposób modyfikowane. Wydaje się wszakże, że obrany przez ustawodawcę nowy kierunek polityki karnej w zakresie zwalczania wyłudzeń podatku VAT okaże się trwałą wartością i pozwoli na skuteczne zwalczanie tego jakże szkodliwego społecznie procederu.

Piotr Rogoziński

Autor jest sędzią oraz pracownikiem Departamentu Legislacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości



Fot. Krzysztof Wojciewski

Rok bezpłatnej pomocy prawnej



Za nami ponad rok funkcjonowania ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej. Okres od 1 stycznia 2016 roku, kiedy weszły w życie nowe przepisy, pozwolił zebrać doświadczenia i dane dotyczące zawartych w ustawie rozwiązań. Będą one stanowiły podstawę dokonania oceny przyjętych regulacji, a w konsekwencji pozwolą określić ewentualną potrzebę i kierunki ich nowelizacji.

MARCIN OZIMEK

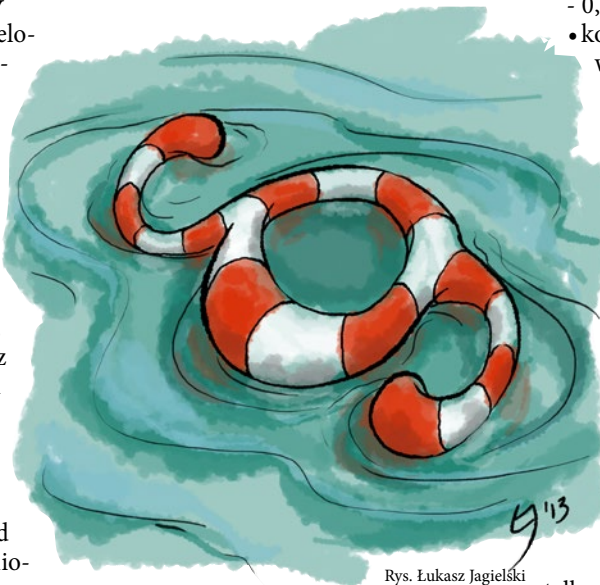
Pierwsze opracowania wskazują, że w minionym roku w funkcjonujących 1.524 punktach nieodpłatnej pomocy prawnej udzielono 377.506 porad prawnych, z czego 237.389 w punktach prowadzonych przez adwokatów i radców prawnych, a 140.117 w punktach powierzonych do prowadzenia organizacjom pozarządowym.

Punkt punktowi nierówny

Widoczna różnica w liczbie udzielonych porad prawnych, choć mająca poniekąd swe źródło w ilości poszczególnych rodzajów punktów (882 – prowadzone przez adwokatów i radców prawnych oraz 642 – prowadzone przez organizacje pozarządowe), skłania do pogłębionej analizy przyczyn zaistniałej dysproporcji. Zwrócić należy bowiem uwagę, że w punkcie prowadzonym przez adwokatów i radców prawnych średnia liczba udzielonych porad wynosi 269,15, a w punkcie prowadzonym przez organizację pozarządową – zaledwie 218,25. Średnia liczba udzielonych porad na jeden punkt w skali kraju wyniosła zaś 247,71.

Punkty prowadzone przez adwokatów i radców prawnych były więc bardziej efektywne od tych, których prowadzenie zostało powierzone organizacjom pozarządowym. Większa efektywność wiąże się zaś z lepszym wykorzystaniem środków publicznych. Pojedyncza porada w punkcie prowadzonym przez adwokatów i radców prawnych kosztowała 229,61 zł brutto, zaś w punkcie prowadzonym przez organizację pozarządową – 283,16 zł brutto, a więc była droższa o 53,55 zł.

Omawiane dane nie dają przy tym podstaw do wyciągnięcia prostego wniosku, że organizacje pozarządowe radzą sobie gorzej z prowadzeniem punktów. Przeczy temu chociażby przykład województwa lubelskiego, na którego obszarze było zlokalizowanych 47 punktów prowadzonych przez adwokatów i radców prawnych i 40 punktów prowadzonych przez organizacje pozarządowe. W punktach prowadzonych przez organizacje pozarządowe zostało udzielonych 11.725 porad, a w prowadzonych przez adwokatów i radców prawnych



Rys. Łukasz Jagielski

– 11.430. A więc przy zdecydowanie mniejszej liczbie prowadzonych punktów organizacje pozarządowe udzieliły więcej porad prawnych.

Kto korzystał z pomocy

Osoby, które nie ukończyły 26 lat albo ukończyły 65 lat stanowiły najliczniejszą grupę korzystającą z nieodpłatnej pomocy prawnej w 2016 r. – 70,77%. W przypadku pozostałych kategorii

uprawnionych osób, proporcje przedstawiały się następująco:

- osoby objęte pomocą społeczną – 14,45%;
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny – 8,54%;
- osoby wymagające niezwłocznego uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej w przypadku sytuacji kryzysowej lub zdarzenia losowego – 4,47%;
- osoby, które w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej znalazły się w sytuacji zagrożenia lub poniosły straty – 1,15%;
- weterani lub weterani poszkodowani – 0,42%;
- kombataneci oraz ofiary represji wojennych i okresu powojennego – 0,20%.

Dane te wskazują, że z nieodpłatnej pomocy prawnej korzystają najczęściej osoby mogące w prosty sposób wykazać swoje uprawnienie. Osoby, które nie ukończyły 26 lat albo ukończyły 65 lat uzyskują nieodpłatną pomoc prawną już po okazaniu dokumentu stwierdzającego tożsamość. Nie muszą przedkładać dodatkowych dokumentów lub składać oświadczeń, tak jak na przykład osoby korzystające z opieki społecznej. Ta grupa beneficjentów, w celu uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej nie tylko musi przedłożyć oryginał decyzji o przyznaniu świadczenia z pomocy społecznej, lecz dodatkowo powinna złożyć oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej, że nie wydano wobec niej decyzji o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia.

Rodzaje i formy porad

Na podstawie tych danych można zatem rozważyć możliwość większego odformalizowania dostępu do nieodpłatnej pomocy prawnej. Tak, aby jak najwięk-

szej grupie uprawnionych ułatwić w ten sposób uzyskanie nieodpłatnej pomocy prawnej i zachęcić do korzystania z tej usługi publicznej. Udzielone porady dotyczyły:

- prawa cywilnego (z wyłączeniem praw rzeczowego i spadkowego) – 28,45% udzielonych porad;
- prawa spadkowego – 16,94% ;
- prawa rzeczowego – 11,13% ;
- alimentów – 8,77% ;
- prawa rodzinnego (z wyłączeniem rozwodów, separacji i alimentów) – 7,92% ;
- ubezpieczeń społecznych, prawa do opieki zdrowotnej – 7,43% ;
- prawa karnego – 7,13% ;
- prawa administracyjnego – 6,96% ;
- rozwodów, separacji lub podziału majątku wspólnego małżonków – 5,80% ;
- prawa pracy – 5,53% ;
- prawa podatkowego – 1,47% ;
- rozpoczęcia działalności gospodarczej – 0,86% ;
- inne – 3,79% (jedna porada może dotyczyć kilku dziedzin prawa, dlatego suma jest wyższa niż 100%).

Natomiast w zakresie formy udzielonych porad w 79,93% przypadków poinformowano osoby uprawnione o obowiązującym stanie prawnym, o przysługujących uprawnieniach lub o spoczywających obowiązkach, w 57,81% wskazano osobie uprawnionej sposób rozwiązania jej problemu prawnego, w 14,92% udzielono pomocy w sporządzeniu projektu pisma wymagającego wiedzy prawniczej, a w 4,32% został sporządzony projekt pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Elastyczność rozwiązań

Przy analizie powyższych danych pamiętać trzeba, że pojedyncza porada może dotyczyć więcej niż jednej dziedziny prawa i każdy beneficjent może uzyskać nieodpłatną pomoc prawną w więcej niż jednej formie. Sposób określenia możliwych do uzyskania form nieodpłatnej pomocy prawnej podyktowany jest bowiem potrzebą zapewnienia najbardziej efektywnej pomocy osobie uprawnionej. Tego rodzaju elastyczność rozwiązań ustawowych, w zależności od przedstawionego przez osobę uprawnioną stanu faktycznego oraz powstałego na jego gruncie zagadnienia prawnego,

umożliwia udzielającemu nieodpłatnej pomocy prawnej wskazanie najbardziej optymalnego rozwiązania. W blisko 60% przypadków sprowadzało się to do istotnej z punktu widzenia odbiorcy usługi – przedstawienia rozwiązania problemu prawnego.

Wszystkie zgromadzone dane były na bieżąco analizowane przez Radę Nieodpłatnej Pomocy Prawnej oraz Edukacji



Fot. Krzysztof Wojciewski

Prawnej – organ opiniodawczo-doradczy Ministra Sprawiedliwości. Rada obradowała dotychczas na pięciu posiedzeniach. Podczas zaplanowanego szóstego posiedzenia omówione mają zostać m.in. wyżej przedstawione dane o funkcjonowaniu nieodpłatnej pomocy prawnej w 2016 r.

Głęboka analiza

W kontekście oceny funkcjonowania nieodpłatnej pomocy prawnej i sformułowania ewentualnych postulatów, trzeba przypomnieć, że ustawodawca, nakładając obowiązek sporządzenia takiej oceny za 2016 rok, określił dla Ministra Sprawiedliwości termin do końca czerwca 2017 roku. Ma to umożli-

wić uzyskanie informacji zbiorczych ze wszystkich powiatów i poddanie ich gruntownej analizie.

Dodatkowo termin dokonania oceny wyznaczony przez ustawodawcę pozwoli uwzględnić wpływ nowelizacji wynikającej z ustawy z 4 listopada 2016 r. o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin "Za życiem" (Dz.U. poz. 1860), a także nowelizacji z 22 grudnia 2016 r. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 2015 r. w sprawie sposobu udzielania i dokumentowania nieodpłatnej pomocy prawnej (Dz.U. z 2016 r. poz. 2227). Według szacunków dokonanych w ocenie skutków regulacji ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin "Za życiem", katalog osób uprawnionych do uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej od 1 stycznia 2017 roku uległ rozszerzeniu o około 560 tysięcy nowych osób uprawnionych. Dane z pierwszych miesięcy funkcjonowania nieodpłatnej pomocy prawnej w 2017 roku będą mogły natomiast zostać wykorzystane jako materiał porównawczy. Wypracowane oceny i wnioski, co do ewentualnego kierunku i zakresu zmian obowiązującej ustawy, powinny uwzględniać, że przyjęte w ustawie rozwiązania mają na celu wyrównanie szans społecznych poprzez umożliwienie określonym grupom, dotkniętym różnej natury trudnościami, uzyskanie przy pomocy państwa dostępu do nieodpłatnej pomocy prawnej - jakościowo równoważnej poradzie prawnej, którą moż-

na odpłatnie nabyć na rynku. Udzielanie porad prawnych przez adwokatów, radców prawnych, czy też fachowców działających z ramienia wyspecjalizowanych organizacji pozarządowych, zapewnia zaś standaryzację usług i rzetelną pomoc na najwyższym profesjonalnym poziomie.

Ostatecznie stwierdzić należy, że dotychczas zgromadzone dane uzasadniają skorygowanie przyjętych rozwiązań, lecz ostateczne wnioski będą mogły zostać sformułowane po przeanalizowaniu pełnych danych za 2016 rok.

Marcin Ozimek

Autor jest sędzią i naczelnikiem Wydziału Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Departamencie Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej Ministerstwa Sprawiedliwości

ZAMIAST BUDOWAĆ MUR PRZYSTĄP DO MEDIACJI



**MASZ PRAWO
DO MEDIACJI**

MEDIACJE W SPRAWACH RODZINNYCH

Mediacje są jedną z metod dobrowolnego rozwiązywania konfliktów i sporów. Umożliwiają one nawiązanie dialogu pomiędzy dwiema poróżnionymi stronami, wyjaśnienie spornych kwestii oraz zawarcie satysfakcjonującego dla wszystkich porozumienia. Postępowanie mediacyjne jest poufne i toczy się w obecności bezstronnego mediatora. Zawarta w jego efekcie ugoda pozwala znacznie ograniczyć czas i koszty postępowania. Pamiętaj, że masz prawo do mediacji!

Wiecej na temat mediacji można dowiedzieć się ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości:

ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

Ustne uzasadnienie wyroku



Uzasadnienie wyroku spełnia ważną funkcję w zakresie stosowania prawa. W europejskim prawie kontynentalnym obowiązek uzasadniania orzeczeń istnieje od czasów Rewolucji Francuskiej¹.

ELŻBIETA KOSZEL

W państwach demokratycznych następuje zmiana relacji między władzą i jednostką, która nakłada na władzę obowiązki w zakresie przejrzystości jej decyzji, co nie pozostaje bez wpływu na wymagania i oczekiwania względem uzasadniania orzeczeń wydanych przez sąd. Dotyczy to zarówno treści uzasadnienia, jak też poziomu i dostępności argumentacji². Prawdopodobnie zredagowane uzasadnienie przedstawia argumentację ściśle związaną z wynikiem procesu zawartym w sentencji wyroku.

Wyjaśnienie motywów

Celem uzasadnienia jest wyjaśnienie motywów, jakimi kierował się sąd wydając orzeczenie. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka akcentuje, że treść uzasadnienia uzależniona jest od charakteru orzeczenia i może być oceniana jedynie w okolicz-

nościach danej sprawy. Wpływ na jego kształt mogą mieć m.in. zakres dostępnej argumentacji, rozwiązania ustawowe i poglądy prawne, a także sposób formułowania i ogłaszania orzeczeń³. Sąd nie jest obowiązany do drobiazgowego uzasadnienia każdego argumentu, nie może jednak pomijać kwestii, które w sposób oczywisty rzutują na rozstrzygnięcie sprawy⁴. W polskim porządku prawnym normującym postępowanie cywilne, mimo zasadniczo niezmienionej w tym względzie regulacji kodeksowej niemal od 1930 r., sposób sporządzania uzasadnień, ich treść oraz zakres, uległy ogromnym przeobrażeniom. Dotyczy to m.in. stosunkowo nowej instytucji, jaką jest ustne uzasadnienie wyroku.

Nowość w sprawach cywilnych

Od 27 października 2014 r. w procedurze cywilnej obowiązuje nowy przepis art. 328 § 11 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.), który poszerza możliwości sądu orzekającego o wygłoszenie ustnego uzasadnienia wyro-

ku⁵. Zgodnie z tym unormowaniem, jeżeli przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, uzasadnienie może być wygłoszone po ogłoszeniu sentencji wyroku i utrwalone za pomocą tego urządzenia, o czym przewodniczący uprzedza przed wygłoszeniem uzasadnienia. W takim przypadku nie podaje się odrębnie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia.

Ta nowa instytucja jest konsekwencją innej zmiany procedury, związanej z wprowadzeniem e - protokołu. Uzasadnienie ustne tym różni się od tradycyjnej formy uzasadnienia pisemnego, że jest nagrywane podczas rozprawy, a następnie poddane transkrypcji (przekład zapisu elektronicznego na pismo). Wówczas nie będzie sporządzane odrębne pisemne uzasadnienie wyroku, a strona która zamierza wnieść środek odwoławczy powinna zgłosić wniosek nie o sporządzenie i doręczenie pisemnego uzasadnienia wyroku, tylko o doręczenie wyroku wraz z transkrypcją uzasadnienia (art. 329



k.p.c., art. 331 § 1 k.p.c.). Doręczenie wyroku z transkrypcją uzasadnienia jest równoznaczne z doręczeniem wyroku z uzasadnieniem. Termin do wniesienia apelacji jest taki sam, jak przy uzasadnieniu pisemnym (dwutygodniowy). Biegnie on od daty doręczenia wyroku z transkrypcją uzasadnienia.

Z korzyścią dla wszystkich

Pozytywne aspekty ustnego uzasadnienia wyroku są znaczące zarówno dla stron procesu, jak też opinii publicznej. Taka bezpośrednia forma przekazu, umożliwia akceptację wyroku, zaś strona, która nie zgadza się z jego treścią, może od dnia ogłoszenia orzeczenia i ustnego uzasadnienia zacząć przygotowania do ewentualnego złożenia środka odwoławczego. Ważny jest przy tym efekt psychologiczny. Słyszając pełne uzasadnienie rozstrzygnięcia, strona może czuć się bardziej przekonana o jego trafności niż w sytuacji, w której jeszcze przez dłuższy czas, czekając na uzasadnienie pisemne, nie jest pewna czy sąd miał na uwadze wszystkie wskazane przez nią dowody oraz, czy ocena ich mocy jest trafna.

Wygłaszanie uzasadnienia ustnego może też przyczynić się po części do zmniejszenia nakładu pracy sędziego, który nie sporządza już pisemnego uzasadnienia. Transkrypcja zapisu ustnego uzasadnienia jest bowiem pracą odtwórczą, wykonywaną przez pracownika zespołu transkrybentów. Nadto przy takiej formie uzasadnienia silniejsze jest oddziaływanie wyroku w płaszczyźnie społecznej, jeżeli na sali rozpraw znajduje się publiczność lub media. Z tego punktu widzenia uzasadnienia, służąc właściwemu postrzeganiu wymiaru sprawiedliwości, mają swój wymiar aksjologiczny.

Wymogi ustnego uzasadnienia

Wygłoszenie ustnego uzasadnienia jest wyzwaniem dla sędziego, ponieważ powinno być ono zgodne z przyjętymi normami językowymi oraz odpowiadać podstawowym wymaganiom proceduralnym. W praktyce konieczne jest wstępne przygotowanie właściwej argumentacji, przemawiającej za trafnością rozstrzygnięcia.

Uzasadnienie ustne winno zawierać wszystkie elementy wymagane przepisem art. 328 § 2 k.p.c., podobnie jak uzasadnienie pisemne⁶. Konstrukcja uzasadnienia powiązana jest ze schematem opartym na sylogizmie prawniczym, przyjmowanym jako schemat uniwer-

salny w różnych modelach stosowania prawa. Źródeł sylogizmu prawniczego należy doszukiwać się w drugiej połowie XIX w. Rozstrzygnięcie podejmowane przez sędziego miało opierać się na niezawodnym wnioskowaniu dedukcyjnym. Subsumpcja, rozumiana jako przyporządkowanie ustaleń co do faktów, ustaleniom co do norm, stawała się operacją, której wynikiem była decyzja stosowania prawa⁷.

Najbliższe modelowi sylogistycznemu jest uzasadnienie orzeczenia przez sąd pierwszej instancji. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c., uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł oraz przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a także wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Logiczna całość

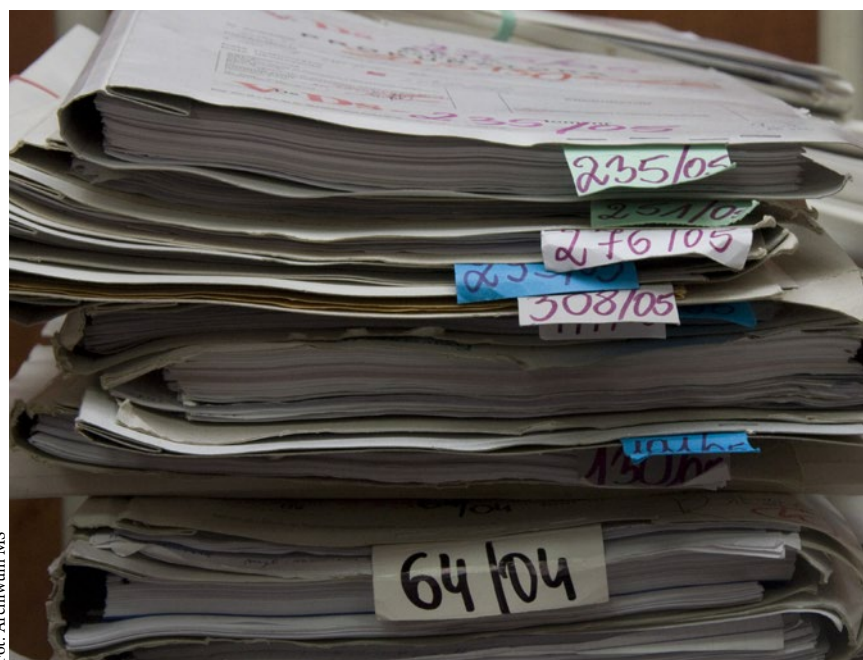
W praktyce w uzasadnieniach wyroków dają się zazwyczaj wyróżnić trzy części. Pierwsza część (wstępna) zawiera przedstawienie żądań stron, a jeżeli jest to pomocne w wyjaśnieniu zawartości sprawy - zwięzły opis przebiegu postępowania. Część druga obejmuje przedstawienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów ustalonych w postępowaniu sądowym. W tej części sąd wskazuje dowody, na podstawie których dokonał ustaleń oraz rozprawia się z dowodami,

którym odmówił wiarygodności. Część trzecia obejmuje wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Sąd nie może ograniczać się do powołania przepisów prawa, lecz powinien podać sposób ich wykładni i zastosowania.

Finalnie, w ramach subsumpcji, sąd ma obowiązek wyjaśnić jaka norma prawna jest podstawą orzeczenia i w jaki sposób wpłynęła ona na rozstrzygnięcie, a więc jakie elementy stanu faktycznego uzasadniają zastosowanie tego przepisu⁸. Ustalenia faktyczne oraz podstawa prawna rozstrzygnięcia powinny być spójne i tworzyć logiczną całość. Zasadniczo uzasadnienie orzeczenia ma spełniać funkcję perswazyjną (wskazywać powody rozstrzygnięcia, by strony mogły przekonać się o jego słuszności) i funkcję kontrolną (przedstawiać instancji odwoławczej podstawy do sprawdzenia tej słuszności).

Nie ma jednoznacznych oczekiwań, co do obszerności uzasadnienia. Jego zakres zależy od rodzaju sprawy i przedmiotu rozstrzygnięcia. Uzasadnienie powinno być zwięzłe. Siła przekonywająca nie zależy bowiem od liczby argumentów, ale od ich trafności.

Do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji rozstrzygającego co do istoty sprawy, zarówno ustnego, jak i pisemnego, na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. odpowiednie zastosowanie ma art. 328 § 2 k.p.c., w szczególności w zakresie zrekonstruowania podstawy faktycznej orzeczenia oraz wyjaśnienia podstawy prawnej i wzajemnych powiązań tych



Fot. Archiwum MS

SALA ROZPRAW

elementów. Argumentacja jest uzależniona od treści orzeczenia, przebiegu postępowania apelacyjnego, a także od działań procesowych podjętych przez ten sąd, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz zakreślonych granicami wniosków apelacji.

Równowaga treści i formy

Znalezienie równowagi treści oraz formy uzasadnienia ustnego, podobnie jak pisemnego, w taki sposób, żeby było ono logiczne i przekonujące dla adresatów (stron, uczestników postępowania, kontroli instancyjnej, a niekiedy też opinii publicznej) nie jest zadaniem łatwym.

Wysokie wymagania dotyczące zarówno uzasadnień wyroków sądu pierwszej, jak i drugiej instancji, mogą zniechęcać sędziów do wygłaszania ustnych uzasadnień. Jednak należy mieć na uwadze, że uchybienie wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. jest ocenione jako mogące mieć wpływ na wynik sprawy tylko wyjątkowo, gdy braki w uzasadnieniu są tak znaczące, że uniemożliwiają kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia⁹.

Jak garnitur na miarę

W praktyce orzeczniczej ustne uzasadnienia wyroków mają miejsce przede wszystkim w sprawach mniej skomplikowanych. W sprawach wielowątkowych, czy rozliczeniowych, wygłaszanie uzasadnienia trwałoby zbyt długo i tym samym zajmowałoby istotną ilość czasu przeznaczoną do rozpoznania pozostałych spraw, zgodnie z wokandą. W tego rodzaju sprawach, w przypadku ustnego uzasadnienia wzrasta także ryzyko niespełnienia wymogów z art. 328 § 2 k.p.c., co może być podstawą zarzutu apelacyjnego.

De lege ferenda trzeba rozważyć, czy wymogi dotyczące redakcji ustnego uzasadnienia wyroku nie powinny być złagodzone. Sąd wyższej instancji dysponuje

całym materiałem dowodowym, w tym wiernie utrwalonym w e-protokołach, zaś dla adresatów ważny jest zrozumiały, logiczny przekaz argumentacji.

Należy postulować, aby również w sprawach bardziej problematycznych były wygłaszane ustne uzasadnienia orzeczeń. Analiza wielu uzasadnień pisemnych, z pozycji sądu wyższej instancji, prowadzi do wniosku, że znacząca część wywodów, w wielu przypadkach powielana na zasadzie „kopiuj – wklej”, jest zbędna. Ustne uzasadnienie sprzyja pominięciu tego nadmiaru motywacji. Niezwykle trafna jest synteza, że „prawidłowo sporządzone uzasadnienie wyroku powinno być jak garnitur usztyty na miarę, a nie jak garnitur pierwszy lepszy zdjęty w sklepie z wieszaka, który może kupić każdy klient i będzie jakoś pasował”¹⁰.

Partytura dla sędziów

Wygłaszający ustne uzasadnienie sędzia ma bezpośredni kontakt z podmiotami, w stosunku do których je formułuje, powinien więc być bardziej elastyczny w dostosowaniu swojego przekazu do sytuacji. Skoro adresatami mogą być nie tylko strony procesu, ale też publiczność na sali rozpraw, bądź media, uzasadnienie powinno być syntetyczne, zrozumiałe pod względem językowym i co do logiki wyводу, a nadto – wobec ograniczonych możliwości skupienia uwagi na wypowiedzi ustnej – stosunkowo krótkie.

Cechy te pozwolą na objęcie zakresem jego oddziaływania możliwie wielu adresatów, ułatwiając im zrozumienie przedmiotu sprawy oraz nabranie przekonania o słuszności orzeczenia. Niekiedy uzasadnienie ustne kierowane jest także intencjonalnie do mediów, które są w tym przypadku łącznikiem pomiędzy sądem a społeczeństwem. Tym samym następuje rozszerzenie kręgu

odbiorców poza osoby obecne na sali rozpraw. Wiąże się to ze szczególną dbałością o prawidłową argumentację rozstrzygnięcia. Właściwy przekaz wpływa na wizerunek wymiaru sprawiedliwości i pozwala także ocenić nakład pracy sędziego w rozpoznaniu sprawy. Potencjał tkwiący w uzasadnieniu ustnym wydaje się jeszcze nie w pełni doceniany.

W przypadku głoszenia ustnych uzasadnień wyroków nasuwa się porównanie: ustawa jest partyturą, zaś od sędziów stosujących prawo zależy, jak mistrzowski będzie jej wydźwięk.

Elżbieta Koszel

Doktor nauk prawnych, Sędzia Sądu Okręgowego w Zamościu, rzecznik prasowy tego Sądu

PRZYPISY:

1. Ch. Perelman, Logika prawnicza. Nowa retoryka, PWN, Warszawa 1984, s. 203
2. Szerzej zob. E. Łętowska, A. Paprocka, I. Rzucidło – Grochowska, Podstawy uzasadniania w prawie konstytucyjnym i międzynarodowym, 1.2, [w:] Uzasadnienia decyzji stosowania prawa, M. Grochowski (red.), 3. I. Rzucidło – Grochowska (red.) i inni, LEX OMEGA 201
3. Wyrok E.T.P.C. z 9 grudnia 1994 r. w sprawie 18390/91 Ruiz Torija v. Hiszpania, LEX nr 80507, § 29; wyrok E.T.P.C. z 29 maja 1997 r. w sprawie 21522/93 Georgiadis v. Grecja, LEX nr 79700
4. Wyrok E.T.P.C. z 15 lutego 2007 r. w sprawie 19997/02 Boldea v. Rumunia, LEX nr 246993, § 30
5. Tak postanowienie S.N. z 18 listopada 2015 r., II CSK 237/15, OSNC 2016/ 4/ 52; wyrok S.N. z 10 maja 2016 r., II UK 210/15, LEX nr 2056872
6. Szerzej zob. A. Kotowski, Teoretyczna analiza pojęcia uzasadnienia, [w:] Uzasadnienia decyzji stosowania prawa, M. Grochowski (red.), I. Rzucidło – Grochowska (red.) i inni, LEX OMEGA 2015
7. Tak wyroki S.N.: z 29 czerwca 2001 r., I PKN 498/00, OSNP 2003/9/222; z 28 czerwca 2001 r., I PKN 498/00, OSNP 2003/9/22; z 29 maja 2008 r., II CSK 39/08, LEX nr 420381; Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. komentarz do art. 328, A. Jakubicki, Wolters Kluwer Polska, 2011
8. Zob. wyrok S.N. z 16 grudnia 2015 r., IV CSK 149/15, LEX nr 1962540; wyrok S.A. w Warszawie z 5 kwietnia 2016 r., VI Aca 334/15, LEX nr 2044283
9. Tak wyrok N.S.A. z 28 kwietnia 2005 r., OSK 1468/04, LEX nr 173935

Na wokandzie ETPCz

Od połowy listopada 2016 roku do końca stycznia 2017 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał pięć wyroków w sprawach polskich, trzykrotnie stwierdzając naruszenie Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

SZYMON JANCZAREK

17 stycznia 2017 roku Trybunał wydał dwa wyroki dotyczące skarg wniesionych przez tego samego skarżącego (*Zybertowicz przeciwko Polsce* oraz *Zybertowicz przeciwko Polsce nr 2*), w obu odnosząc się do sformułowanego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji.

Swoboda wypowiedzi

Obie skargi dotyczyły postępowań cywilnych, w których skarżący był pozwanym, w związku z rzekomym naruszeniem dóbr osobistych redaktora naczelnego *Gazety Wyborczej*. W postępowaniach tych sądy krajowe nakazały skarżącemu opublikowanie przeprosin oraz zapłatę stosownej kwoty na cel społeczny. Zdaniem skarżącego, powyższe rozstrzygnięcia ingerowały w przysługującą mu swobodę wypowiedzi, w sposób niezgodny z artykułem 10 Konwencji.

Oczywiście w obu sprawach zadaniem Trybunału było zbadanie, czy w ogóle doszło do ingerencji w swobodę wypowiedzi skarżącego, czy była ona przewidziana prawem, czy zmierzała do realizacji prawowitego celu, jak również – czy była konieczna w społeczeństwie demokratycznym, czyli proporcjonalna. Fakt ingerencji, jej zgodność z prawem oraz cel, jakim była ochrona dobrego imienia redaktora naczelnego, nie budziły w tych sprawach wątpliwości. W każdej z nich Trybunałowi pozostało więc zbadanie, czy ingerencje były konieczne w społeczeństwie demokratycznym.

W pierwszej ze spraw, zainicjowanej skargą nr 59138/10, do naruszenia dóbr osobistych powoda miało dojść w związku z wypowiedzią skarżącego, co do tego, iż redaktor naczelny *Gazety Wyborczej* „wielokrotnie powtarzał: ja tyle lat siedziałem w więzieniu to teraz mam rację.” Trybunał, w przeciwieństwie do sądów krajowych, uznał jednak, że tego typu stwierdzenie nie stanowi w ogóle ani wypowiedzi o fakcie, ani sądu wartościującego, a jedynie zaprezentowany przez skarżącego sposób rozumienia



Rys. Łukasz Jagielski

różnych wypowiedzi powoda. Dlatego też brak było w sprawie konieczności przeprowadzeniu dowodu, iż tego rodzaju wypowiedź istotnie padła z ust redaktora. Poza tym, sądy rozpoznające tę sprawę nie pokusiły się o zbadanie, czy zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał skarżącemu podstawę do tego typu stanowiska, jak również nie uwzględniły w wystarczającym stopniu tego, że kwestionowana wypowiedź stanowiła element debaty publicznej. Dlatego też Trybunał doszedł do wniosku, że ingerencja tego rodzaju nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym i stwierdził naruszenie artykułu 10 Konwencji. Jednocześnie Trybunał przyznał skarżącemu 2.000 euro tytułem słusznego zadośćuczynienia, 3.915 euro tytułem odszkodowania (kwota stanowiąca równowartość świadczenia na cel społeczny, kosztów publikacji przeprosin

oraz kosztów postępowania komorniczego) oraz 3.508 euro tytułem zwrotu kosztów i wydatków.

Z kolei w drugiej sprawie, oznaczonej numerem skargi 65937/11, Trybunał uznał inną wypowiedź skarżącego za stwierdzenie faktu. Chodziło tu konkretnie o kwestię rzekomej zacieklej obrony przez tego samego redaktora naczelnego dwóch agentów współpracujących z komunistyczną Służą Bezpieczeństwa. Zdaniem Trybunału, nawet przyjmując, iż wypowiedź ta padła w toku debaty publicznej, a powód, z racji pełnionej funkcji, powinien być liczyć się z szerszym zakresem dopuszczalnej krytyki jego osoby, wypowiedź ta wymagała odpowiednich podstaw faktycznych. Sądy krajowe nie doszukały się tego typu podstaw, uznając, iż mimo tego, że powód generalnie krytykował ustawę lustracyjną, to nigdy jednak nie bronił dwóch



Rys. Łukasz Jagielski

konkretnych osób wskazanych przez skarżącego. Trybunał nie dostrzegł arbitralności w ocenie sformułowanej przez sądy krajowe, a nałożona na skarżącego sankcja (ponownie - obowiązek publikacji przeprosin oraz zapłata świadczenia pieniężnego na cel społeczny) była w jego ocenie proporcjonalna do jej celu. Trybunał nie stwierdził więc tu naruszenia Konwencji.

Kontakty z dzieckiem

Z kolei sprawa ze skargi wniesionej przez skarżącego, który był głuchoniemy (*Kacper Nowakowski przeciwko Polsce*, skarga nr 32407/13) dotyczyła kwestii jego kontaktów z małoletnim synem, urodzonym w 2006 roku. W wyroku orzekającym rozwód, sąd ustalił miejsce pobytu dziecka przy matce, jak również przyznał skarżącemu prawo do widzeń z dzieckiem raz w tygodniu przez dwie godziny. Skarżący, w 2011 roku, zainicjował postępowanie mające na celu modyfikację tychże ustaleń tak, by spotkania obejmowały dwa całe weekendy w miesiącu oraz okresy świąteczne i wakacyjne, jak również, by odbywały się pod nieobecność, rzekomo nastawionej do niego negatywnie, matki

chłopca. Wniosek skarżącego, mający na celu wzmocnienie więzi z synem, został jednak oddalony przez sąd. Stwierdził on, że zmianie dotychczasowej formy kontaktu sprzeciwia się dobro dziecka, między innymi przez wzgląd na niepełnosprawność dziecka, jego zależność od matki (i konieczność jej udziału w takich spotkaniach) oraz obiektywną barierę w komunikacji pomiędzy ojcem a synem. Sąd nie skierował skarżącego i jego byłej żony na terapię rodzinną, nie uwzględnił wniosku skarżącego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego uwzględniającej potrzeby osób głuchoniemych, jak również nie zaakceptował ewentualnej możliwości udzielania mu pomocy przez innych członków rodziny. Z kolei w innym postępowaniu sąd ograniczył władzę rodzicielską skarżącego do współdecydowania o kwestiach dotyczących edukacji małoletniego.

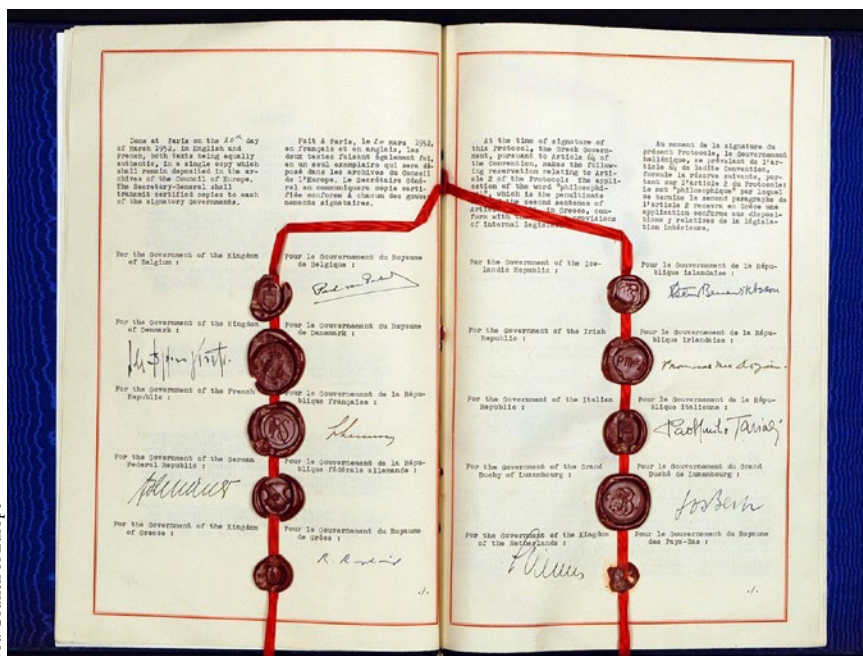
Skarżący, w związku z odmową uwzględnienia jego wniosku o rozszerzenie zakresu jego kontaktów z synem, sformułował dwojakiego rodzaju zarzuty: naruszenia prawa do życia prywatnego i rodzinnego oraz zakazu dyskryminacji, z uwagi na jego niepełnosprawność. Po przeanalizowaniu stanu faktycznego sprawy Trybu-

nał uznał, że władze nie wywiązały się ze spoczywających na nich obowiązków pozytywnych, służących zapewnieniu skutecznej realizacji prawa do kontaktu z dzieckiem, wynikających z artykułu 8 Konwencji. Z uwagi na tego rodzaju konkluzję, Trybunał uznał, że brak jest konieczności badania sprawy pod kątem ewentualnego naruszenia zakazu dyskryminacji, wynikającego z artykułu 14 Konwencji. Trybunał skoncentrował się tu na dwóch elementach uznanych za istotne przez sądy przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie rozszerzenia zakresu kontaktów ojca z synem: konfliktu pomiędzy skarżącym a jego byłą żoną oraz niepełnosprawności, tak skarżącego, jak i jego dziecka.

Za decydujące dla stwierdzenia naruszenia artykułu 8 Konwencji Trybunał uznał pewne zaniechania ze strony sądów krajowych, które nie przedsięwzięły wszelkich możliwych w tym kontekście kroków w celu ułatwienia rozszerzenia zakresu kontaktów ojca z synem. Trybunał stwierdził wprawdzie, że być może ten konkretny wniosek skarżącego o rozszerzenie kontaktów był zbyt daleko idący, tym niemniej utrzymanie dotychczasowego ich poziomu mogło dopro-



Fot. Council of Europe



nie pozbawia skarżącego możliwości ponownego wystąpienia z pozwem o rozwód w sytuacji zmiany okoliczności faktycznych w przyszłości. Jeśli z Konwencji nie sposób wywieść prawa do rozwodu, to tym bardziej nie sposób interpretować jej, jako gwarantującej korzystne rozstrzygnięcie sprawy rozwodowej. Dlatego też Trybunał nie stwierdził tu ani naruszenia artykułu 8 ani artykułu 12 Konwencji.

Bezstronność sądu

Ostatni z omawianych wyroków, wydany w sprawie *Korzeniak przeciwko Polsce* (skarga nr 56134/08) odnosi się do problemu bezstronności sędziowskiej w toku postępowania odwoławczego. Skarżący wystąpił z pozwem o zapłatę w związku z pracami, które wykonywał dla polskiego podmiotu na terenie Niemiec. W toku tego postępowania, zdaniem skarżącego, doszło do naruszenia zasady bezstronności sędziowskiej i artykułu 6 Konwencji, ponieważ jeden z orzekających w sprawie sędziów Sądu Najwyższego brał udział w orzekaniu w sądzie niższej instancji w tej samej sprawie.

Trybunał uznał skargę za zasadną. Stwierdził, że w istocie jeden z członków składu orzekającego Sądu Najwyższego w tej sprawie, który oddalił skargę kasacyjną skarżącego, na wcześniejszym etapie postępowania brał udział w orzekaniu w sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny uznał wówczas, iż w sprawie brak jest podstaw do wydania wyroku częściowego, uchylając go na podstawie formalnej, tym niemniej w uzasadnieniu podzielił stanowisko sądu I instancji, co do konieczności odwołania się w kwestii wynagrodzenia do umowy o pracę skarżącego, nie zaś do postanowień umowy międzynarodowej. Analogiczne zagadnienie stanowiło również przedmiot analizy przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy, który ostatecznie oddalił skargę kasacyjną powoda.

Trybunał uznał więc, że związek pomiędzy przedmiotem obu rozstrzygnięć był na tyle bliski, by wywołać u obiektywnego obserwatora wątpliwości, co do bezstronności sędziego występującego w obu składach orzekających. Tytułem słusznego zadośćuczynienia Trybunał przyznał skarżącemu kwotę 3.300 euro.

Szymon Janczarek

Autor jest sędzią delegowanym do pełnienia funkcji prawnika w Radzie Europy – Departamencie Wykonywania Wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

wadzić do dalszego osłabienia więzi pomiędzy skarżącym, a jego dzieckiem. Zdaniem Trybunału, sądy winny były wykazać się tu bardziej proaktywnym podejściem w celu zachowania tej więzi. W szczególności, nie przedsięwzięły one działań mogących doprowadzić do załagodzenia konfliktu między rodzinami, na przykład poprzez skierowanie byłych małżonków na terapię rodzinną. Poza tym sądy nie zasięgnęły opinii biegłego z zakresu problemów, jakie w kontaktach z innymi mogą napotkać osoby niesłyszące. A biegli, których opinia została dopuszczona na potrzeby postępowania, nie odnieśli się do możliwych sposobów zażegnania tych problemów i w konsekwencji – ułatwienia kontaktu skarżącego z synem. Trybunał z tytułu stwierdzonego naruszenia Konwencji przyznał skarżącemu słuszne zadośćuczynienie w kwocie 16.250 euro.

Prawo do rozwodu

Kolejna sprawa, *Babiarz przeciwko Polsce* (skarga nr 1955/10) dotyczyła problemu braku możliwości rozwiązania związku małżeńskiego przez małżonka, wyłącznie winnego rozkładu pożycia, przy braku zgody współmałżonka. Brak takiej możliwości miałby rzekomo naruszać prawo do zawarcia (kolejnego) związku małżeńskiego, wynikające z artykułu 12 Konwencji.

Skarżący wziął ślub w 1997 roku, a w roku 2005 związał się z nową partnerką, z którą ma dziecko. W 2006 roku skarżący wystąpił o rozwód. Z żądaniem tym nie zgodziła się jednak jego żona.

W konsekwencji właściwy sąd okręgowy oddalił powództwo, wskazując, iż zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, rozwód nie jest dopuszczalny, gdy z żądaniem jego orzeczenia występuje małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba, że wyrazi na to zgodę drugi z małżonków. Skarżący wystąpił do Trybunału, formułując zarzut naruszenia prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego oraz prawa do zawarcia związku małżeńskiego, z uwagi na fakt, iż odmowa rozwiązania jego małżeństwa, uniemożliwiła mu sformalizowanie związku z obecną partnerką.

Tego rodzaju skarga nie znalazła jednak aprobaty ze strony Trybunału, który uznał, iż władze krajowe dysponują w kwestii regulacji rozwodów szerokim marginesem oceny, a sądy w sposób prawidłowy ustaliły stan faktyczny sprawy, z uwzględnieniem obowiązujących w tym zakresie przepisów. Pomimo tego, że skarżący jest już w nowym związku i ma dziecko, nie stanowi to jednak wystarczającej podstawy do orzeczenia rozwodu. Innego rodzaju konkluzja mogłaby doprowadzić do sytuacji, w której osoba, chcąc odejść od dotychczasowego małżonka i mająca dziecko z innym partnerem, mogłaby uzyskać rozwód niezależnie od obowiązujących w tym zakresie przepisów. Wprawdzie związki faktyczne również korzystają z ochrony przewidzianej w artykule 8 Konwencji, tego rodzaju ochrona nie oznacza jeszcze uznania ich w świetle prawa. Trybunał stwierdził także, iż tego rodzaju orzeczenie

Nowoczesne metody zarządzania sądami (wdrożenie) Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014 Program Operacyjny

Budowanie potencjału instytucjonalnego i współpraca w obszarze wymiaru sprawiedliwości
Poprawa skuteczności wymiaru sprawiedliwości

**Projekt realizowany przez Departament Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości
w Ministerstwie Sprawiedliwości w okresie od 01.04.2014 r. – 30.04.2017 r.**

Działania w projekcie koncentrują się na zwiększeniu kompetencji kadry zarządzającej i innych pracowników sądów powszechnych oraz dostarczeniu wiedzy i doświadczenia w zakresie nowoczesnych metod zarządzania sądami.

W ramach projektu zrealizowano następujące formy wsparcia:

1. **konferencje** – zorganizowano trzy konferencje tematyczne dotyczące zarządzania jednostką organizacyjną sądownictwa powszechnego, zarządzania zasobami ludzkimi, finansów, rozwoju kompetencji, wartościowania stanowisk, komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. Łącznie w konferencjach wzięło udział 347 uczestników.
2. **warsztaty** – przeprowadzono warsztaty dla kadry zarządzającej sądownictwa, dotyczące podniesienia jakości zarządzania jednostkami organizacyjnymi sądownictwa powszechnego. Przeprowadzono dla kadry kierowniczej 122 dwudniowe warsztaty z zakresu doskonalenia kompetencji społecznych i organizacyjnych, obejmujące komunikację interpersonalną, współdziałanie, motywowanie innych, zarządzanie informacją, delegowanie i egzekwowanie wykonywania zadań. Łącznie w ramach warsztatów wzięło udział 3 574 uczestników.
3. **szkolenia stacjonarne** – przeszkolono kadrę zarządzającą i innych pracowników sądów powszechnych w obszarze kompetencji menadżerskich, komunikacji interpersonalnej, zarządzania zasobami ludzkimi, kadr, workflow, finansów, narzędzi informatycznych, szkoleń dziedzinowych IT. Łącznie w ramach szkoleń wzięło udział 4 800 uczestników.
4. **szkolenia e-learningowe** – przygotowano i zamieszczono na platformie szkoleniowej 20 szkoleń e-learningowych z obszaru kompetencji menadżerskich, komunikacji interpersonalnej, kadr, finansów, zarządzania narzędziami informatycznymi.
5. **studia podyplomowe** – ponad 170 osobom rozliczono indywidualne wnioski o refundację kosztów studiów podyplomowych. Kadra sądów powszechnych podjęła studia podyplomowe na ok. 35 kierunkach - m.in. zarządzanie instytucją publiczną, zarządzanie jednostką organizacyjną sądownictwa powszechnego, zarządzanie zasobami ludzkimi, finanse, rachunkowość, audyt i kontrola zarządcza, prawo pracy, zamówienia publiczne.
6. **programy kształcenia ustawicznego** – opracowano dwa programy kształcenia ustawicznego: dla kadry zarządzającej sądów powszechnych i dla pozostałych pracowników sądów. W programach przedstawiono narzędzie diagnozy i rozwoju kompetencji, opisano dobre praktyki oraz opracowano katalog form i metod edukacyjnych, które mogą zostać wykorzystane do rozwoju pracowników sądów, w celu osiągnięcia oczekiwanego poziomu kompetencji na danym stanowisku.

Dzięki ukończeniu powyższych form wsparcia, kadra zarządzająca i kierownicza, a także pracownicy sądów powszechnych, podnieśli kwalifikacje oraz zwiększyli kompetencje zawodowe.

Pozwoliło to również na upowszechnienie wiedzy o nowoczesnych metodach zarządzania sądami i umożliwiło wprowadzanie zmian w funkcjonowaniu sądów.

Projekt jest realizowany we współpracy z partnerem norweskim – Norweską Krajową Administracją Sądową.

www.nmf.ms.gov.pl/category/aktualnosci-pr3/

Projekt współfinansowany ze środków funduszy norweskich oraz środków krajowych



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Rok w Trybunale Praw Człowieka

26 stycznia 2017 roku podczas konferencji prasowej, która odbyła się w Europejskim Trybunale Praw Człowieka podsumowano jego działalność w roku minionym.

SZYMON JANCZAREK

Warto prześledzić najistotniejsze trendy w orzecznictwie w ciągu ostatniego roku, tak w aspekcie ilościowym, jak jakościowym.

Więcej skarg, więcej wyroków

Trybunał w 2016 roku wydał 993 wyroki, podczas, gdy w roku 2015 postępowania zakończyły się wyrokiem w 823 sprawach. 27 wyroków wydanych zostało przez Wielką Izbę Trybunału, 656 przez Izby, a 310 przez komitety złożone z trzech sędziów. Oczywiście, jak co roku, zdecydowana większość wniesionych skarg została załatwiona decyzjami, czy to uznającymi skargę za niedopuszczalną, czy też skreślającymi je z listy skarg (Trybunał załatwił w ten sposób około 36.500 spraw, komunikując rządowi około 9.500 skarg). Na koniec roku liczba zawisłych przed Trybunałem spraw wzrosła, w porównaniu z analogicznym okresem roku

poprzedniego, z 64.850 do 79.750, czyli o prawie jedną czwartą. Najwięcej skarg wniesiono przeciwko Ukrainie (22,8%), Turcji (15,8%), Węgrom (11,2%), Rosji (9,8%) i Rumunii (9,3%).

Ogólny wzrost liczby spraw zawisłych przed Trybunałem wynika, po pierwsze, z wyższej liczby skarg przekazanych do rozpoznania składom sędziowskim (53.500 nowych skarg, podczas gdy w 2015 r. – 40.500). Po drugie, w 2016 roku Trybunał rozpoznał mniejszą liczbę spraw (38.500) niż w 2015 roku (spadek o 16%). Spadek produktywności Trybunału wynika z faktu, że koncentruje się on aktualnie na rozpatrywaniu spraw bardziej złożonych, wymagających szczegółowego oraz, siłą rzeczy, dłuższego badania. W latach wcześniejszych główny nacisk kładziono na odrzucanie skarg w sposób oczywisty niedopuszczalnych. Zwiększona liczba skarg (po dwóch latach spadków), połączona z obiektywnie uzasadnioną zmniejszoną produktywnością Trybunału, doprowadziła do zwiększenia się liczby spraw w toku.

Skąd większa liczba nowych skarg? Wiąże się ona z sytuacją w trzech krajach: Rumunii, Węgrzech i Turcji. Liczba spraw przeciwko Rumunii wzrosła o 108%, natomiast przeciw Węgrom – o 95%. Wynika to ze znacznej liczby wnoszonych spraw dotyczących warunków więziennych panujących w obu tych krajach, a więc spraw traktowanych przez Trybunał priorytetowo, z uwagi na domniemane naruszenie artykułu 3 Konwencji, zakazującego tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania. Dotyczą one problemów o charakterze strukturalnym, których eliminacja wymaga podjęcia działań generalnych na szczeblu krajowym, których rezultaty są lub będą widoczne w dłuższej perspektywie czasowej.

W 2015 roku Trybunał wydał nawet wyrok pilotażowy przeciwko Węgrom w sprawie *Vargas i inni*, dotyczącej właśnie warunków panujących w węgierskich jednostkach penitencjarnych. W listopadzie 2016 roku Trybunał zawiesił do sierpnia 2017 roku rozpoznanie 7.000 skarg dotyczących tego problemu, do czasu



Fot. Council of Europe



Fot. Council of Europe

przedsięwzięcia stosownych działań o charakterze systemowym.

W przypadku Turcji, znaczący wzrost liczby nowych skarg wiąże się z wydarzeniami, do jakich doszło 15 lipca 2016 roku. W konsekwencji usiłowania przeprowadzenia zamachu stanu do Trybunału trafiło ponad pięć tysięcy skarg, przy czym część z nich została odrzucona z uwagi na niespełnienie wymogów formalnych, część zaś została uznana za niedopuszczalną z uwagi na niewyczerpanie krajowych środków odwoławczych.

Polska przed Trybunałem

Jak na tym tle wypada Polska? Generalnie można zauważyć spadek ogólnej liczby orzeczeń wydanych w sprawach polskich, obejmujących nie tylko wyroki, ale również decyzje skreślające sprawy z listy skarg w związku z zawartymi ugodami, czy też z uwagi na zaakceptowanie przez Trybunał deklaracji jednostronnej rządu. W 2015 roku takich orzeczeń w sprawach polskich było 162, podczas gdy w 2016 – 58 (19 wyroków, 27 decyzji wydanych

w związku z zawartą ugodą i 12 decyzji wydanych w konsekwencji złożenia deklaracji jednostronnej).

Warto zwrócić uwagę na źródło takiej zmiany. Otóż ma ona związek z dużo mniejszą liczbą skarg skreślonych przez Trybunał w wyniku zawarcia ugody, czy złożenia deklaracji jednostronnej. Liczba samych wyroków stwierdzających co najmniej jedno naruszenie Konwencji pozostała na poziomie praktycznie tym samym co w roku poprzednim (19 w 2016, 20 w 2015; ogólna liczba wyroków w sprawach polskich to 26 w 2016 i 29 w 2015). Warto przypomnieć, że wcześniej zdarzały się nawet takie lata, w których Trybunał wydawał rocznie po ponad 100 wyroków przeciwko Polsce. Dlatego też, pomimo znaczącego zmniejszenia się w ostatnich latach liczby wyroków wydawanych w sprawach polskich, w ujęciu globalnym przez cały czas należymy jeszcze do czołówki państw, przeciwko którym Trybunał wydał w swojej historii największą ilość wyroków.

Pomimo, że w 2016 roku nastąpił niewielki wzrost liczby nowych skarg przeciwko

Polsce przydzielonych do rozpoznania składom sędziowskim (2.424 w 2016 i 2.178 w 2015), znacząco spadła w tym czasie liczba nowych spraw, co do których rząd został poproszony o zajęcie stanowiska w postępowaniu przed Trybunałem (w 2016 było to 69 spraw, podczas gdy w 2015 – 170). Obecnie przed Trybunałem przeciwko Polsce zawisłych jest około 1.800 skarg, co stanowi 2,3% całości i lokuje nas, podobnie jak rok wcześniej, na 8 miejscu wśród wszystkich państw Rady Europy. Warto jednak uwzględnić jeszcze jeden wskaźnik i odnieść liczbę wniesionych skarg do populacji. W takim ujęciu, pod względem liczby skierowanych skarg Polska znalazła się na 22 miejscu w Radzie Europy, czyli prawie równo w połowie tabeli.

Sprawy precedensowe

Jakie wyroki wydane przez Trybunał w roku ubiegłym uznać można za szczególnie istotne, mające charakter precedensowy? Siłą rzeczy tego rodzaju wybór będzie miał charakter subiektywny. Może więc, by zarzutu subiektyw-

ności uniknąć, warto zwrócić uwagę na te wyroki, które zostały wydane przez Wielką Izbę Trybunału, co samo w sobie stanowić powinno wyraźną wskazówkę, co do większej ich doniosłości.

Wielka Izba w 2016 roku wydała 27 wyroków, analizując szerokie spektrum problemów związanych z interpretacją poszczególnych postanowień Konwencji. Zajmowała się nie tylko ogólnym obowiązkiem zapewnienia praw człowieka na gruncie artykułu 1 Konwencji w sprawie *Mozer przeciwko Mołdowie i Rosji*, ale również obowiązkiem przeprowadzenia skutecznego śledztwa na podstawie artykułu 2 w sprawie *Armani Da Silva przeciwko Wielkiej Brytanii*, dotyczącej użycia śmiertelności siły przez funkcjonariuszy państwowych. Pewnych obowiązków proceduralnych, wynikających z artykułu 2 i 3 Konwencji (prawo do życia, zakaz tortur i innych form złego traktowania) Trybunał doszukiwał się również w sprawach dotyczących procedury azylowej (*F.G. przeciwko Szwecji*, czy też *J.K. i inni przeciwko Szwecji*).

Kwestia dopuszczalności deportacji poważnie chorego cudzoziemca stanowiła z kolei przedmiot zainteresowania Wielkiej Izby w sprawie *Paposhvili przeciwko Belgii*, z punktu widzenia nie tylko artykułu 3 Konwencji, ale również prawa do życia prywatnego i rodzinnego, chronionego w jej artykule 8. Kryzysu migracyjnego dotyczył również wyrok wydany w sprawie *Khlaifia i inni przeciwko Włochom*, analizujący zarzuty naruszenia szeregu różnych postanowień Konwencji (nie tylko artykułu 3, ale również 5, 13 oraz artykułu 4 Czwartego Protokołu Dodatkowego).

Kwestii ochrony zdrowia nieletniego pozbawionego wolności, w kontekście zarzucanego naruszenia artykułu 3 Konwencji, dotyczył wyrok w sprawie *Blokhin przeciwko Rosji*. Z punktu widzenia zakazu niehumanitarnego traktowania, Trybunał zajmował się także - w sprawie *Muršić przeciwko Chorwacji* - kwestią minimalnej powierzchni przysługującej skarżącemu w celi wieloosobowej.

W sprawie *Murray przeciwko Holandii* Wielka Izba uszczegółowiła swoje dotychczasowe orzecznictwo dotyczące niehumanitarnego traktowania osoby, wobec której

orzeczono karę dożywotniego pozbawienia wolności, bez możliwości wcześniejszego przedterminowego zwolnienia.

W zakresie prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego warto ponownie wspomnieć o wyroku w sprawie *Mozer*, w którym przeanalizowano zgodność z prawem nakazów pozbawienia wolności, wydanych przez sądy tworzącego nieuznanego przez społeczność międzynarodową (Transnistria) oraz o wyroku w sprawie *Blokhin*, w którym Wielka Izba zajmowa-



Rys. Łukasz Jagielski

ła się wątkiem umieszczenia w specjalnym ośrodku nieletniego w wieku wyłączającym odpowiedzialność karną (ta sprawa dotyczyła również praw proceduralnych takiej osoby, z punktu widzenia standardu rzetelnego procesu i artykułu 6 Konwencji). Nowe wątki w kontekście nadmiernej długości tymczasowego aresztowania pojawiły się w wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Buzadji przeciwko Mołdowie*.

Jeżeli chodzi o prawo do rzetelnego procesu, chronione w artykule 6 Konwencji, problemem proporcjonalności w zakresie ograniczeń w dostępie do sądu Trybunał zajmował się między innymi w sprawach *Al-Dulimi i Montana Management Inc. przeciwko Szwajcarii*, *Lupeni Greek Catholic Parish i inni przeciwko Rumunii* oraz *Baka przeciwko Węgrom*. W tej ostatniej, zwrócił również uwagę na kwestie rzetelności proceduralnej w sprawach dotyczących usunięcia sędziów.

W sprawie *Lupeni* Wielka Izba zajmowała się także kwestią pewności prawnej oraz nadmierną długością postępowania sądowego. Problemami związanymi z uznaniem wyroku sądu zagranicznego w postępowaniu cywilnym Trybunał zajmował się w sprawie *Avotiņš przeciwko Łotwie*, a zagadnieniem właściwego uzasadnienia wyroku skazującego - w sprawie *Lhermitte przeciwko Belgii*. Z kolei prawa do korzystania z pomocy obrońcy w trakcie przesłuchania przez policję, w kontekście ataku terrorystycznego i uszczegółowienia tak zwanej doktryny *Salduz*, dotyczył wyrok w sprawie *Ibrahim i inni*.

Orzecznictwo Trybunału w zakresie zakazu orzekania dwa razy w tej samej sprawie (*ne bis in idem*), skodyfikowanego w artykule 4 Siódmego Protokołu Dodatkowego do Konwencji, uległo rozwinięciu w sprawie *A i B przeciwko Norwegii*. W zakresie prawa do

życia prywatnego i rodzinnego, czyli artykułu 8 Konwencji, Wielka Izba zajmowała się problemem prawa do porodu w domu w sprawie *Dubská i Krejzová przeciwko Czechom*. Z kolei obowiązku bezstronności i neutralności, w kontekście artykułów 9 i 14 Konwencji, dotyczyła sprawa *İzzettin Doğan i inni przeciwko Turcji*.

Po raz pierwszy Trybunał zajmował się zakresem, w jaki parlament może samodzielnie regulować kwestie związane ze swoim wewnętrznym funkcjonowaniem, a w szczególności ograniczeniem swobody wypowiedzi parlamentarzystów w sprawie *Karacsony i inni przeciwko Węgrom*. W innej sprawie węgierskiej (*Baka*) Wielka Izba analizowała również kwestię swobody wypowiedzi sędziego i jej wagi w kontekście nieusuwalności i niezawisłości sędziowskiej.

Z punktu widzenia standardu artykułu 10 Konwencji, Wielka Izba zajęła się po raz kolejny - w sprawie *Bedat przeciwko Szwajcarii* - wątkiem publikacji przez prasę informacji chronionych tajemnicą śledztwa, dokonując jednocześnie wyjaśnienia zakresu prawa dostępu do informacji publicznej w sprawie *Magyar Helsinki Bizottság przeciwko Węgrom*.

Szymon Janczarek

Autor jest sędzią delegowanym do pełnienia funkcji prawnika w Radzie Europy - Departamencie Wykonywania Wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Europejskie sprawy o wydanie dziecka



Postępowanie o wydanie dziecka prowadzone w Unii Europejskiej w trybie Konwencji Haskiej z 1980 roku, różni się, i to znacznie, od postępowania prowadzonego w tym samym trybie poza krajami Wspólnoty. Odmienna procedura obowiązuje też w Danii.

KAMILA ZAGÓRSKA

Różnica wynika z faktu stosowania w państwach członkowskich UE (poza Danią), dodatkowych uregulowań prawnych. Jako że jedną z głównych swobód Unii Europejskiej jest swoboda przemieszczania się w jej obrębie, w konsekwencji trudniej jest skutecznie zapobiegać wywozom dziecka bez zgody drugiego rodzica, z jednego państwa UE do drugiego. Z tego powodu państwa członkowskie podjęły decyzję

o zacieśnieniu współpracy i zaostrożeniu przepisów służących zapobieganiu bezprawnym uprowadzeniom lub zatrzymaniom dziecka.

Brukselskie rozporządzenie

W rozporządzeniu Rady (WE) nr 2201/2003 z 27 listopada 2003 roku, zwanym Bruksela II bis, dotyczącym jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, zawarto specyficzną i właściwą tylko dla Unii Europejskiej „ścieżkę europejską”. Przepisy tego roz-

porządzenia stosuje się przed prawem krajowym. „Ścieżka europejska” uruchamiana jest w sytuacji odmowy przez sąd, prowadzący postępowanie w trybie Konwencji Haskiej, zwrotu dziecka do kraju, gdzie wcześniej miało ono miejsce zamieszkania i którego sądy posiadają jurysdykcję do decydowania w zakresie spraw opiekuńczych. Powodem takiego rozstrzygnięcia jest ocena sytuacji dziecka i uznanie sądu, że powrót dziecka naraziłby go na sytuację traumatyczną i trudną do zniesienia. Podstawę do tego daje art. 13 Konwencji Haskiej. Z całą mocą podkreślić należy jednak, że sąd nie może odmówić powrotu dziecka na podstawie art. 13 konwencji, jeśli wcześniej nie sprawdzi, czy pomimo niebezpieczeństwa związanego z powrotem dziecka, właściwe sądy lub organy państwa wcześniejszego miejsca zamieszkania dziecka, podejmą wszelkie niezbędne czynności do zagwarantowania jego dobra w razie powrotu.

Mylne jest przekonanie, że odmowa powrotu dziecka, skutecznie zatrzymuje je w danym kraju UE. Rozporządzenie Bruksela II bis przewiduje w takiej sytuacji ograniczenie, zgodnie z którym „powinno być jednak możliwe zastąpienie takiego orzeczenia przez późniejsze orzeczenie sądu państwa członkowskiego, w którym dziecko miało zwykły pobyt przed bezprawnym uprowadzeniem lub zatrzymaniem”.

Kto decyduje

„Ostatnie słowo” w sprawie powrotu dziecka należeć będzie właśnie do sądów, gdzie dziecko mieszkało przed bezprawnym uprowadzeniem. Zgodnie więc z artykułem 11 ust. 6 rozporządzenia Bruksela II bis, sąd,



Rys. Łukasz Jagielski

który wydał orzeczenie o odmowie powrotu dziecka, przekazuje do sądu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania dziecka przed uprowadzeniem, w ciągu miesiąca od wydania orzeczenia, jego odpis oraz kopie odpowiednich dokumentów, na podstawie których wydał orzeczenie.

Ważne jest, by sędzia sporządzał zestawienie najważniejszych elementów z podkreśleniem czynników, które miały wpływ na wydanie orzeczenia. Generalnie będą to dokumenty takie jak protokół rozprawy, na której wysłuchano strony, sprawozdania organów opieki społecznej dotyczące sytuacji dziecka, notatka z wysłuchania dziecka, opinia biegłych specjalistów itp.

Przekazanie dokumentów następuje bezpośrednio między sądami lub za pośrednictwem organów centralnych państw członkowskich. W Polsce jest nim Ministerstwo Sprawiedliwości.

Podkreślić należy, że orzeczenie nie musi być prawomocne, by zaistniała konieczność wdrożenia „ścieżki europejskiej” – wystarczy, że orzeczenie jest wykonalne. Według polskiej procedury, orzeczenia wydawane w trybie Konwencji Haskiej, na podstawie art. 578 Kodeksu postępowania cywilnego, są wykonalne z chwilą ogłoszenia.

Piecza nad dzieckiem

Artykuł 11 ust. 7 rozporządzenia Bruksela II bis stanowi ponadto, że sąd, który otrzymuje informacje dotyczące orzeczenia odmawiającego zarządzenia powrotu, musi następnie powiadomić o tym strony i wezwać je do przedstawienia uwag temu sądowi „zgodnie z prawem krajowym”, „aby sąd mógł zbadać kwestię pieczy nad dzieckiem”, w tym jego powrotu lub nie. Strony na zgłoszenie wniosków mają 3 miesiące.

Praktyka pokazuje jednak, że pierwszą czynnością, jaką sądy podejmują po przekazaniu orzeczenia o odmowie wydania dziecka, jest decyzja o natychmiastowym powrocie dziecka, zwłaszcza gdy przed bezprawnym uprowadzeniem dziecka przed sądem tym toczyła się już sprawa opiekuńcza.

Podkreślić należy, że niezależnie od pierwotnego orzeczenia odmawiającego zarządzenia powrotu dziecka, każde takie późniejsze orzeczenie, wydane na podstawie rozporządzenia przez mający jurysdykcję sąd państwa członkowskiego miejsca zwykłego pobytu, korzysta z własnej wykonalności. Nie jest więc konieczne przeprowadzanie czynności w celu

uznania i wykonania tego orzeczenia w państwie członkowskim, do którego dziecko zostało bezprawnie uprowadzone. Co więcej, nie przysługuje od takiego orzeczenia żaden środek zaskarżenia. Oznacza to, że decyzja sądu, właściwego dla miejsca, w którym dziecko wcześniej mieszkało, jest „ostatnim słowem”.

Zmiany w polskim prawie

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy, który z jednej strony, precyzuje działania polskiego Organu Centralnego wskazanego jako właściwego w postępowaniu z Konwencji Haskiej o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka, z drugiej zaś wprowadza zmiany między innymi w przepisach kodeksu postępowania cywilnego.

Jako jedną z donioślejszych, dla postępowania „haskiego”, zmian w polskiej procedurze należy wskazać odmienne uregulowanie w zakresie wykonalności orzeczeń o zwrocie dziecka do państwa wcześniejszego miejsca zamieszkania. Według nowych przepisów orzeczenia takie wykonalne będą dopiero po ich uprawomocnieniu a nie jak dotychczas po ich ogłoszeniu, czyli już po rozstrzygnięciu przez Sąd pierwszej instancji. Takie rozwiązanie zapewnia możliwość przejścia pełnej procedury dwuinstancyjności zanim „procedura europejska” wskazana w art. 11.6-7 rozporządzenia Bruksela II bis zostanie wdrożona.

Kamila Zagórska

Autorka pracuje w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości



Fot. Krzysztof Wojciewski



www.dzieckoswiadek.pl

będę PRZESŁUCHANA

Bardzo się bałam przesłuchania. Nie wiedziałam, że to po prostu rozmowa. Teraz wiem, że nie ma czego się bać.

Od Ciebie zależy, czy oszczędzisz małoletnim świadkom traumatycznego przeżycia. Zabiegaj o rozmowę w specjalnie przygotowanym miejscu. **Dziecko jest świadkiem szczególnej troski.**



MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
IUSTITIA EST CONSTANS ET PERPETUA VOLUNTAS IUS SUUM CUIQUE TRIBUENDI



RZECZNIK PRAW DZIECKA



Nowy model pozwu zbiorowego



W grudniu ubiegłego roku Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji kilku ustaw wprowadzający usprawnienia w dochodzeniu wierzytelności. To element pakietu ułatwień dla przedsiębiorców, przewidzianego w „Planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, przyjętym przez rząd 16 lutego 2016 r.

PAWEŁ BUKIEL

Jednym z centralnych punktów proponowanej nowelizacji są zmiany w ustawie o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym („Ustawa o postępowaniu grupowym”).

Przepisy dotyczące postępowania grupowego obowiązują w polskim porządku prawnym od lipca 2010 roku. Znamienym jest przy tym, że postępowanie grupowe uregulowane jest poza Kodeksem postępowania cywilnego. Przyczyna takiego stanu rzeczy została wyjaśniona w uzasadnieniu do pierwotnego projektu ustawy. Stwierdzono w nim, że instytucja ta wymaga sprawdzenia w praktyce, a zdobyte doświadczenia mogą doprowadzić do zmian w przyjętej regulacji. W konsekwencji, nie chcąc ryzykować zbyt częstych modyfikacji Kodeksu postępowania cywilnego, zdecydowano się unormować instytucję postępowania grupowego w oddzielnej ustawie. Jak się okazało, przewidywania ustawodawcy były słuszne. Kilkuletnia praktyka pokazała, że przepisy Ustawy o postępowaniu grupowym są dalece niedoskonałe i nie pozwalają na realizację podstawowych celów tego postępowania.

Wiele spraw jednocześnie

Istotą procesu grupowego jest dopuszczalność rozstrzygnięcia wielu zbliżonych do siebie spraw rozmaitych podmiotów w pojedynczym postępowaniu. W konsekwencji prowadzi ono do pełniejszej realizacji prawa do sądu, szczególnie gdy poszczególne roszczenia są niskie, a ich dochodzenie byłoby nieopłacalne w kontekście kosztów sądowych. Również z punktu widzenia szybkości postępowania celowe

jest, by mechanizmy procesu grupowego funkcjonowały prawidłowo. Rozpatrywanie wielu podobnych spraw w jednym postępowaniu prowadzi do odciążenia sądów i usprawnienia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Istotną funkcją postępowania grupowego powinno być również stworzenie zachęty dla obu stron do rozwiązania sporu w sposób polubowny. Niestety, regulacje, które obecnie obowiązują, sprawiają, że postępowanie grupowe nie jest skutecznie działającym mechanizmem. Postępowania trwają zbyt długo, docho-

wego. Odpowiadają na wiele postulatów formułowanych od lat przez praktyków. Mogą doprowadzić do wyeliminowania oczywistych wad procesu zbiorowego i usprawnienia tego sposobu dochodzenia roszczeń. Z drugiej strony, ograniczają uprawnienia strony pozwanej, co budzi niepokój odnośnie zachowania równowagi stron tego postępowania. Modyfikacje, które mają zostać wprowadzone dotyczą przede wszystkim rozszerzenia zakresu przedmiotowego postępowania grupowego oraz przyspieszenia procesu.

Precyzują również niektóre zapisy ustawowe, których stosowanie było do tej pory problematyczne.

Szersze zastosowanie

Rozszerzenie zakresu zastosowania Ustawy o postępowaniu grupowym polegać ma na dopuszczeniu do rozstrzygnięcia w tym trybie sporów dotyczących niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań oraz tych, które odnoszą się do bezpodstawnego wzbogacenia. Co więcej, możliwe będzie również skorzystanie z instytucji pozwu zbiorowego w celu ustalenia odpowiedzialności pozwanej

go za zdarzenie leżące u podstaw uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, będące źródłem roszczeń o ochronę dóbr osobistych.

Proponowane rozwiązania zmierzają we właściwym kierunku. Ograniczenie dochodzenia, w trybie postępowania grupowego, roszczeń wynikających z umów lub bezpodstawnego wzbogacenia, nie znajdowało uzasadnienia w praktyce. Zaciąganie zobowiązań i wywiązywanie się z nich jest podstawą obrotu gospodarczego. Jeśli więc postępowanie grupowe ma rzeczywiście ułatwiać dochodzenie należności, to właściwym jest, że obejmie również te,



Fot. Archiwum MS

dzić można tylko wąskiego katalogu roszczeń, a na pierwszy plan wychodzą kwestie proceduralne. Dodatkowo nieskuteczność i przewlekłość procesu zbiorowego zniechęca strony do podejmowania próby polubownego rozwiązania sporu. Pozwany rzadko obawia się bowiem skuteczności powództwa wytoczonego w postępowaniu grupowym, podczas gdy występujących z roszczeniem odstręcza ryzyko dodatkowego przedłużenia procesu.

Gruntowne zmiany

Proponowane zmiany zmierzają do gruntownej reformy postępowania grupo-

które wynikają ze zobowiązań umownych. Tryb postępowania grupowego może być skuteczną odpowiedzią na zjawisko coraz szerszego outsourcingu rozmaitych usług. Znajdzie zastosowanie do roszczeń wynikających z umów dotyczących dostawy usług hostingowych, informatycznych oraz bardziej tradycyjnych umów odnoszących się do energii i innych mediów. Proces zbiorowy będzie mógł być wykorzystany wszędzie tam, gdzie podmiot o silnej pozycji na rynku będzie sprzedawał masowo swoje produkty lub usługi. Warto wskazać, że wskutek zaproponowanych zmian, w postępowaniach grupowych zaczęną uczestniczyć przedsiębiorcy, co do tej pory było zjawiskiem rzadkim.

Kolejną istotną kategorią roszczeń, które będą mogły stać się przedmiotem postępowania grupowego są roszczenia o ochronę dóbr osobistych, wynikające z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, nie wyłączając roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. W tym zakresie możliwe będzie jednak jedynie ustalenie odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie. Pozostałe przesłanki odpowiedzialności, jak również wysokość przyznanego zadośćuczynienia będą przedmiotem postępowania zwykłego. Jest to prawidłowe, gdyż kwestie te, a w szczególności rozmiar krzywdy stanowią materię wysoce indywidualną.

Szybsze postępowania

Szereg zmian w Ustawie o postępowaniu grupowym zmierzać ma do przyspieszenia postępowania. Przede wszystkim, badanie dopuszczalności prowadzenia postępowania grupowego ma odbywać się na posiedzeniu niejawnym, a nie jak dotąd na rozprawie. Aby uczynić zadość zasadzie kontrydiktoryjności postępowania cywilnego i umożliwić pozwanemu obronę swych praw, przewidziano, że przed wyznaczeniem posiedzenia, przewodniczący zarządzi złożenie odpowiedzi na pozew.

Zmianie ulegną również zasady postępowania zażaleniowego w przedmiocie dopuszczalności postępowania. Projektodawca proponuje, aby odebrać Sądowi Apelacyjnemu możliwość zwrócenia sprawy do Sądu Okręgowego w przypadku nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy lub nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Jednocześnie zniesione mają zostać ograniczenia w postępowaniu dowodowym przed sądem drugiej instancji. W przypadku zaś wniesienia skargi kasa-

cyjnej, Sądowi Najwyższemu przyznano wprost kompetencję do rozstrzygnięcia o dopuszczalności postępowania grupowego, co do tej pory budziło kontrowersje. Z praktycznego punktu widzenia, istotne jest również to, że po uprawomocnieniu się postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu grupowym, dopuszczalność prowadzenia tego postępowania nie będzie mogła podlegać ponownemu badaniu.

Nie jest to jedyne ograniczenie uprawnień strony pozwanej. W celu przyspieszenia postępowania, ustawodawca przewidział bowiem również, że wniesienie zażalenia na postanowienie w przedmiocie składu grupy nie wstrzymuje merytorycznego rozpoznania sprawy i powinno być prowadzone równoległe z głównym postępowaniem. W konsekwencji może dojść do sytuacji, w której przez znaczną część procesu pozwany nie będzie w stanie jednoznacznie ocenić ciężącego na nim ryzyka, związanego z ilością osób występujących z roszczeniem.

Inne ułatwienia

Kolejnym ukłonem w kierunku strony powodowej jest wydłużenie do 12 miesięcy okresu, przez który swoją moc zachowują skutki wytoczenia powództwa (w szczególności przerwanie biegu terminu przedawnienia) w postępowaniu grupowym, w przypadku gdy w efekcie niedopuszczalności powództwa, członek grupy zdecyduje się na złożenie pozwu indywidualnie. Ma to umożliwić wstrzymanie się z wytaczaniem powództw w postępowaniu zwykłym do czasu rozpoznania skargi kasacyjnej w tym przedmiocie.

Jako właściwe ocenić należy zmiany dotyczące kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. Projektodawca w sposób wyraźny wskazał przesłanki, od których zależeć będzie ustanowienie zabezpieczenia i przesądził, że ich uprawdopodobnienie należy do pozwanego. Złagodzone jednocześnie konsekwencje niewniesienia kaucji w terminie. W odpowiedzi na postęp technologiczny i powszechne stosowanie internetu, w projekcie ustawy zaproponowano uelastycznienie ogłaszania wszczęcia postępowania grupowego, które odąd następować ma w sposób najbardziej odpowiedni dla danej sprawy, przede wszystkim w przestrzeni wirtualnej. Dobrym rozwiązaniem jest ponadto stworzenia wykazu postępowań grupowych będących w toku oraz prawomocnie zakończonych. Prowadzenie wykazu zostanie powierzone Ministrowi Sprawiedliwości. Zmiana ta

przyczyni się do upowszechnienia informacji o procesach zbiorowych.

Co jeszcze można by poprawić

Krytycznie odnieść należy się natomiast do braku w proponowanej nowelizacji przepisów, które ułatwiałyby polubowne rozwiązanie sporu. W dalszym ciągu funkcjonuje wprawdzie art. 7, zgodnie z którym sąd w każdym stadium sprawy może skierować strony do mediacji, ale rozwiązanie to jest niewystarczające.

Propozycją godną rozważenia jest, aby po wydaniu postanowienia o składzie grupy, sąd kierował strony na posiedzenie mediacyjne, jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy. W ten sposób, powstałaby systemowa zachęta do tego, aby strony, które znają już rozstrzygnięcie w przedmiocie dopuszczalności postępowania oraz składu grupy, podjęły próbę zawarcia ugody. Niezależnie od braku rozwiązań w tym zakresie, wskazać należy, że samo zwiększenie skuteczności dochodzenia roszczeń w postępowaniu grupowym, co powinno nastąpić w wyniku proponowanej nowelizacji, zmobilizuje strony do próby polubownego rozwiązania sporu.

Wśród praktyków słychać głosy, że dla przyspieszenia postępowania grupowego oraz nadania mu prawidłowej wagi, oprócz proponowanych zmian, konieczne są zmiany w sposobie prowadzenia statystyki dotyczącej pracy sędziego i sposobu przydziału spraw poszczególnym sędziom. Należy zgodzić się z postulatem, że postępowaniom grupowym powinno się przyznać szczególną rangę w tym zakresie. Wymagają one bowiem zwiększonego nakładu pracy nie tylko od pełnomocników, ale również od sędziów.

Konieczna równowaga

Zaproponowane zmiany odpowiadają na znaczną część postulatów formułowanych od lat przez praktyków. Ich konsekwencją będzie wzrost znaczenia postępowania grupowego w polskim systemie prawnym. Wskazać należy przy tym, że projektowane regulacje wzmacniają pozycję procesową strony powodowej. W połączeniu z prokonsumentem podejściem wielu sędziów, należy uważnie obserwować, czy nowy model procesu grupowego nie doprowadzi w praktyce do zachwiania równowagi stron tego postępowania.

Paweł Bukiel

Autor jest adwokatem w warszawskim biurze międzynarodowej kancelarii prawnej, specjalizuje się w postępowaniach spornych

Prawo do wykonywania zawodu adwokata



Rośnie liczba przedstawicieli zawodów prawniczych, którzy po wpisaniu na listę podejmują decyzję o niewykonywaniu zawodu. Zjawisko to warto poddać ocenie na gruncie przepisów ustawy normującej ustrój adwokatury, z uwzględnieniem ewentualnej potrzeby wprowadzenia nowych regulacji.

SZYMON CHROBAK

Nie wykonywanie zawodu, mimo wpisania na listę, dotyczy bowiem również adwokatów, którzy z rozmaitych względów nie decydują się na złożenie ślubowania i zawiadomienie okręgowej rady adwokackiej o wyznaczeniu swojej siedziby zawodowej. Tym samym nie dokonują czynności składających się na kompozycję modelu tego zawodu.

Coraz częstsze zjawisko

Z danych Naczelnej Rady Adwokackiej, dotyczących lat ubiegłych, wynikało, że na przykład spośród ponad 1,8 tys. osób, które zdały egzamin w 2013 roku, na niewykonywanie zawodu zdecydowało się wówczas ponad 200. Na tej liście w całym kraju było 2443 adwokatów, w tym 1058 stanowili emeryci. Tymczasem zawód wykonywało 12.595 osób¹. Godzi się również zauważyć, że omawiana sytuacja wykazuje raczej tendencję wzrastającą, gdyż w oparciu o dane udostępniane przez Naczelną Radę Adwokacką można przyjąć, że obecnie jest to 3156 adwokatów niewykonyujących zawodu (w tej liczbie znajdują się również emeryci) spośród 20.969 osób wpisanych na listę, co stanowi odpowiednio 15,05%.²

Zgodnie z art. 4b ust. 1 ustawy - Prawo o adwokaturze, adwokat nie może wykonywać zawodu jeżeli pozostaje w stosunku pracy (co nie dotyczy adwokata będącego pracownikiem naukowym lub naukowo-dydaktycznym), jeżeli został uznany za trwale niezdolnego do wykonywania zawodu, jeżeli został ubezwłasnowolniony lub w razie orzeczenia kary zawieszenia w czynnościach zawodowych albo tymczasowego zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych.

Warto przy tym odnotować, że odrębne regulacje normują przyczyny, których wystąpienie stanowi podstawę do podjęcia

uchwały przez okręgową radę adwokacką, w przedmiocie skreślenia z listy adwokatów (art. 72 ust. 1). O adwokacie niewykonyującym zawodu mowa jest również w art. 8a ust. 2, gdyż w tym wypadku adwokat nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej.

Potrzebna instytucja zawieszenia

Z powyższych względów zasadnym wydawałoby się przyjęcie, że polski ustawodawca świadomie i konsekwentnie nie zdecydował się na wprowadzenie instytucji zawieszenia prawa do wykonywania zawodu adwokata. Jak się wydaje, uczynił to przejmując wcześniejsze rozwiązania, które jednak w sposób niejednorodny regulowały przyczyny niemożności wykonywania zawodu oraz przesłanki skreślenia z listy adwokatów³. Warto odnotować przy tym, że konstrukcja ustawy nie przewidującej instytucji zawieszenia prawa do wykonywania zawodu adwokata, różni się od sposobu normowania tego przedmiotu w przypadku przedstawicieli niektórych pozostałych zawodów prawniczych - radców prawnych i notariuszy⁴.

Mając powyższe na uwadze, zasadnym jest pytanie, czy potrzebna jest regulacja dotycząca zawieszenia prawa do wykonywania zawodu adwokata. Na wzór rozwiązań dotyczących radców prawnych, mogłaby przewidywać okoliczności obligujące właściwą okręgową radę adwokacką do podjęcia uchwały o zawieszeniu prawa do wykonywania zawodu adwokata. Ustalałaby również kwestię odwołania od tej uchwały oraz tryb postępowania w tym zakresie.

Pewność obrotu prawnego

W praktyce organy samorządu adwokackiego prowadzą listę adwokatów wykonujących zawód oraz listę adwokatów niewykonyujących zawodu. W obecnych realiach nierzadko bowiem zdarza się, że sięganie po instrument skreślenia z listy adwokatów jest - w określonej sytuacji - środkiem nieadekwatnym w perspektywie ewentualnego powrotu do wykonywania wolnego zawodu⁵. W orzecznictwie wyrażany jest przy tym pogląd, że „sprawę wykonywania bądź niewykonywania zawodu adwokata ustawodawca pozostawił wyłącznie woli ad-



Fot. Krzysztof Wojciewski

wokata, nie wiążąc żadnych negatywnych skutków z niepodjęciem w ogóle wykonywania zawodu” (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13 listopada 2013 r., II GSK 1007/12).

Z drugiej jednak strony zachodzą pewne przesłanki związane z potrzebą zagwarantowania nie tylko osobom wpisanym na listę adwokatów, lecz również odbiorcom usług prawnych, ustawowego określenia przesłanek zawieszenia wykonywania zawodu. Pozwoliłoby to bowiem określić osoby wpisane na listę adwokatów, które nie mogą wykonywać zawodu lub tego zawodu nie wykonują z innych przyczyn. Ponadto zawieszenie prawa do wykonywania zawodu uchwałą okręgowej rady adwokackiej, odpowiadałoby wymogom pewności obrotu prawnego, a także - w przypadkach wątpliwych - umożliwiłoby skorzystanie osobom zainteresowanym z postępowania odwoławczego.

Stanowisko Sądu Najwyższego

Z tego względu warto zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w sprawie zdolności do samodzielnego działania w cywilnym postępowaniu sądowym, w zakresie wiążącym się z zastępstwem strony w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, przez adwokata niewykonyującego zawodu (między innymi postanowienia Sądu Najwyższego z 20 lipca 2012 r., II CZ 68/12 oraz z 15 marca 1996 r., I CRN 34/96, OSNC 1996/7-8/109). Skoro zdarzyły się w postępowaniach przed sądami sytuacje, w których zastępstwo stron świadczyli adwokaci „nie-wykonyjący zawodu”, jak się wydaje, problem nie powinien być oceniany jako nieistotny. W świetle orzecznictwa zachodzi również wyjątek, co do możliwości wnoszenia przez emerytowanego adwokata (radcę prawnego) środków odwoławczych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, w sytuacji, kiedy jest on stroną tego postępowania (art. 871 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego)⁶. Odrębną kwestią jest też „utrata możliwości wykonywania zawodu”, jako przyczyna zawieszenia postępowania na podstawie art. 175¹ k.p.c. w postępowaniu, w którym dany adwokat świadczy zastępstwo strony.

Z tego względu za uzasadnione można byłoby uznać uregulowanie kwestii zawieszenia prawa do wykonywania zawodu w odniesieniu do adwokatury, tak jak to ma miejsce w przypadku radców prawnych. Ale prezentowany jest również pogląd, że ze względu na istnienie zakazu wykonywania zawo-

du adwokata w katalogu określonych sytuacji, nie występuje potrzeba wprowadzenia instytucji zawieszenia prawa do wykonywania zawodu.

Adwokat z ubezpieczeniem

Zaznaczyć trzeba, że zawieszenie prawa do wykonania zawodu adwokata jest pojęciem niezwiązanym z zawieszeniem w czynnościach zawodowych adwokata, o których mowa w przepisach dotyczących kar dyscyplinarnych (art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy - Prawo o adwokaturze) i przepisach dotyczących środków stosowanych wobec adwokata w toku tego postępowania (art. 95j ust. 1). Ma to istotne znaczenie z uwagi na zakres ewentualnej odpowiedzialności cywilnej ze składu ubezpieczeń, który udziela ochrony ubezpieczeniowej przedstawicielowi tego wolnego zawodu.

Okazuje się bowiem, że w odniesieniu do przedmiotowych dwóch kategorii pojęć języka prawniczego, zasadnym jest pytanie o wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w określonej sytuacji. Otóż, jak wynika z przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej adwokatów (Dz. U. poz. 2134), ubezpieczenie OC nie obejmuje szkód wyrządzonych przez ubezpieczonego po skreśleniu z listy adwokatów, a także w okresie zawieszenia prawa do wykonywania zawodu, chyba że szkoda jest następstwem wykonywania zawodu przed skreśleniem lub zawieszeniem. Okazuje się zatem, że przepisy aktu wykonawczego do ustawy rozróżniają pojęcie zawieszenia prawa do wykonywania zawodu adwokata. Wydaje się, że był to celowy zabieg legislacyjny, gdyż projektodawca - powielając regulacje podobnego aktu normatywnego dotyczącego obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych, gdzie taka instytucja funkcjonuje⁷ - odstąpił od dycho-tomicznego sposobu normowania omawianych przedmiotów, które funkcjonowały w obrocie prawnym do 31 grudnia 2003 r.⁸

Ze względu na ramy artykułu można jedynie zasygnalizować, że postulowane było również ustawowe określenie, w jakich sytuacjach adwokat może zwrócić się do organów samorządu zawodowego z prośbą o zwolnienie - z ważnych powodów, np. dłuższej niezdolności do pracy - z obowiązku przyjmowania spraw z urzędu.

Szymon Chrobak

Autor jest sędzią Sądu Rejonowego w Prudniku delegowanym do Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości

PRZYPISY:

1. Katarzyna Borowska, Toga kosztowna dla młodych, Rzeczpospolita Prawo co dnia z 25 kwietnia 2014 r., C2.
2. <http://rejestradwokatow.pl/adwokat/ewidencja> - dostęp 1 lutego 2017 r.
3. Por. m. in. art. 70 i nast. ustawy z dnia z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309, z późn. zm.), która posługiwała się pojęciem pozostawiania na liście adwokatów, którzy w okresie zajmowania określonych stanowisk nie mogli wykonywać zawodu. Por. również art. 82 i nast. ustawy z dnia 4 maja 1938 r. - Prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 33, poz. 289), która przewidywała m. in., że „w czasie sprawowania urzędu ministra lub podsekretarza stanu adwokat nie wykonywa swego zawodu”.
4. Por. art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 233, 1579 i 2261), zgodnie z którym zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego następuje w wypadku wykonywania zawodu adwokata, podjęcia pracy w organach wymiaru sprawiedliwości, w organach ścigania lub kancelarii notarialnej, a także podjęcia zatrudnienia na określonych stanowiskach w Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto, zgodnie z art. 43 § 3 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (Dz. U. z 2016 r. poz. 1796, 1948 i 2261) w okresie zatrudnienia w Ministerstwie Sprawiedliwości, sądzie apelacyjnym lub sądzie wojewódzkim prawo notariusza do prowadzenia kancelarii notarialnej ulega zawieszeniu. Stosownie zaś do art. 43 § 4 cyt. ustawy Minister Sprawiedliwości, w szczególności uzasadnionych wypadkach, może, na wniosek notariusza, zawiesić prawo notariusza do prowadzenia kancelarii w razie podjęcia przez niego innego zatrudnienia lub wykonywania funkcji publicznej. Omawiana ustawa przewiduje przy tym wypadek odwołania notariusza, który zrezygnował z prowadzenia kancelarii (art. 16 § 1).
5. Por. m. in. orzecznictwo sądów administracyjnych dotyczące kwestii objęcia lub dalszego zajmowania stanowisk w wymiarze sprawiedliwości przez skarżących (uczestników) wpisanych na listę adwokatów, m. in. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2011 r., VI SA/Wa 1344/10, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 13 stycznia 2012 r., VI SA/Wa 2088/11, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2010 r., VI SA/Wa 1994/09 oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2008 r., II GSK 594/08.
6. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1997 r., II CKN 270/97, OSNC 1998/5/82, wyrażony na tle ówczesnego art. 3932 § 2 k.p.c.
7. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności radców prawnych (Dz. U. poz. 2135).
8. Na gruncie rozporządzeń Ministra Finansów z dnia 10 października 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej adwokatów (Dz. U. poz. 1001) oraz rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 10 października 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych (Dz. U. poz. 1003), tj. stosownie do regulacji zawartych w § 7 obu rozporządzeń, w odniesieniu do adwokatów umowa ubezpieczenia OC ulegała rozwiązaniu m. in. na skutek niewykonywania zawodu adwokata, zaś w odniesieniu do radców prawnych m. in. na skutek zawieszenia prawa do wykonywania zawodu.

Umowa i dokument w nowej formie

Żyjemy w dynamicznych czasach XXI wieku, w erze przepełnionej nowinkami technologicznymi, które na dobre wkroczyły w każdą sferę naszego życia, nie tylko osobistego, ale również zawodowego. Prawo nie zawsze jednak wychodzi naprzeciw powyższym zmianom.



PIOTR PODGÓRSKI

W ostatnich latach ustawodawca zdawał się gdzieś zauważać idącą z duchem czasu konieczność nowelizacji prawa. Wprowadzał między innymi takie ułatwienia, jak możliwość zawierania umów na odległość, poza lokalem przedsiębiorstwa, ale odnośnie rodzajów form czynności prawnych niezmiennie zbyt dużą wagę przywiązywał do formy pisemnej. Dla jej zachowania wymagał – w myśl przepisu art. 78 § 1 Kodeksu cywilnego – złożenia własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Dla zawarcia umowy w formie pisemnej wyznaczał obowiązek dokonania wymiany dokumentów „obejmujących treść oświadczeń woli, z których każdy jest podpisany przez jedną ze stron lub dokumentów, z których każdy obejmuje treść oświadczenia woli jednej ze stron i jest przez nią podpisany”.

E-mail to też dokument

Podjęcie takich czynności, używając wprost sformułowania ustawodawcy z przepisu art. 78 § 1 Kodeksu cywilnego, wystarcza do zawarcia umowy. Niestety w obecnych czasach nie są to łatwe wymagania. Bo przecież dotyczą one również poszczególnych form poprzedzających podpisanie końcowego kontraktu, które przybierają dzisiaj najróżniejsze postaci: od nagrywanych rozmów telefonicznych poczynawszy, przez wielogodzinne wideokonferencje, skończywszy na dziesiątkach, setkach wiadomości e-mail, a niekiedy SMS-ów, czy nawet MMS-ów. Nie mamy czasu na to,

aby za każdym razem wymieniać się podpisanymi dokumentami, zawierającymi poszczególne ustalenia.

Dzisiejszych umów, których same preambuły rozbudowane są niejednokrotnie do granic możliwości, nie podpisuje się z dnia na dzień. Co więcej, już w trakcie trwania pertraktacji prowadzonych przy użyciu wspomnianych środków masowego przekazu, strony zaczynają reali-

zować wiele przedsiębiorców, którzy zerwali swoje pertraktacje handlowe miało utrudnioną obronę, a to wskutek braku podpisanego (własnoręcznie lub elektronicznie) kontraktu. Posiłkując się wydrukami wiadomości e-mail, mogli oni przed sądem jedynie uprawdopodobnić to, że doszło do zawarcia danej umowy. A zatem, takie niepodpisane e-maile, wymienione pomiędzy stronami, mogły zostać uznane jedynie za tzw. początek dowodu na piśmie.

Za pomocą tego rodzaju dokumentów nie można było natomiast wykazać, że doszło wprost do zawarcia umowy i tym samym strony związane są postanowieniami zawartymi w przytoczonych wiadomościach e-mail. Od 8 września 2016 r. stało się to możliwe. Wówczas weszły bowiem w życie przepisy kodeksu cywilnego ustanawiające nową - dokumentową - formę czynności prawnej. Do treści tych przepisów ustawodawca odpowiednio dostosował przepisy procedury cywilnej.

Plik na płycie jak list w kopercie

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na wprowadzoną w przepisach ogólnych kodeksu cywilnego definicję dokumentu. To niezmiennie istotne pojęcie, które w końcu zostało uregulowane. W gąszczu przepisów prawa cywilnego, zarówno materialnego, jak i procesowego, odnajdujemy wiele pojęć funkcjonujących na równi ze słowem dokument. I wymienimy tu choćby: „pismo”, czy „akt notarialny” lub „pokwitowanie”.

Dzięki ustawowej definicji dokumentu, możemy zatem ustalić znaczenie jednego z podstawowych terminów prawa cywilnego. Dokumentem jest zatem –



Rys. Łukasz Jagielski

zować dany „fragment” umowy. Biznes musi przecież funkcjonować i nie może pozwolić czekać, aż prawnicy finalnie ułożą jego ramy.

Problem powstaje wówczas, gdy umowa ostatecznie nie zostaje podpisana, a strona która wykonała gros zadań, nie otrzymuje za to jakiegokolwiek wynagrodzenia. Jakich dowodów możemy użyć w takiej sytuacji, skoro wydawałoby się najważniejszy dokument w postaci umowy nie został podpisany? Do nie-

w myśl przepisu art. 773 Kodeksu cywilnego – nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią. Definicja ta nawiązuje do ujęcia dokumentu jako przekazu ludzkiej woli – informacji możliwej do odtworzenia. Cechą dokumentu jest zatem jego intelektualna treść, obejmująca różnego rodzaju oświadczenia woli, które muszą zostać utrwalone w sposób umożliwiający odtworzenie owej treści.

Dla powstania dokumentu nie jest zatem istotny złożony na nim podpis. Oznacza to, że informacja zawarta w dokumencie może zostać ujawniona dowolnie, choćby poprzez obraz, znaki graficzne, dźwięk. Jej utrwalenie może nastąpić na dowolnym nośniku (na przykład plik) i zostać przekazane za pomocą dowolnych środków (pendrive, płyta CD). To niczym list i służąca do jego transportu pocztowego koperta. Sposób utrwalenia informacji zawartej w do-

nej, cechującą się niższym stopniem sformalizowania niż forma pisemna. Przejawia się to w braku konieczności złożenia podpisu. Zgodnie z przepisem art. 772 Kodeksu cywilnego „do zachowania dokumentowej formy czynności prawnej wystarczy złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu, w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie”. W przepisie tym ustawodawca wprowadza daleko idące ułatwienie funkcjonowania obrotu gospodarczego. Wystarczające jest tu bowiem ustalenie osoby składającej oświadczenie woli, a zatem zweryfikowanie, czy dany SMS, wiadomość e-mail, pochodzą od konkretnej osoby, reprezentującej daną stronę transakcji. Jeżeli oświadczenie w formie jakiegokolwiek dokumentu zostanie złożone w sposób umożliwiający ustalenie jego nadawcy, to będzie ono miało, co

łu” jak SMS-y, MMS-y, czy wiadomości e-mail (zawierające obraz lub dźwięk), którymi dana strona pragnie posilko- wać się na przykład w sprawach rodzinnych. Ustawodawca konsekwentnie znolizował bowiem kodeks postępowania cywilnego.

Przepis art. 308 Kodeksu postępowania cywilnego umożliwia obecnie przeprowadzenie przez sąd dowodów z dokumentów zawierających np. zapis obrazu lub dźwięku, przy zastosowaniu odpowiednio przepisów o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Prawnie unormowane zostało zatem między innymi przeprowadzanie dowodów z dokumentów w postaci nagrania filmu video, dokonane- go przy użyciu telefonu komórkowego.

Wskazana ostrożność

Życie i różnorodność stanów faktycznych wprowadza jednak liczne wyjątki od zasady ogólnej, stanowiącej o tym, iż nowa forma dokumentowa stanowi ułatwienie we współczesnym obrocie gospodarczym. W wielu przypadkach powstają bowiem sytuacje stanowiące wyjątek dla powyższej reguły. Wspomnieć jedynie należy – w przypadku spółek prawa handlowego – o potrzebie respektowania funkcjonujących w nich zasad reprezentacji. Niekiedy nie będzie wystarczające ustalenie jednej osoby składającej oświadczenie w przypadku, gdy dla ważności czynności prawnych osoba ta musi działać łącznie, np. z drugim członkiem zarządu spółki.

Należy jednak podkreślić, że nowa forma dokumentowa jest odpowiedzią ustawodawcy na wyzwania wynikające z nowoczesnych sposobów funkcjonowania profesjonalnego obrotu gospodarczego. Stanowi ona znaczące ułatwienie dla przedsiębiorców, stosujących w zdecydowanej mierze nowe środki masowego przekazu (wiadomości e-mail, SMS-y etc.). Oświadczenia woli składane przy zachowaniu wymogów formy dokumentowej, co do zasady, będą wiążące i skuteczne na równi ze składanymi w formie pisemnej.

Takie ułatwienia często pociągają jednak za sobą liczne zagrożenia. Przedsiębiorcy muszą bowiem ostrożnie ważyć oświadczenia składane swoim kontrahentom, czy to w wiadomościach e-mail, czy w SMS-ach. Wszelkie informacje przekazane w SMS-y, wysłanym nawet w formie żartobliwej, mogą bowiem zostać w sądzie wykorzystane przeciwko nadawcy takiej wiadomości.

Piotr Podgórski

Autor jest radcą prawnym i właścicielem jednej z warszawskich kancelarii prawnych



Fot. Krzysztof Wojciewski

kumencie umożliwiać musi zapoznanie się z jej treścią, a zatem, jej odtworzenie. Z tej też racji, na równi istotna jest metoda zapisania tej informacji. Tylko prawidłowy sposób zapisu umożliwia bowiem odtworzenie informacji. Są to dwa ściśle ze sobą powiązane elementy tworzące definicję dokumentu: informacja możliwa do odtworzenia oraz nośnik.

Bez konieczności podpisywania

Takie wyjaśnienie definicji dokumentu pozwala przejść do kolejnego przepisu kodeksu cywilnego, wprowadzającego formę dokumentową czynności praw-

do zasady, taki sam walor prawny, jak oświadczenie złożone w formie pisemnej. Oczywiście pod warunkiem, że ustawa lub umowa nie przewidują pod rygorem nieważności zastosowania bardziej rygorystycznej formy.

Należy pamiętać, że forma dokumentowa nie jest zastrzeżona wyłącznie dla tekstu. W tej formie mogą być składane oświadczenia wyrażone również za pomocą dźwięku lub obrazu. Wprowadza to ogromne ułatwienia w wielu sprawach cywilnych. Obecnie ustawodawca wprowadził wyraźne reguły przeprowadzania dowodów z takiego „materia-

Lichwa pieniężna w polskim prawie XX wieku

Przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt noweli ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw (tzw. ustawodawstwo antylichwiarskie) jest dobrą okazją, aby przypomnieć pokrótce historię działań podejmowanych przez państwo w celu obniżenia nadmiernego (lichwiarskiego) oprocentowania kredytów.

ŁUCJA LISIECKA

Jednocześnie pozwala pokazać, iż to samo narzędzie – stopa maksymalna – może być wykorzystane do realizacji różnych celów: ułatwiać dostęp do taniego kredytu lub chronić pożyczkobiorcę przed lichwą.

Zagadnienie określania przez państwo maksymalnej stopy procentowej w Polsce sięga wieków średnich. W wielkim uproszczeniu można powiedzieć, iż regulacje tego typu (przy czym poziom dopuszczalnych odsetek nie przekraczał kilku procent) obowiązywały aż do drugiej połowy XIX w.¹ Wówczas to na ziemiach polskich, podobnie jak w większości krajów europejskich, system ustawowych stóp maksymalnych został zniesiony, a instrumentem walki z lichwą miało być prawo karne².

Dopuszczalna cena kredytu

Jednak problem „drożyzny” kredytu, szczególnie uciążliwy w rolnictwie i drobnej

wytórczości, który pojawił się w tym okresie we wszystkich polskich prowincjach (na skutek zniesienia stóp maksymalnych, ale głównie z powodu zmian gospodarczych i rosnącego popytu na kredyt), został rozwiązany nie tyle dzięki normom prawnym, co rozwojowi lokalnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych: kas Stefczyka i towarzystw zaliczkowych w Galicji, banków ludowych w zaborze pruskim, kas przemysłowców, towarzystw kredytowych czy wzajemnego kredytu w Królestwie Polskim. O ich skuteczności w walce z lichwą (przede wszystkim dzięki docieraniu do drobnej klienteli) świadczy fakt, iż udział tych instytucji w całym rynku kredytu krótkoterminowego na początku XX w. przekroczył 50%³.

Do wyznaczania dopuszczalnej ceny kredytu powrócono w okresie międzywojennym, kiedy to w ramach reform walutowo-skarbowych Władysława Grabskiego wprowadzono w 1924 r. tzw. prawo o lichwie pieniężnej. Celem tej regulacji było przede wszystkim skłonienie banków do obniżenia ceny kredytu, która pomimo

przeprowadzonej stabilizacji waluty sięgała kilkudziesięciu procent w stosunku rocznym (w obrocie pozabankowym nawet kilkaset procent)⁴.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej

Wprawdzie banki państwowe i Bank Polski S.A. oferowały kredyt stosunkowo tani (20% stopa w bankach państwowych, 12% – w Banku Polskim), ale ich działalność tylko w małym zakresie poprawiała sytuację, a z uwagi na niewystarczającą podaż kredyt ten był reglamentowany. W exposé wygłoszonym w czerwcu 1924 r., Grabski przyznawał, że na tle różnych „bólczek” czy „niedomagań” gospodarczych sytuacja kredytowa ma wiele cech kryzysu (wysoka stopa procentowa, „dokuczliwy” brak kredytu), co „stanowi niewątpliwie przedmiot, którym rząd jeszcze bliżej niż innymi, musi się zająć [...]”⁵. W tej sytuacji przygotowany został jeszcze jeden instrument w walce o tani kredyt – Prawo o lichwie pieniężnej.

Rozporządzenie Prezydenta RP o lichwie pieniężnej wydano 29 czerwca 1924 r.,



Fot. Archiwum MS

czyli w przeddzień wygaśnięcia nadzwyczajnych pełnomocnictw rządu do wydawania ustaw związanych z reformą. Zabraniało ono osiągnięcia „[...] w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiegokolwiek innej formie przewyższających 24% od stawki rocznie w gotówce lub we wartości”⁶. Jednocześnie odrębnym aktem podwyższono poziom odsetek ustawowych (także do 24% rocznie)⁷. Nie zmieniono natomiast przepisów „obowiązujących ustaw karnych i cywilnych w przedmiocie lichwy”.

Odrębne regulacje dla banków

Prawo o lichwie pieniężnej miało charakter normy ogólnej i zezwalało ministrowi skarbu na określanie odrębnej stopy dla banków. Minister Grabski nie skorzystał z tej możliwości i określił ją również na poziomie 24%⁸, zezwalając jednocześnie bankom na pobieranie 12% rocznie, jako pokrycie kosztów własnych. Obowiązkiem banków było także zgłaszanie w izbach skarbowych do 5 dnia każdego miesiąca wykazu najwyższych procentów oraz ponoszonych kosztów własnych od określonych czynności bankowych, których listę poszerzono we wrześniu 1924 r.⁹ Kontrolę korzyści majątkowych uzyskiwanych przez instytucje kredytowe sprawować miał minister skarbu. Za nieprzestrzeganie prawa groził areszt do 4 tygodni i grzywna do 5 tys. zł lub jedna z tych kar. Pierwszą kontrolę instytucji bankowych w zakresie wykonywania rozporządzenia o lichwie pieniężnej Ministerstwo Skarbu zarządziło we wrześniu 1924 r.¹⁰

Prawo o lichwie miało obowiązywać przez rok, w rzeczywistości przetrwało, przynajmniej formalnie do 1964 r. Pierwsze przedłużenie jego działania (o rok) nastąpiło ustawą z 1 lipca 1925 r.¹¹, następne na – „czas nieoznaczony” – ustawą z 30 czerwca 1926 r., przy czym jego zniesienie nie wymagało już aktu ustawowego i mogło nastąpić na drodze rozporządzenia Rady Ministrów¹². Począwszy od 1926 r. do 1930 r. stopę kilkakrotnie obniżano¹³, najpierw do 18%, w końcu do 11%. Rozporządzenie Prezydenta z sierpnia 1932 r. prawo ustalania poziomu maksymalnych stóp (ogólnej i bankowej) scedowało na ministra skarbu¹⁴. W listopadzie tego roku

wyzaczył on ją na poziomie 9,5% i była to ostatnia zmiana wysokości stóp kredytowych.

Rynek pod kontrolą

Prawo o lichwie pieniężnej zostało wprowadzone jako instrument obniżenia ceny kredytu, ale kiedy w końcu lat 30. banki zeszły ze stopami poniżej stopy maksymalnej, prawo nadal pozostało. Nie zmieniła tego stanu rzeczy także penalizacja wyzysku wprowadzona przez nowy kodeks karny, ani zasada swobody umów ustanowiona przez kodeks zobowiązań¹⁵.

Trudno obiektywnie ocenić skutki ekonomiczne regulowania ceny kredytu za pomocą stopy maksymalnej. Niewątpliwie przyniosło ono obniżkę ceny kredytu przede wszystkim w bankach prywatnych, które dostosowały swoje stopy do maksymalnej, co było intencją autorów prawa. Niższe od stopy dopuszczalnej były z kolei stopy banków państwowych, ale te zależały od decyzji



Rys. Łukasz Jagielski

rządowych oraz Banku Polskiego (określanych przez Radę Banku). Prawo to okazało się natomiast nieskuteczne w odniesieniu do tzw. dyskonterów prywatnych działających na „czarnym rynku”. Miało także szereg następstw negatywnych, będących efektem pośrednim, ale bardzo istotnym dla rynku. Wystarczy zauważyć, że stopa maksymalna wpływała pośrednio także na stopy depozy-

towe, a to z kolei sprzyjało tendencjom do poddania ich podobnym regulacjom. Rozpoczęło się od utworzenia w 1927 r. przez banki warszawskie tzw. kartelu depozytowego (wylimitowało to konkurencję między bankami oprocentowaniem depozytów), skończyło na przyjęciu w 1933 r. ustawodawstwa o maksymalnym oprocentowaniu depozytów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych. Jeśli fakty te uzupełnimy informacją, że stopy depozytowe w bankach państwowych wyznaczał minister skarbu, otrzymamy pełny obraz „rynku pod kontrolą”¹⁶.

Do czasów PRL

Międzywojenne prawo o lichwie pieniężnej przetrwało do czasów Polski Ludowej, a jego obowiązywanie potwierdziło rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości z końca 1947 r.¹⁷ Sytuacja prawna uległa zmianie dopiero w 1964 r. wraz z kodyfikacją prawa cywilnego, kiedy to w przepisach wprowadzających Kodeks w życie, Prawo o lichwie pieniężnej z 1924 r. zostało uchylone¹⁸.

Jednocześnie w uchwalonym wówczas Kodeksie cywilnym znalazł się zapis, iż na mocy rozporządzenia Rada Ministrów może „zakazać zastrzegania, jak również pobierania odsetek wyższych od tych, które określa jako maksymalne” (art. 359 § 3 Kodeksu cywilnego)¹⁹. Z kolei zgodnie z art. XXV przepisów wprowadzających Kodeks cywilny, za pobieranie nadmiernych odsetek (lichwa) ustanowiono sankcję karną: „Kto w pieniężnych stosunkach kredytowych zastrzega lub pobiera korzyści majątkowe przewyższające wysokość odsetek, określoną w rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie art. 359 § 3 Kodeksu cywilnego, podlega karze aresztu do lat dwóch i grzywny albo jednej z tych kar”²⁰. Rada Ministrów skorzystała z przysługującego jej prawa i rozporządzeniem z 23 grudnia 1964 r. określiła, iż „osoby fizyczne i prawne nie będące jednostkami gospodarki społecznej nie mogą zastrzegać ani pobierać w pieniądzu lub w innych wartościach odsetek przewyższających 12% rocznie”²¹. Odsetki ustawowe ustalono na 8%.

Przez ćwierć wieku

Tego poziomu stopy nie zmieniono przez 25 lat, pomimo wyraźnych zjawisk inflacyjnych, zwłaszcza w latach 80., oraz zmian stóp procentowych na rynku.

Dopiero w 1989 r. w warunkach hiperinflacji stopę dwukrotnie podniesiono (marzec – do 66%, ustawową do 55%; czerwiec odpowiednio 120% i 99%)²², aż wreszcie gabinet Tadeusza Mazowieckiego podjął decyzję o rezygnacji z jej wyznaczania²³. Tym samym martwym stał się artykuł XXV przepisów wprowadzających Kodeks cywilny.

Także następne rządy, mimo wysokiej inflacji i wysokich nominalnych stóp procentowych, nie decydowały się na określanie dopuszczalnej ceny kredytu. Można domniemywać, iż zdecydowano się na liberalne podejście do tej kwestii i nie chciano ingerować w sferę wolności kontraktowej stron i zasadę wolności umów.

Ostatecznie prawo Rady Ministrów do określania stopy maksymalnej zostało usunięte z ustawodawstwa wraz z nowelizacją Kodeksu cywilnego w lutym 2003 r. Od tego momentu wysokość odsetek zależała wyłącznie od umawiających się stron, mówiąc językiem ekonomicznym, określał je rynek. Dłużnik natomiast mógł bronić się przed lichwą odwołując się do norm prawa cywilnego oraz karnego.

Powrót do stopy maksymalnej

Jednak już na początku 2004 r. rozpoczęły się w Sejmie prace zmierzające do przywrócenia stopy maksymalnej, zakończone w lipcu 2005 r. przyjęciem ustawy „O zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw”²⁴. Trwający obecnie proces legislacyjny nad ustawodawstwem antylchwiarskim to tak naprawdę kontynuacja działań zapoczątkowanych w 2004 r. Jak bowiem pokazała historia ostatnich lat, lichwiarskie pożyczki – mimo istnienia stopy maksymalnej – są nadal poważnym problemem społecznym, wymagającym bardziej kompleksowych rozwiązań.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jedną zasadniczą różnicę między prawem Grabskiego a dzisiejszych ustawodawców. Otóż w obu przypadkach mamy maksymalną stopę oprocentowania kredytów, ale różna jest jej konstrukcja i – co za tym idzie – zasadniczo odmiennie kształtują się relacje między stopą maksymalną a stopami bankowymi. Współcześnie, niezależnie od tego czy jest ona odnoszona do stopy lombardowej NBP, czy referencyjnej, kilkakrotnie przewyższa stopy bankowe, w latach międzywojennych była dwukrotnie niższa od ceny kredytu na

rynku (banków prywatnych).

Zasadniczą przyczyną tych różnych koncepcji stopy maksymalnej są cele, jakie miały i mają być za jej pomocą realizowane. W latach 20. chodziło o obniżenie ceny kredytu, dzisiaj intencją wnioskodawców jest ochrona kredytobiorców przed lichwą, rozumianą jako pobieranie przez pożyczkodawców odsetek przysparzających im nad-

miernych i nieuzasadnionych zysków, a dłużników prowadzących do niewypłacalności.

Łucja Lisiecka

Autorka jest adiunktem w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Ostrołęce, specjalizuje się w historii bankowości i pieniądza oraz we współczesnych finansach publicznych. Przez wiele lat była pracownikiem Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego

PRZYPISY:

1. W końcu XVIII w. świeckich obowiązywała maksymalna stopa wynosząca 5%, duchownych – 3,5%; na początku XIX w. w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim było to 5-6%. Szerzej: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Od banku pobożnego do banków państwowych i prywatnych: banki w Polsce, ich rola ekonomiczna, społeczna i kulturowa*, w: *Rozrzućność i skąpstwo w tradycji kulturowej i rzeczywistości*, J. Tazbir, A. K. Banach (red.), Kraków 2005, s. 51-82.
2. Szerzej: D. Fajgenberg, *Lichwa*, Warszawa 1932; C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Lichwa pieniężna a religia, prawo i gospodarka (ujęcie historyczne)*, w: *Religia a gospodarka*, t. I, Lublin 2005, s. 225-228.
3. H. Nowak, *Bankowość w Polsce*, t. I, Warszawa 1932, s. 361.
4. Szerzej na temat polityki rządu Grabskiego w tej dziedzinie: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Działania Władysława Grabskiego na rzecz taniego kredytu*, w: 80. rocznica reform rządu profesora Władysława Grabskiego 1924-2004, Wrocław 2004, s. 100-112.
5. Równowaga budżetowa w świetle sytuacji gospodarczej. Ekspozycja Prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu 10 czerwca 1924 roku. Warszawa 1924, s. 21-32.
6. Dz.U. 1924 nr 56, poz. 574. Poziom 24% wziął się zapewne od praktykowanej od lutego 1924 r. przez PKKP a potem Bank Polski zasady nieudzielania kredytów redyskontowych bankom, które przekraczały dwukrotność jego stopy dyskontowej (12%).
7. Dz.U. 1924, nr 79, poz. 769. W następnych latach ich poziom był obniżany: 15% (1925 r.), 10% (1927 r.) i 8% (1935 r.).
8. Stopę ogólną obniżano trzy razy: do 20% (30.06.1926 r.), 15% (10.06.1927 r.) i 12% (20.10.1932 r.). Od pierwszej obniżki stopy ogólnej stopa bankowa była od niej niższa a zmiany były częstsze. C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Prawo o lichwie pieniężnej – historia i współczesność*, „Bank i Kredyt” 2006, nr 3.
9. Dz.U. 1924: nr 70, poz. 684; nr 84, poz. 808; nr 99, poz. 922. Początkowo czynności te obejmowały: dyskonto weksli, operacje na rachunkach bieżących i otwartego kredytu, pożyczki terminowe, gwarancje z tytułu eksportu oraz w formie indosu na weksel, wystawianie zaświadczeń walutowych, zleceń giełdowych, wydawanie akredytyw, inkaso. We wrześniu listę tę poszerzono o pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, towarów oraz ruchomości. W stosunku do tych ostatnich zezwolono na pobieranie jednorazowo 1% od wartości jako wynagrodzenie za koszty szacowania, przechowywania i ubezpieczenia zastawu (od 14 listopada 3% miesięcznie); dopuszczono też

pobieranie 0,25% kwartalnie jako zwrot kosztów porta, opłat stemplowych oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących. W listopadzie 1927 r. maksymalne wynagrodzenie za szacowanie, ubezpieczenie i przechowywanie zastawu obniżono do 1% miesięcznie, a w 1932 r. do ¾% miesięcznie.

10. Kontrola banków, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 39 z 27 IX, s. 846; „Przemysł i Handel” 1924, z. 38, s. 1002.
11. Dz.U. 1925, nr 65, poz. 453.
12. Ustawa wydana przez Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy art. 44 Konstytucji, Dz.U. 1926, nr 62, poz. 372.
13. W kwietniu 1929 r. jedyny raz podniesiono stopę z 12 do 13%, w lutym 1930 r. wrócono do poziomu 12%.
14. Dz.U. 1932, nr 72, poz. 656.
15. Dz.U. 1933, nr 82, poz. 321.
16. Szerzej na temat skutków prawa o lichwie pieniężnej: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka: *Rynek pod kontrolą – stopy procentowe w II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2005; *Useful or harmful? Money Usury Law in the 2nd Republic of Poland*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2006/2007, vol. 26.
17. Dz.U. 1947, nr 14, poz. 56. Utrzymano poziom maksymalnych odsetek określony w 1932 r. (9,5%), zmniejszono natomiast liczbę czynności bankowych, do których ta stopa się odnosiła.
18. Dz.U. 1964, nr 16, poz. 94.
19. „Art. 359 § 1. Odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu, państwowej komisji arbitrażowej lub z decyzji innego właściwego organu. § 2. Jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe.” Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93.
20. Dz.U. 1964, nr 16, poz. 94.
21. Dz.U. 1964, nr 47, poz. 321. W rozliczeniach pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej odsetki ustalano na podstawie odrębnych przepisów (18%).
22. Dz.U. 1989, nr 16, p. 84. Regulacje te dotyczyły osób fizycznych i prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej. Dz.U. 1989, nr 41, poz. 225.
23. Rozporządzeniem z 25 października 1989 r. ustalono jedynie odsetki ustawowe dla operacji w złotych na 120%, w walutach obcych – 8%. Dz.U. 1989, nr 57, poz. 338.
24. Dz.U. 2005, nr 157, poz. 1316. Na temat regulacji z 2005 r.: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Prawo czy rynek? Dyskusja o regulacji ceny kredytu w Polsce międzywojennej i współcześnie*, w: *Problemy prawa polskiego i obcego w ujęciu historycznym, praktycznym i teoretycznym*, B. Bieńkowska, D. Szafranski (red.), Warszawa 2008.

Sieć Ośrodków Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem

• Doświadczenie • Profesjonalizm • Wsparcie

Ośrodki prowadzone są przez wyspecjalizowane organizacje pozarządowe i działają pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ofiara przestępstwa otrzyma w nich bezpłatną informację prawną oraz pomoc psychologiczną.

15 wojewódzkich Ośrodków Pomocy zaprasza osoby pokrzywdzone przestępstwem do kontaktu telefonicznego lub osobistego.



Pełna lista ośrodków, ich filii oraz pozostałych organizacji pomocy dla pokrzywdzonych:
www.pokrzywdzeni.gov.pl

Dokończenie reformy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej

Minister Sprawiedliwości przedstawił projekt ustawy, która otwiera stanowiska sędziowskie dla absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. To dokończenie reformy rozpoczętej już w 2007 roku.

**MAŁGORZATA MANOWSKA
RAFAŁ DZYR**

Zmiany podnoszą rangę Szkoły i pozwalają spożytkować umiejętności profesjonalnej kadry prawniczej z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości. W 2007 roku ustawodawca podjął decyzję o wprowadzeniu scentralizowanego modelu szkolenia wstępnego kandydatów na urzędy sędziego i prokuratora¹. Na Krajowe Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury, będące państwową jednostką organizacyjną, podległą Ministrowi Sprawiedliwości, nałożono nowe zadanie w postaci prowadzenia 3-letniej aplikacji sądowo-prokuratorskiej.

Nowy model szkolenia

W pierwszym roku aplikanci mieli odbywać wspólne zajęcia seminaryjne i praktyki przewidziane programem aplikacji. Po złożeniu egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego aplikanci mogli ubiegać się o stanowiska asesorów sądowych lub asesorów prokuratury. Nowy model nawiązywał do poprzednio istniejącego, zdecentralizowanego systemu szkolenia aplikantów, prowadzonego przez sądy apelacyjne i prokuratury apelacyjne, zachowując jego podstawowe cechy.

Przygotowywanie absolwenta wydziału prawa do pełnienia obowiązków sędziego lub prokuratora oznaczało konieczność przejścia specjalistycznego szkolenia teoretyczno-praktycznego (aplikacji), złożenia egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego, a także wykazania posiadania wymaganych kompetencji i predyspozycji do pełnienia służby sędziowskiej lub prokuratorskiej w trakcie kilkuletniej pracy na stanowisku asesora sądowego, bądź asesora prokuratury.

Nowy model nie zamykał drogi prawnikom reprezentującym inne zawody prawnicze do mianowania ich bezpośrednio na stanowiska sędziów i prokuratorów. Ad-

wokaci, radcy prawni i notariusze, którzy legitymowali się odpowiednim stażem pracy i poważnym dorobkiem zawodowym, mogli na dotychczasowych zasadach, bez etapu specjalistycznego szkolenia i asesury, ubiegać się wprost o powierzenie im sprawowania urzędów sędziowskich lub prokuratorskich wszystkich szczebli.

Wyrok Trybunału

Uregulowany w ustawie z 29 marca 2007 r. model szkolenia wstępnego nie został wdrożony, ponieważ Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 24 października 2007 roku (sygn. SK 7/06) zakwestionował, pod kątem zgodności z Konstytucją, możliwość sprawowania przez asesorów sądowych wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim z uwagi na nadmierne uzależnienie asesora od Ministra Sprawiedliwości.

Wyrok ten postawił pod znakiem zapytania dalsze istnienie jednego z kluczowych etapów weryfikowania przydatności kandydatów do służby sędziowskiej. Dlatego ustawodawca ponownie zajął się problemem uregulowania tej ścieżki prowadzącej do zawodu sędziego i ustawą z 23 stycznia 2009 r. wprowadził szereg istotnych zmian². Przede wszystkim wzmożił niezależność samej instytucji szkoleniowej, powołując, w miejsce Krajowego Centrum, Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury z siedzibą w Krakowie. Ta centralna instytucja państwowa została wyposażona w osobowość prawną, a kompetencje Ministra Sprawiedliwości wobec Szkoły zostały ograniczone do nadzoru nad zgodnością jej działania z prawem. Tylko w zakresie aplikacji nadzór ten miał również charakter merytoryczny. Była to druga w Polsce tego typu instytucja publiczna, po utworzonej w 1991 r. Krajowej Szkole Administracji Publicznej z siedzibą w Warszawie³.

Zadania Krajowej Szkoły

Jednym z podstawowych zadań Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury stało się prowadzenie dwuetapowego

szkolenia wstępnego przygotowującego do wykonywania służby sędziowskiej i prokuratorskiej. Wszyscy aplikanci Krajowej Szkoły musieli przejść 12-miesięczną aplikację ogólną, a następnie kontynuować szkolenie na wybranej aplikacji specjalistycznej. W przypadku kandydatów do zawodu prokuratora, ścieżka zawodowa nie uległa zasadniczej zmianie. Po ukończeniu szkolenia na 30-miesięcznej aplikacji prokuratorskiej i złożeniu egzaminu prokuratorskiego, absolwenci Krajowej Szkoły nadal mogli ubiegać się o mianowanie na stanowisko asesora prokuratury. Rekrutację na te stanowiska oparto na obiektywnym kryterium, bowiem pierwszeństwo w wyborze miejsca odbywania asesury, spośród prokuratur rejonowych ujętych w wykazie przedstawianym aplikantom, uzależnione zostało od wyniku egzaminu prokuratorskiego.

Bez asesury

W 2009 roku ustawodawca nie zdecydował się na zmodyfikowanie asesury sądowej zgodnie ze wskazówkami Trybunału Konstytucyjnego, tylko na usunięcie jej z polskiego sądownictwa. Założył wówczas, że brak asesury zostanie zrównoważony długotrwałą aplikacją sędziowską, do której włączono 24-miesięczny staż, najpierw na stanowisku asystenta sędziego, a następnie referendarza sądowego. Ukończenie tej 54-miesięcznej aplikacji sędziowskiej miało dawać uprawnienie do ubiegania się w konkursach o stanowisko sędziego sądu rejonowego. Jeszcze przed wdrożeniem tych przepisów, w 2011 roku, aplikacja sędziowska została zmieniona w ten sposób, że okres stażu skrócono do 18 miesięcy. Miał on być pełniony wyłącznie na stanowisku referendarza sądowego, zgodnie z programem stażu⁴. Ukończenie 48-miesięcznej aplikacji sędziowskiej, złożonej z trzech elementów: 30-miesięcznego okresu zajęć szkoleniowych i praktyk, egzaminu sędziow-

skiego oraz 18-miesięcznego stażu na stanowisku referendarza sądowego, uprawniało do ubiegania się o stanowisko sędziego sądu rejonowego.

Niespełnione założenie

Założenie, że aplikant - wyłoniony w bardzo trudnym konkursie na aplikację ogólną, który przeszedł 12-miesięczne szkolenie na tej aplikacji, a następnie 48-miesięczne szkolenie na aplikacji sędziowskiej - stanie się oczekiwanym kandydatem na stanowisko sędziego, nie spełniło się. Postawiło to pod znakiem zapytania sensowność prowadzenia aplikacji, lub też kazało rozważyć, czy przepisy regulujące powoływanie absolwentów KSSiP na urząd sędziego są w pełni racjonalne. Absolwenci aplikacji sędziowskiej mieli prawo oczekiwać, że ich kompetencje zostaną wykorzystane niezwłocznie po nabyciu przez nich uprawnień do ubiegania się o urząd sędziego. Tymczasem z danych statystycznych wyłania się zupełnie inny obraz. W 2015 r. aplikację sędziowską ukończyło 66 aplikantów pierwszego rocznika, a w 2016 r. - 99 drugiego rocznika. Spośród aplikantów pierwszego rocznika 55 zgłosiło swoje kandydatury na wolne stanowiska sędziowskie, a spośród drugiego - 22. Krajowa Rada Sądownictwa zdecydowała się na przedstawienie Prezydentowi RP 23 absolwentów pierwszego rocznika i 6 drugiego. Czyli tylko 29 absolwentów aplikacji sędziowskiej „wygrało” konkursy zorganizowane przez KRS. Do tej pory Prezydent RP powołał 25 spośród nich na stanowisko sędziego sądu rejonowego.

Porównanie odsetka absolwentów aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, którzy zaczęli wykonywać wyuczony w trakcie aplikacji zawód, wypada zdecydowanie na niekorzyść dla tej pierwszej grupy. O ile, prawie wszyscy egzaminowani aplikanci prokuratorscy zostali mianowani na stanowiska asesorów prokuratury i przedstawiono im jasną ścieżkę awansu na stanowisko prokuratora, o tyle zdecydowana większość absolwentów aplikacji sędziowskiej powoli zatracą kompetencje nabyte w toku aplikacji wykonując zawód referendarza sądowego, bez większej nadziei na wygranie konkursu przed KRS. Absolwenci KSSiP przegrywają w konkursach na wolne stanowiska sędziowskie z asystentami sędziów i referendarzami sądowymi, którzy ukończyli aplikację sądową w poprzednim systemie zdecentralizowanego szkolenia wstępnego. KRS wybierając absolwentów „starej” aplikacji sądowej, podkreśla wagę długości stażu pracy, pomijając nieuchronną wraz z upływem czasu dezaktualizację kompetencji nabytych podczas aplikacji.

Czerwona kartka od KRS

Pojawiła się również niezwykle niepokojąca wypowiedź deprecjonująca sam egzamin sędziowski w Krajowej Szkole. W uchwale z 16 listopada 2016 roku KRS uznała, że nie można porównywać wyniku osiągniętego przez aplikanta „starej” aplikacji sądowej na egzaminie w 2008 roku przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym, z wynikiem uzyskanym przez aplikanta „nowej” aplikacji sędziow-

skiej w 2015 roku przed komisją egzaminacyjną w Krajowej Szkole. W tym przypadku aplikant Krajowej Szkoły otrzymał najwyższą możliwą notę (celującą), a aplikant starej aplikacji notę jedynie przeciętną (plus dostateczną), co nie przeszkodziło KRS w przedstawieniu jego kandydatury Prezydentowi RP.

Wydaje się, że w takim przypadku dokonanie porównania rezultatów egzaminów nie było niemożliwe. Dodać należy, że przedstawiciel KRS jest członkiem każdej komisji egzaminacyjnej, a sama KRS nigdy nie podjęła uchwały sygnalizującej zastrzeżenia do poziomu egzaminów przeprowadzanych w murach Krajowej Szkoły. W świetle obserwowanej praktyki „pomijania” absolwentów Krajowej Szkoły przy powoływaniu na stanowiska sędziowskie, można odnieść wrażenie, że KRS pokazała „czerwoną kartkę” scentralizowanemu modelowi szkolenia wstępnego.

Praktyka preferowania asystentów i referendarzy z wieloletnim stażem pracy, znanych w swoim środowisku pracy i cieszących się poparciem współpracujących z nimi sędziów, podważyła wszystkie założenia, na jakich zostało oparte nowoczesne, scentralizowane szkolenie aplikantów, przygotowujące kandydatów do zawodu sędziego, którzy mieli bezpośrednio po ukończeniu aplikacji rozpocząć pracę orzeczniczą na terenie całego kraju.

Przewrotna ocena

Na dodatek, w latach 2014-2015 dało się zaobserwować postępujące zniechęcenie władz państwowych do idei scentralizowanego modelu szkolenia. W tym czasie nie było jeszcze najbardziej wymiernych rezultatów szkolenia w zakresie aplikacji sędziowskiej, w postaci pracy sędziów, którzy ukończyli aplikację w Krajowej Szkole. Nie brano natomiast pod uwagę świetnych ocen wystawianych przez Prokuraturę absolwentom Krajowej Szkoły, zatrudnianym, systematycznie od 2013 roku, na stanowiskach asesorów prokuratury.

Paradoksalnie, negatywne doświadczenia związane ze sprawowaniem urzędu sędziego przez niektórych asystentów i referendarzy, nielegitymujących się aplikacją ukończoną w Krajowej Szkole, zostało przewrotnie uznane za dowód, że instytucja ta źle przygotowuje do zawodu sędziego. W odbiorze społecznym zaczęło funkcjonować nieuzasadnione przekonanie, że niedoświadczony i niesprawdzający się w pracy orzeczniczej sędzia, to osoba, która przeszła szkole-



Fot. Archiwum MS

nie w Krajowej Szkole. W rzeczywistości w 2016 roku na stanowisku sędziego pracę rozpoczęło tylko 24 absolwentów Krajowej Szkoły. W żaden sposób nie mogli oni jeszcze wpłynąć na wizerunek wymiaru sprawiedliwości.

Oslabianie Szkoły

Tymczasem doświadczenia związane z pracą sędziów, którzy nie ukończyli aplikacji, wskazują na to, że brak etapu szkolenia wstępnego, zwiększa ryzyko dopuszczenia do orzekania osób, które nie posiadają wystarczających kompetencji, bądź predyspozycji. Problem ten stał się na tyle palący, że za aprobatą KRS ustawodawca przywrócił w 2015 roku asesurę sądową. Miała ona stać się tym etapem drogi do urzędu sędziego, który umożliwiłby sprawowanie zarówno prawników, którzy ukończyli aplikację sędziowską, jak i prawników bez takiej aplikacji, czy nadają się oni do sprawowania wymiaru sprawiedliwości?

Tym samym jednak państwo uznało, że także osobom nieposiadającym odpowiedniego przeszkolenia można czasowo powierzyć tak trudne zadanie, jak rozstrzyganie sporów. Jednocześnie ustawodawca zaczął wprowadzać do ustawy o Krajowej Szkole zmiany, które miały na celu osłabienie uchwalonego w 2007 roku i wdrożonego dwa lata później modelu scentralizowanego szkolenia wstępnego. Polegały one nie tylko na zlikwidowaniu aplikacji ogólnej, której sens prowadzenia został poważnie osłabiony w 2013 roku, kiedy to uznano, że asystent sędziego nie musi legitymować się ukończoną aplikacją ogólną⁶. W 2014 roku skrócono aplikację sędziowską do 30 miesięcy, wykluczając z niej etap 18-miesięcznego stażu referendarskiego⁷ i pozbawiając absolwentów aplikacji sędziowskiej gwarancji zatrudnienia na stanowiskach referendarzy. Rozwiązanie to uderzy w aplikantów, którzy na jesieni tego roku zdadzą egzamin sędziowski i zostaną pozostawieni samym sobie poza wymiarem sprawiedliwości.

W 2015 roku, poprzez zmienienie statusu przyszłych aplikantów ze stypendystów Krajowej Szkoły na pracowników sądów okręgowych i prokuratur okręgowych oraz oddanie organizacji praktyk szefom tych instytucji, podjęto próbę dokonania decentralizacji szkolenia wstępnego. Przy okazji pozbawiono absolwentów aplikacji sędziowskiej wprowadzonego w 2014 r., w miejsce stażu, prawa pierwszeństwa w ubieganiu się

o zatrudnienie na wolnych stanowiskach referendarzy i asystentów⁸.

Niedocenione zalety

Wszystkie te działania świadczyły o odwołaniu od idei przygotowywania przez państwo kadry sędziowskiej i prokuratorskiej przez scentralizowane, profesjonalne szkolenie zawodowe. Działo się to w sytuacji, w której umasowienie studiów prawniczych oraz szkolenia na aplikacjach adwokackiej i radcowskiej obniżyło poziom przygotowania zawodowego młodych prawników, idących tymi ścieżkami zawodowymi.

Na tym tle, aplikacje w Krajowej Szkole odróżniały się w istotny sposób, będąc oparte na innych założeniach. Takie

cechy, jak limity miejsc na aplikacjach, bardzo trudny konkurs wstępny, szkolenia w kilkunastoosobowych grupach, prowadzone różnymi metodami przez sędziów, prokuratorów i ekspertów z całego kraju, praktyki pod okiem patronów - sędziów i prokuratorów w sądach i prokuraturach oraz innych instytucjach na terenie całego kraju, wysokie wymagania stawiane podczas szkolenia i egzaminów zawodowych, wsparcie finansowe poprzez system stypendialny i nowoczesna baza szkoleniowa, pozwoliły na znakomite przygotowanie do wykonywania zawodu asesora sądowego lub asesora prokuratury, a w późniejszym czasie sędziego lub prokuratora. Niestety zalety te nie miały znaczenia, zgodnie z koper-



Fot. Archiwum MS

nikowskim prawem, w myśl którego gorszy pieniądź wypiera lepszy.

Zwrot w polityce

Zasadniczy zwrot w polityce państwa nastąpił w 2016 roku, kiedy to ustawodawca postanowił dokonać przeglądu zmian uchwalonych w 2015 roku przez Sejm VII kadencji, a dotąd jeszcze niewdrożonych. W związku z tym zdecydował o przeprowadzeniu jeszcze jednego naboru na aplikację ogólną oraz odroczył przydzielanie stanowisk asesora sądowego. Stanowiska te będą mogły być obsadzane dopiero po 30 października 2017 roku⁹. Przypomnieć należy, że do tego czasu kolejny, piąty rocznik aplikantów, ukończy aplikację sędziowską i złoży egzamin sędziowski. Zaś właśnie aplikanci tego rocznika, na skutek zmian wprowadzonych w 2015 roku, nie mogą liczyć na jakiejkolwiek gwarancje zatrudnienia w sądownictwie.

Wykonując zalecenia Sejmu, zawarte w uzasadnieniu ustawy z 18 marca 2016 roku, Minister Sprawiedliwości przedstawił 25 stycznia 2017 roku projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów projekt został zarejestrowany pod numerem UD 192).

Projekt zakłada powierzenie Krajowej Szkole zadania prowadzenia 36-miesięcznych aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej w pełnym zakresie, czyli również w części dotyczącej organizacji praktyk w sądach i prokuraturach. Zakłada się również przywrócenie aplikantom statusu stypendystów Krajowej Szkoły i objęcie stypendiami aplikantów czasowo niezdolnych do nauki z powodu choroby lub konieczności opieki nad małym dzieckiem.

Przejrzysty nabór

Zmiany postulowane w projekcie są jasnym sygnałem, że władze państwowe, po okresie wahania, poparły ideę scentralizowanego szkolenia wstępnego, wdrażaną od 2009 roku przez Krajową Szkołę oraz liczną grupę współpracujących z nią sędziów i prokuratorów – pełniących rolę wykładowców oraz patronów podczas praktyk i staży.

Zasadniczym elementem proponowanej nowelizacji jest dokończenie reformy rozpoczętej w 2007 roku. Projekt przewiduje bowiem wprowadzenie dla absolwentów aplikacji sędziowskiej transparentnego naboru na stanowiska

asesorów sądowych. Podobnie jak w wypadku aplikantów prokuratorskich, każdy aplikant sędziowski, który zda egzamin zawodowy, będzie uprawniony do wyboru – spośród sądów rejonowych ujętych w wykazie – tego sądu, w którym będzie chciał odbywać asesurę.

Pierwszeństwo w wyborze będzie przysługiwać absolwentom w kolejności ustalonej na podstawie wyników uzyskanych na egzaminie sędziowskim. W przepisie przejściowym założono, że propozycje zatrudnienia zostaną przedstawione aplikantom pierwszych czterech roczników, którzy zdali egzamin sędziowski w latach ubiegłych oraz tym referendarzom i asystentom, którzy zdali egzamin sędziowski w Krajowej Szkole w latach 2011-2015.

Projekt przewiduje, że KRS może sprzeciwić się powierzeniu asesorowi sądowemu prawa do wykonywania obowiązków sędziego. Motywy sprzeciwu muszą jednak zostać przedstawione na piśmie, a sam sprzeciw może zostać poddany kontroli Sądu Najwyższego.

Zmiana dróg

Projekt przewiduje, że nabór na stanowiska sędziowskie i prokuratorskie będzie odbywał się częściowo spośród osób, które ukończyły aplikację specjalistyczną w Krajowej Szkole, zdały egzamin zawodowy i odbyły asesurę, a częściowo przez pozyskiwanie autorytetów świata nauki oraz adwokatów, radców prawnych i notariuszy, legitymujących się poważnym dorobkiem zawodowym.

Zamyka natomiast tę drogę osobom, które powołują się jedynie na wykonywanie pracy na stanowiskach referendarzy sądowych i asystentów oraz zdanie „eksternistycznie” egzaminu sędziowskiego. Osoby te jedynie przez kilkuletni okres przejściowy będą mogły ubiegać się o powołanie bezpośrednio na stanowisko sędziego.

Dla referendarzy i asystentów otwiera się natomiast inna droga, wiodąca przez aplikację sędziowską, której czas trwania może dla nich ulec skróceniu, z uwagi na zdobyte już wcześniej doświadczenie zawodowe. Trzeba pamiętać, że nawet wieloletnia praca na stanowiskach asystenta i referendarza nie daje tak szerokiej wiedzy i umiejętności, jak aplikacja. Zwłaszcza, że umiejętności tych osób ograniczają się do wąskiego zakresu zadań w tych wydziałach, w których są zatrudnieni. Tymczasem w trakcie aplikacji aplikanci pracują prawie we wszystkich wydziałach sądów obu instancji.

Etap służby publicznej

Proponowany system oznacza, że państwo uznaje, że urzędy sędziowskie i prokuratorskie mogą być obsadzane przez osoby, które wykażą się dorobkiem naukowym lub zawodowym na stanowiskach adwokata, radcy prawnego bądź notariusza albo przez osoby, które zostały należycie przygotowane oraz sprawdzone w toku szkolenia, praktyk, egzaminów państwowych i odbywania asesury.

Samo obejmowanie poszczególnych stanowisk asesorskich ma odbywać się według kryterium wyniku egzaminu sędziowskiego, a nie na podstawie konkursu, w którym uczestniczą osoby z zupełnie różnymi doświadczeniami zawodowymi. Dzięki temu rozwiązaniu państwo, które inwestuje znaczne środki publiczne w aplikację sędziowską, zakończy okres „szkolenia dla samego szkolenia”. Rozpocznie się etap obowiązkowej służby publicznej tych osób, które na koszt państwa zostały przygotowane do wykonywania zaszczytnej, ale też wielce wymagającej i odpowiedzialnej pracy na stanowiskach sędziów i prokuratorów.

Małgorzata Manowska

Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury,
sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie,
doktor habilitowany nauk prawnych

Rafał Dzyr

Zastępca Dyrektora KSSiP ds. Aplikacji, sędzia Sądu
Apelacyjnego w Katowicach

PRZYPISY:

1. Ustawa z 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 433).
2. Ustawa z 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (Dz. U. Nr 26, poz. 157).
3. Ustawa z 14 czerwca 1991 r. o Krajowej Szkole Administracji Publicznej (Dz. U. z 2015 r. poz. 248).
4. Ustawa z 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 203, poz. 1192).
5. Ustawa z 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1224).
6. Ustawa z 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. poz. 662).
7. Ustawa z 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. poz. 1071).
8. Ustawa z 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 694).
9. Ustawa z 18 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 633).

Kształcenie prawników a wyzwania współczesności



W systemie kształcenia przyszłych radców prawnych i adwokatów od wielu lat nie przeprowadzono istotnych zmian. W zasadzie ograniczano się jedynie do kosmetycznych nowelizacji programów szkoleniowych.

MATEUSZ MROCEK

W tym samym czasie na rynku usług prawnych nastąpiły kolosalne i nieodwracalne już zmiany, które zburzyły „stare porządki”. Wiele wskazuje na to, że zbliżamy się do momentu, w którym wszystkie zainteresowane podmioty będą zmuszone pochylić się nad zagadnieniem dostosowania procesu kształcenia prawniczego do realiów współczesności.

Przełomowy zamęt

Disruptive innovation (dosł. destrukcyjna innowacja, wprowadzająca „przełomowy zamęt”) to termin ukuty w połowie lat 90. przez harwardzkiego profesora Clayтона M. Christensena, badającego rozwój i upadek wielu modeli biznesowych na amerykańskim rynku. Christensen dostrzegł, że nowe, innowacyjne firmy, często budowane od zera, mogą w niezwykłym tempie doprowadzić do destrukcji całych branż oraz niszczyć korporacyjne molochy, którym brakuje biznesowej zwinności. W taki sposób Apple zrewolucjonizowało rynek urządzeń mobilnych, Uber - przewozy taksówkarskie, a Facebook i Twitter - kanały komunikacji międzyludzkiej oraz marketingu. Telefony Nokii to dzisiaj już tylko miłe wspomnienie prostych urządzeń do dzwonienia, tradycyjne taksówki kojarzą się jedynie z niewygodą i wysokimi cenami, a zwykłe SMS-y i marketing w tradycyjnych kanałach medialnych odchodzą w niebyt. Te obserwacje nie dotyczą jednak tylko rynków czysto technologicznych. Patrząc na polski i światowy rynek usług prawnych można i na nim dostrzec silne oznaki „przełomowego zamętu”.

Kończą się małe, wielobranżowe kancelarie bez wyspecjalizowanej praktyki. Z jednej strony zastępują je duże kancelarie korporacyjne, posiadające potencjał ludzki i intelektualny pozwalający na „ogarnianie” wielu dziedzin prawa. Z drugiej - małe, ale nowoczesne i sprofilowane pod kątem określonych praktyk kancelarie butikowe. Nie mówiąc już o zagarnięciu dużej części rynku prostych spraw przez doradztwo on-line lub korzystanie przez potencjalnych klientów z ogólnodostępnej w Internecie wiedzy prawnej.

Klienci korporacyjni już lata temu przestali oczekiwać od swoich prawników jedynie umiejętności sporządzenia

zaskakujące” się, inteligentne kontrakty oparte o technologię *blockchain*.

To tylko niektóre z wyzwań, jakie stoją przed młodymi prawnikami, którzy wchodzi na rynek. Czy obecny system kształcenia prawniczego w Polsce rzeczywiście przygotowuje ich do zmierzenia się z takimi wyzwaniami? Moje osobiste obserwacje oraz doświadczenia koleżanek i kolegów aplikantów skłaniają do odpowiedzi negatywnej. Zastrzegam przy tym, że swoje uwagi odnoszę jedynie do aplikacji radcowskiej i adwokackiej.

Krótszy proces kształcenia

Oczywistym jest, że uzyskanie odpowiednich umiejętności i wiedzy, dających ręką do wzięcia do wykonywania zawodu, powinno być poprzedzone odpowiednio długim, żmudnym i efektywnym procesem szkolenia. Niestety, obecny system spełnia tylko pierwszą przesłankę - i to w nadmiarze. Sprawia to, że prawnik posiadający uprawnienia zawodowe wchodzi na rynek dopiero w wieku 28 lat. Zanim to nastąpi musi ukończyć 5-letnie studia prawnicze, a następnie poświęcić prawie cztery lata na uzyskanie możliwości wpisu na listę radców lub adwokatów. Przez lata musi więc zadowalać się gorszymi zarobkami, niejednokrotnie nieadekwatnymi do posiadanych już umiejętności oraz okresu życia, w którym młodzi ludzie powinni decydować się na zakładanie rodzin i uniezależnianie się od rodziców.

Skrócenie okresu kształcenia oraz poprawę jego efektywności można uzyskać poprzez lepsze wykorzystanie synergii kształcenia akademickiego na wydziałach prawa i szkolenia aplikanckiego. Nie ma bowiem najmniejszego sensu powtarzanie tego samego materiału szkoleniowego - najpierw w trakcie studiów, a następnie



Fot. Archiwum MS

umowy lub pisma procesowego. Nowoczesny prawnik ma być swoistym doradcą biznesowym, który potrafi przetłumaczyć na zrozumiały język skomplikowane konstrukcje prawne, a do tego zapewnić zgodność (*compliance*) działania przedsiębiorstwa z prawem. Nie wystarczy już sztyl na ścianie kamienicy. Promocja usług prawnych to dzisiaj ogromny biznes oparty o nowoczesne kanały marketingowe w sieciach społecznościowych. Umowy już niedługo przestaną być jedynie zadrukowanymi kartkami papieru. Zastąpią je „samoe-

na zajęciach na aplikacji. Pierwsze dwa-trzy lata studiów to powinien być czas intensywnej nauki fundamentów prawa materialnego. Ostatnie lata studiów oraz okres aplikacji powinny natomiast przybrać charakter intensywnego szkolenia praktycznego. Przedmioty proceduralne na studiach należy nauczać przy większym nacisku na przydatne umiejętności - np. sporządzania pism procesowych, jasnego formułowania myśli, budowania argumentacji, itp. Egzaminów zdawane przez studentów prawa, na których wymagałoby się np. napisania apelacji (a nie rozwiązywania testu!), powinny być następnie uznawane w ramach szkolenia aplikanckiego, co pozwoliłoby na skrócenie go o rok, a może nawet półtora roku.

Na ostatnich latach studiów przyszli prawnicy mogliby więcej uwagi poświęcać zdobywaniu doświadczenia w rzeczywistym świadczeniu usług prawnych. Być może należałoby rozszerzyć obowiązek odbywania praktyk, a także nawiązanie ściślejszej współpracy pomiędzy korporacjami zawodowymi a ośrodkami akademickimi, by lepiej wprowadzać młodych adeptów prawa na rynek - np. poprzez rozbudowany system płatnych praktyk i staży. Posiadający doświadczenie stażyści, po uzyskaniu magisterium, mogliby następnie płynnie uzyskiwać zatrudnienie u patronów jako aplikanci. Na marginesie - należy rozważyć rozszerzenie możliwości zaliczenia studiów prawniczych o inne "ścieżki", niż tylko poprzez obronę pracy magisterskiej. W dzisiejszych czasach, nie dość, że jest to niejednokrotnie pierwsza, dłuższa praca pisemna (sic!), jaką pisze student prawa w trakcie studiów, to często ma ona charakter odwrotny i nie niesie ze sobą żadnej wartości dodanej.

Zamiast obowiązku napisania tradycyjnej „magisterki”, student powinien mieć możliwość stworzenia i obrony kompleksowej opinii prawnej, dobrego artykułu naukowego lub glosy.

Aplikacja w nowej formie

Szkolenie aplikantów powinno natomiast przybrać formę doskonalenia i szlifowania na wysokim poziomie umiejętności i wiedzy już posiadanej przez aplikantów. Aplikacja, zamiast opierać się na obowiązkowych wykładach i ćwiczeniach, nie różniących się znacząco od tych na studiach, powinna przybrać formę tutoringową. Polega ona na regularnych spotkaniach, w ramach których podopieczni samodzielnie przygotowują prace, omawiane później z opiekunem, zwanym tutorem. W ten sposób, pod okiem doświadczonych praktyków, w niewielkich grupach, z odpowiednią informacją zwrotną, aplikanci powinni uczyć się sporządzania pism i innych dokumentów, w oparciu o skomplikowane stany faktyczne, odpowiadające rzeczywistym problemom pojawiającym się w obrocie gospodarczym.

Zajęcia powinny uczyć umiejętności współpracy w grupie (tak potrzebnej w każdej kancelarii i biznesie), sprawnego formułowania myśli, wystąpień publicznych. Takie szkolenie powinno być uzupełnione o kształcenie etyki oraz umiejętności menadżerskich, marketingowych i technologicznych - bez nich zarządzanie swoją własną kancelarią oraz doradzanie klientom biznesowym nie jest obecnie możliwe. Nic zatem dziwnego, że dzisiaj aplikanci - delikatnie mówiąc - z lekceważeniem traktują wymagania stawiane im w trakcie zajęć. Wiedzą bowiem doskonale, że nie da się napisać dobrej apelacji lub opinii w trakcie dwugodzinnych ćwiczeń, a cotygodniowe, kilkugodzinne zajęcia wykładowe i ćwiczeniowe traktują jako obowiązkową mitręgę na drodze do uzyskania tytułu pełnoprawnego mecenasa.

Nie mniejsze znaczenie mają również korporacyjne ograniczenia nakładane na aplikantów i młodych radców. Tłam-

szą one kreatywność biznesową młodych prawników, którą rynek prawniczy mógłby znacznie lepiej wykorzystać - bez szkody dla profesjonalizmu oraz zasad etyki. Mam tu na myśli w szczególności ograniczenia dotyczące marketingu prawniczego, a także dopuszczalnych form zatrudnienia i prowadzenia działalności. Aplikanci powinni również uzyskać znacznie większy zakres podmiotowości w ramach samorządu zawodowego. Dzisiaj de facto pozbawieni są jakichkolwiek narzędzi wpływu na funkcjonowanie swoich korporacji - pomimo opłacania składek oraz wysokich opłat za szkolenie.

Holistyczne podejście

Przeprowadzenie kompleksowych reform wymagałoby zaangażowania wszystkich zainteresowanych podmiotów: ministerstw sprawiedliwości i szkolnictwa wyższego oraz samorządów zawodowych. Za szansę na jej przeprowadzenie można uznać nadchodzącą reformę szkolnictwa wyższego, opracowywaną pod egidą ministra Jarosława Gowina. Zasadniczą kwestią jest holistyczne spojrzenie na proces kształcenia prawniczego. Mamy dzisiaj bowiem do czynienia ze specyficzną „resortowością” w tej dziedzinie - brakiem realnej i efektywnej współpracy pomiędzy wydziałami prawa i korporacjami zawodowymi. Tracą na tym młodzi prawnicy, ponieważ nie widzą realnych efektów kształcenia aplikanckiego, któremu poświęcają najlepsze lata życia, płacąc tysiące złotych. Tracą również samorządy prawnicze, a przede wszystkim polskie państwo, przedsiębiorstwa i obywatele, którzy mogliby korzystać z usług lepiej wykształconych i energicznych prawników, którzy będą potrafili mierzyć się z teraźniejszymi oraz przyszłymi wyzwaniami.

Za świetny przykład, w jaki sposób powinniśmy postępować przeprowadzając reformy kształcenia prawniczego, niech posłużą badania prowadzone przez brytyjskie środowiska prawników (zob. *Setting Standards: The future of legal services education and training regulation in England and Wales*).

Mateusz Mroczek

Aplikant radcowski III roku przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, współpracownik Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego



Rys. Łukasz Jagielski

Sprawiedliwa ocena pracownika sądu

Ocena okresowa kadry pracowniczej jest istotną częścią skutecznego zarządzania instytucjami. Przyjrzyjmy się, jak to narzędzie funkcjonuje w przypadku pracowników administracyjnych sądu.

EMILIA SZYNWELSKA

Zasady zatrudniania pracowników administracyjnych sądownictwa, a także ich prawa i obowiązki, reguluje ustawa z 18 grudnia 1998 roku o pracownikach sądów i prokuratury¹ Dz. U. 2017 poz. 246. Nabór pracowników administracyjnych sądownictwa odbywa się w drodze konkursu, który przeprowadza komisja konkursowa, powołana przez dyrektora sądu. Otwarty konkurs ma na celu sprawdzenie wiedzy, umiejętności i predyspozycji kandydatów oraz ich ogólnych zdolności, niezbędnych do wykonywania obowiązków urzędnika.

Jakość działania

W świetle art. 8 Ustawy o pracownikach sądów i prokuratury, pracownicy administracyjni sądów podlegają okresowym ocenom kwalifikacyjnym. Szczegółowe zasady i tryb postępowania przy dokonywaniu ocen pracowników administracyjnych sądów reguluje rozporządzenie. Procedura ta jest elementem polityki kadrowej sądu, mającym umożliwić prawidłowe wykorzystanie

potencjału grupy zawodowej pracowników administracyjnych sądownictwa. Służy też zapewnieniu odpowiedniej jakości działania sądów powszechnych.

W Polsce rozwój systemów ocen okresowych nastąpił po 1990 roku. Niemniej już w 1974 roku w Kodeksie Pracy pojawił się następujący zapis: "zakład pracy jest obowiązany w szczególności stosować obiektywne i sprawiedliwe kryteria oceny pracowników oraz wyników ich pracy".

Okresowe oceny pracowników służą podsumowaniu danego okresu pracy i rozliczeniu jej efektów². Oceny dokonuje się najczęściej w trzech różnych momentach aktywności zawodowej - przy podejmowaniu pracy, w okresie trwającego już zatrudnienia oraz przy rozwiązywaniu umowy o pracę. W każdym z wymienionych przypadków występują inne cele, warunki i kryteria oceniania.

Mocne i słabe strony

Prawidłowy system ocen kwalifikacyjnych pracowników to proces, na który składają się trzy podstawowe czynniki: uzyskiwanie rzetelnych informacji, ich analiza i rejestracja. Celem jest takie sformułowanie oceny wyników pracy pracownika, aby uwzględ-

niała ona jego kompetencje, możliwości, motywację oraz wkład w prawidłowe funkcjonowanie danej instytucji. Chodzi o określenie poziomu kompetencji pracownika na zajmowanym stanowisku. Tak, by można było dostrzec potencjał pracownika i skorygować jego ewentualne błędy, popełniane w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. Wiedza ta pomaga zwierzchnikom w podejmowaniu trafnych decyzji dotyczących stosowania motywacyjnego systemu wynagradzania, nagród lub kar, awansów i przeszerzowań.

Celem okresowej oceny jest przede wszystkim poznanie mocniejszych i słabszych stron pracowników. Ale ocena służyć ma też pracownikowi, który uzyskuje informację o zauważonych przez pracodawcę swoich zaletach i wadach, wiedzy, umiejętnościach i kwalifikacjach. W rezultacie powinno to prowadzić do pobudzenia indywidualnych procesów rozwojowych oraz dokonania wyboru odpowiedniej ścieżki rozwoju³.

Informacja i motywacja

Ocena kwalifikacyjna spełnia więc funkcję informacyjną i motywacyjną. Dla pracownika jest to informacja zwrotna, stanowiąca źródło wiedzy na temat jego



Fot. Krzysztof Wojciewski

kwalifikacji i predyspozycji, ewentualnych uchybień, a także żywionych wobec niego oczekiwań i stawianych mu wymagań. Wiedza ta pomaga pracownikowi określić swoją przyszłość w sądzie.

Niezmiennie istotny jest również czynnik motywacyjny. Każdy człowiek posiada naturalną potrzebę akceptacji i uznania. W związku z tym pozytywna ocena jest potężnym motywatorem. Potęguje bowiem zaangażowanie i identyfikację pracowników z sądem. Dla uniknięcia podejrzenia o stronniczość, ocenianie powinno być zorganizowane w sposób formalny i systemowy - według określonych technik i kryteriów, sformułowanych w sposób jasny i transparentny, identyczny dla każdego z ocenianych.

Obiektywne kryteria

Ostatecznej oceny dokonuje dyrektor sądu, biorąc pod uwagę opinie powołanej przez siebie komisji kwalifikacyjnej, a także bezpośredniego przełożonego danego pracownika. Niespełnienie przy tym kryteriów obiektywności i sprawiedliwości stanowi naruszenie wykładni prawa pracy. Do obiektywnych kryteriów zaliczają się:

- stosunek do pracy;
- wywiązywanie się z powierzonych obowiązków służbowych;
- sposób zachowania wobec współpracowników i zwierzchników;
- posiadane kwalifikacje i umiejętności.

Weryfikacji podlegają też cechy osobowościowe pracownika, takie jak punktualność, fachowość, rzetelność, a także zaangażowanie. Przełożeni powinni dokonywać oceny tak, aby była efektywnym instrumentem zarządzania polityką personalną.

Ważna jest również opiniodawcza rola komisji kwalifikacyjnej, składającej się z 3-4 osób wyznaczonych przez dyrektora sądu. Powinny one wyróżniać się bezstronnością, niezależnością i obiektywizmem. Tak, by żadnego wpływu na opiniowanie nie mogły mieć urazy, uprzedzenia, czy jakiegokolwiek emocje żywione wobec ocenianego pracownika.

Rozważenie argumentów

Opinia komisji winna być przeprowadzana na podstawie sposobu wykonywania obowiązków przez pracownika w ocenianym okresie, wynikających z zakresu czynności na zajmowanym stanowisku pracy. Pod uwagę należy brać rozmowy ze współpracownikami oraz różnego rodzaju materiały - związane z czynnościami służbowymi, potwierdzające posiadanie i podnoszenie kwalifikacji, a także inne dokumenty

z akt osobowych. Opiniowaniu podlegają następujące kryteria:

- terminowość i prawidłowość wykonywanych zadań;
- zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji;
- przejawianie inicjatywy i doskonalenie sposobu wykonywania obowiązków;
- umiejętność planowania i organizacji pracy;
- podnoszenie kwalifikacji i poszerzanie wiedzy przydatnej do wykonywania obowiązków (w tym znajomość aktualnego stanu prawnego);
- przestrzeganie dyscypliny pracy;
- kultura osobista;
- stosunek do interesantów i współpracowników.

Opinia nie ma charakteru wiążącego, ale stanowi niezbędny element procedury związanej z oceną okresową pracowników. Dyrektor sądu jest zobowiązany zapoznać się z opinią i rozważyć zawarte w niej argumenty. To oczywiste, iż opinia wpływa na treść dokonywanej oceny, więc zasadniczo treść oceny nie powinna być sprzeczna z opinią komisji kwalifikacyjnej. Chyba że opinia ta byłaby rażąco nieobiektywna i niesprawiedliwa.

Jawność i prostota

Ocenę kwalifikacyjną należy niezwłocznie doręczyć osobie ocenianej. Jeśli jest to kolejna ocena, powinna odnosić się do ewentualnych postępów, jakich pracownik dokonał po zastosowaniu zaleceń z poprzedniej oceny. W literaturze wskazuje się, że oceniani pracownicy powinni być zaznajomieni z celami, kryteriami oraz procedurą oceniania, a system oceniania powinien być dla nich zrozumiały⁴. Zasada jawności i prostoty procedury oceniania umożliwia pracownikom przyjęcie dokonanej oceny lub odwołanie się od niej w formie sprzeciwu. Natomiast przepisy nie regulują bezpośrednio skutków dokonanej oceny, chociaż wyższa ocena może wpływać na przyznanie premii, nagrody, czy też podwyżki wynagrodzenia.

Możliwy sprzeciw

W sytuacji, gdy ocena - w odczuciu pracownika - jest krzywdząca, nieobiektywna i niesprawiedliwa, można zgłosić sprzeciw do dyrektora sądu, w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia. W przypadku uwzględnienia sprzeciwu, ocenę okresową zmienia się albo sporządza ponownie. Sprzeciw wiąże się z powtórnią analizą przesłanek wydania danej oceny kwalifikacyjnej pracownika, w odniesieniu do zarzutów przedstawionych

w sprzeciwie. Analizę tę przeprowadza dyrektor sądu. Ocena pracownika, która jest podstawą zmiany jego warunków pracy lub rozwiązania stosunku pracy, podlega pośrednio weryfikacji przez sąd pracy. Ustawodawca nie przewidział wprost możliwości kwestionowania treści okresowych ocen na drodze postępowania sądowego. Wniesienie przez pracownika pozwu do sądu oznacza jednak, że sąd będzie musiał zweryfikować tryb dokonania oceny oraz jej merytoryczną treść. Stąd też ocena okresowa pracownika będzie poddana kontroli przez sąd pracy, który oceni jej obiektywność. Uchwałą z 27 stycznia 2016 roku Sąd Najwyższy sygn. akt III PZP 10/15 stwierdził, że sąd nie może zmieniać oceny negatywnej na pozytywną, nie może też nakazać zmiany oceny przez pracodawcę. Sąd może jednakże zobowiązać pracodawcę do dokonania ponownej oceny.

Niepotrzebne kontrowersje

Nie zawsze ocena okresowa spełnia swoją rolę, bo z wielu powodów istnieje często obawa przed nierzetelnym, niesprawiedliwym ocenianiem. Niemniej jednak należy zauważyć, że jest istotną częścią skutecznego zarządzania działalnością sądu, a także służy poprawie efektywności pracy poszczególnych pracowników. Pod warunkiem jednak, że jest sprawiedliwa i odnosi się do konkretnych, przejrzystych kryteriów. Każda decyzja personalna powinna być poprzedzona oceną wiedzy pracownika, jego umiejętności, postaw, efektów pracy⁵. Prawidłowo przeprowadzana systemowa ocena kompetencji pracowników podnosi morale, zwiększa satysfakcję z pracy, wspiera rozwój oraz ułatwia wszystkim realizację zadań.

Celowe byłoby stworzenie takich rozwiązań, aby dokonywanie ocen okresowych nie było elementem wzbudzającym spore kontrowersje, czy konflikty.

Emilia Szynwelska

Autorka jest doktorantem prawa na Uniwersytecie Gdańskim, pracownikiem Sądu Rejonowego w Tczewie, społecznym kuratorem sądowym

PRZYPISY:

1. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 2007 roku w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania przy dokonywaniu ocen kwalifikacyjnych urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury, tj. Dz. U. 2014 poz. 257;
2. J. Kujawa, Okresowe oceny kadry urzędniczej sądu powszechnego, *Homines Hominibus* 2009 nr 1, s. 156.
3. Tamże, s. 157
4. Ł. Bojarski, *Sprawny Sąd - zbiór dobrych praktyk*, Warszawa 2008, s. 23.
5. H. Król, A. Ludwiczynski, *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego w organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 31.

Rozwój kadr sądów powszechnych - warsztaty z zakresu kompetencji społecznych

Systematyczna edukacja pracowników spełnia ważną rolę w rozwoju każdej organizacji. Trudno znaleźć taką, w której nie istniałaby potrzeba stałego inwestowania w rozwój i podnoszenie kompetencji pracowników, jak też poszerzania ich zdolności i umiejętności dostosowania się do stale zmieniających się warunków pracy. Pracownicy sądów powszechnych na każdym stanowisku pracy powinni rozwijać umiejętności społeczne, takie jak komunikatywność, umiejętność pracy w zespole, odporność na stres, czy umiejętność rozwiązywania trudnych sytuacji.

Ministerstwo Sprawiedliwości, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, zrealizowało w ramach projektu pt. Nowoczesne metody zarządzania sądami (wdrożenie), współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2009-2014 (Program Operacyjny Budowanie potencjału instytucjonalnego i współpraca w obszarze wymiaru sprawiedliwości, Poprawa skuteczności wymiaru sprawiedliwości), cykl trzech edycji warsztatów dotyczących kompetencji społecznych, skierowanych do kadry zarządzającej i innych pracowników sądów powszechnych. W warsztatach wzięło udział 3 574 uczestników.

Warsztaty miały na celu przede wszystkim podniesienie kompetencji kadry zarządzającej, dostarczenie wiedzy oraz wymianę doświadczeń w zakresie nowoczesnych metod zarządzania sądami. Ostatnia edycja warsztatów, zrealizowana od 17 października do 9 grudnia 2016 roku, skupiała się na doskonaleniu kompetencji społecznych i organizacyjnych w następujących obszarach tematycznych:

1. komunikatywność,
2. współdziałanie,
3. zarządzanie informacją,
4. motywowanie innych,
5. delegowanie i egzekwowanie wykonywania zadań.

Warto nadmienić, że zakres tematyczny trzeciej edycji warsztatów został opracowany między innymi na podstawie analizy ankiet ewaluacyjnych, w których zostały zawarte uwagi i sugestie dotyczące potrzeb szkoleniowych uczestników dwóch pierwszych edycji warsztatów.

Ocena warsztatów z perspektywy uczestników

W trakcie trzeciej edycji warsztatów, uczestnicy chętnie dzielili się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi tematyki prowadzonych warsztatów. Warto podkreślić, że ponad 87% respondentów oceniło warsztaty jako „zdecydowanie przydatne” lub „raczej przydatne”. Ponad 93% uczestników wskazało „że nabyte w trakcie warsztatu kompetencje zdecydowanie będzie mogło wykorzystać w pracy zawodowej”, natomiast w opinii blisko 90% uczestników, warsztaty w pełni spełniły ich oczekiwania.

W ankietach uczestnicy wskazywali na konieczność prowadzenia dalszych szkoleń z zakresu: asertywności, radzenia sobie ze stresem, wypalenia zawodowego, oceny pracowniczego, pracy z trudnym klientem, zarządzania czasem oraz zarządzania zasobami ludzkimi. Podkreślali także potrzebę objęcia szkoleniami wszystkich pracowników sądów powszechnych, niezależnie od pełnionej funkcji.

Uwagi i sugestie uczestników zostały poddane szczegółowej analizie i stanowią cenny materiał, istotny z punktu widzenia zakresu i kierunku dalszych działań, w przypadku realizowania przez Ministerstwo Sprawiedliwości innych projektów szkoleniowych.

Raporty trenerów

Trenerzy podkreślali, że uczestnicy byli bardzo przyjaźnie nastawieni zarówno do nauki, jak też do zadawania pytań, dochodzenia do wniosków i rozwiązań. Największe zainteresowanie wśród uczestników zajęć wzbudzały zagadnienia związane z przekazywaniem konstruktywnej informacji zwrotnej, prowadzeniem rozmowy korygującej, rozmowy dyscyplinującej, barier komunikacyjnych oraz rozwiązywania sytuacji trudnych w pracy zawodowej. Prowadzący warsztaty zwracali uwagę na duże zaangażowanie i otwartość uczestników, którzy często w trakcie przerw, bądź po zakończeniu zajęć, zabiegali o dodatkową wiedzę i sugestie ze strony trenerów, w zakresie doskonalonych kompetencji.

Cenne warsztaty

W warsztatach wzięli udział pracownicy sądów powszechnych różnych szczebli. Dzięki temu uczestnicy mieli możliwość bezpośredniej rozmowy z osobami, które zmagają się z podobnymi sytuacjami w swoim miejscu pracy. Wydaje się, że sprzyjające warunki do tego tworzyła również warsztatowa forma prowadzenia zajęć. Z rozmów przeprowadzonych z uczestnikami można wnioskować, że pracownicy sądów zwracają uwagę na potrzebę kontynuowania szkoleń z zakresu rozwoju kompetencji społecznych, prowadzonych w formie warsztatów. Uczestnicy szkoleń wskazywali, że dobrą praktyką byłoby organizowanie cyklicznych warsztatów z umiejętności „miękkich” dla całych wydziałów, tak aby zespół, współpracujący ze sobą na co dzień, otrzymał równorzędną wiedzę i mógł wdrożyć ją grupowo w miejscu pracy. Niewątpliwie możliwość rozwoju zawodowego poprzez udział w szkoleniach jest ważną motywacją, często wskazywaną w pracy zawodowej przez pracowników sądów powszechnych.

Samodzielne Stanowisko do spraw Projektów ze Środków Europejskich

www.nmf.ms.gov.pl/category/aktualnosci-pr3/

Projekt współfinansowany ze środków funduszy norweskich oraz środków krajowych

Ochrona wizerunku osoby



We współczesnym świecie coraz większe znaczenie zaczynają mieć czynniki marketingowe, wizerunkowe. Dotyczy to w równej mierze sfery polityki, biznesu, mody, jak i szeroko rozumianej kultury.

WITOLD CIEŚLA

Dlatego istotnym elementem stał się wizerunek, szczególnie osoby znanej, która dba o to, aby nie był on wykorzystywany w sposób dla niej niepożądany. W związku z tym, z perspektywy prawa, nie można mówić o wizerunku bez poruszenia kwestii jego ochrony.

Wizerunek dobrem osobistym

W polskim ustawodawstwie istnieje regulacja dotycząca zagadnienia ochrony wizerunku. Znalazła się ona w kodeksie cywilnym, prawie autorskim i prawie prasowym. W ustawie o sporcie odniesiono się także do wizerunku sportowca. W związku z rozwojem marketingu, kwestia ta będzie skupiała coraz więcej uwagi. Dlatego niezwykle istotne w przyszłości będzie jej dalsze normowanie i konkretyzowanie. Działania te pozwolą na efektywniejsze i bardziej przejrzyste wykorzystywanie wizerunków, szczególnie w celach zarobkowych.

Kwestię samego wizerunku, jak i jego ochrony, należy zacząć od analizy odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego. Treść art. 23 k.c. wskazuje, że wizerunek należy do grupy praw podmiotowych osobistych, które są prawami bezwzględny-
mi (skutecznymi erga omnes, czyli dla wszystkich), niemajątkowymi, niezbywalnymi i nie podlegającymi dziedziczeniu. Wizerunek należy do tzw. dóbr osobistych.

Wyłącznie osoby fizyczne mają swój wizerunek. Nie jest on dobrem osobistym osób prawnych. Takiego zdania jest Sąd Najwyższy: „Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się odpowiednio do osób prawnych (...) Odpowiednie stosowanie art. 23 k.c. wyłącza z zakresu tej ochrony takie jednak dobra osobiste człowieka, które w przypadku osoby prawnej w ogóle nie mogą być brane pod uwagę, jak np. zdrowie czy wizerunek. Nie jest bowiem wizerunkiem osoby prawnej ani wizerunek miejsca jej siedziby, ani osób wchodzących w skład jej organów lub nawet całego zespołu”¹.

Z drugiej strony w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie pojawiła się szersza

wykładnia pojęcia wizerunku, zawierająca takie elementy, jak renoma, czy dobre imię. W takim przypadku, zdaniem sądu, możliwe jest użycie sformułowania wizerunku osoby prawnej, który byłby chroniony przez odpowiednie przepisy prawa cywilnego². Również Sąd Najwyższy podzielił w jednym z orzeczeń ten pogląd³. Wydaje się jednak, że pogląd ten nie jest racjonalny i mógłby spowodować zbyt daleko idące rozszerzenie konstrukcji wizerunku. Podmioty te mają inne oznaczenia, które mogą mieć funkcje identyfikacyjne (np. herb, logotyp). Dlatego też, nie ma konieczności tworzenia takich dóbr osobistych jak wizerunek, w celu konstruowania kolejnego instrumentu, służącego rozpoznawaniu osób prawnych.

Sposoby ochrony

Kwestię ochrony wizerunku i innych dóbr osobistych reguluje art. 24 Kodeksu cywilnego. Przysługuje ona jedynie przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dobra osobistego. Przepis nie wymaga, by naruszenie było zawinione. Domniemanie bezprawności wpływa,



Fot. Krzysztof Wojciewski

w sposób korzystny dla pokrzywdzonego, na rozłożenie ciężaru dowodu oraz ryzyka niewyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, od których bezprawność zależy.

Analizując art. 24 § 1 Kodeksu cywilnego należy podkreślić, że ochrona przysługuje tylko przed „cudzym działaniem”. W przypadku osoby fizycznej, liczy się wyłącznie zachowanie zdeterminowane jej wolą. Natomiast w odniesieniu do osoby prawnej lub podmiotu bez osobowości prawnej, konieczne jest przypisanie im sprecyzowanego skutku działania. Osoba, której wizerunek naruszono ma do dyspozycji trzy środki ochrony:

- żądanie zaniechania działań zagrażających dobru osobistemu, chyba, że nie jest ono bezprawne;
- w razie dokonanego naruszenia, żądanie, żeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, przede wszystkim poprzez złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie;
- można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, na zasadach przewidzianych w kodeksie.

Należy również pamiętać, że jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Pozew i orzeczenie

Żądanie zaniechania naruszenia dobra osobistego może pojawić się w pozwie samoistnie, gdy dobro osobiste zostało tylko zagrożone cudzym działaniem, albo też może wystąpić obok żądania usunięcia skutków naruszenia, gdy do naruszenia dobra osobistego doszło. Dlatego też sąd musi najpierw stwierdzić, czy do naruszenia rzeczywiście doszło.

W przypadku, gdy nie jest pewne, czy dane prawo przysługuje podmiotowi, należy powołać się na stanowisko przedstawione w orzecznictwie o dopuszczalności powództwa o ustalenie, czy określone dobro przysługuje powodowi w sytuacji, gdy ten uważa, że zostało ono zagrożone lub naruszone i kieruje roszczenie do sądu⁴. Podstawę powództwa stanowi art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego, który wskazuje: „Powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. Może ono zostać skierowane przeciwko osobom fizycznym, ale i prawnym.

Orzeczenie uwzględniające powództwo o zaniechanie działania zagrażającego lub naruszającego dobro osobiste, nie może ograniczać się do skonstruowania jedynie ogólnego zakazu podejmowania tych działań. Powinno określać możliwe precyzyjnie, czego się od pozwanego w ramach zaniechania oczekuje. Nie należy też wykluczać określenia czynności, które trzeba podjąć w celu usunięcia powstałego stanu zagrożenia⁵. Dodatkowo należy wskazać, iż żądanie usunięcia skutków naruszenia powinno być odpowiednie do charakteru i rodzaju naruszenia dobra osobistego.

Kodeks to nie wszystko

W sytuacji, gdy naruszenie dobra osobistego spowodowało wyrządzenie szkody majątkowej, pokrzywdzony może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych (np. na podstawie art. 415 i następnych Kodeksu cywilnego). Jednak w tym przypadku niezwykle ważna jest odpowiedzialność na zasadzie winy (umyślnej lub nieumyślnej), ponoszona przez osoby fizyczne lub prawne (odpowiedzialność spoczywa wtedy na osobach wchodzących w skład organów osoby prawnej) i odnosząca się do szkody, w postaci straty i nieosiągniętej korzyści (w zakresie, w którym istnieje związek przyczynowy między nią a czynem bezprawnym – art. 361 § 2 Kodeksu cywilnego)⁶. Możliwe jest przy tym kumulatywne lub alternatywne stosowanie prawa prasowego i art. 24 Kodeksu cywilnego⁷.

Bardziej szczegółowo kwestię wizerunku przedstawiono w prawie autorskim, gdzie poruszono takie kwestie jak zgoda na wykorzystanie wizerunku, pojęcie rozpowszechniania wizerunku czy osoby powszechnie znanej. Ciekawą konstrukcję dotyczącą wykorzystywania wizerunku sportowca możemy znaleźć w ustawie o sporcie. Zgodnie z art. 14 ust. 1, członek kadry narodowej udostępnia, na zasadach wyłączności, swój wizerunek w stroju reprezentacji kraju, polskiemu związkowi sportowemu, który jest uprawniony do wykorzystania tego wizerunku do swoich celów gospodarczych w zakresie wyznaczonym przez przepisy tego związku lub międzynarodowej organizacji sportowej, działającej w danym sporcie.

Niechciana reklama

Aktualnie istnieje wiele zagrożeń dla wizerunku osoby. Jednym z nich jest posłużenie się wizerunkiem sobowtóra popularnej osoby i wykorzystanie go w celach reklamowych, marketingo-

wych. W literaturze pojawiają się głosy, że powinien istnieć zakaz „wywoływania reklamowego skojarzenia z daną osobą, ponieważ godzi to w jej publiczny wizerunek. Stwarza się wrażenie, że ona się na to zgodziła, że akceptuje reklamę, co nie jest prawdą, a nawet, gdy takiego wrażenia nie stwarza, to wywołuje się niepożądane dla uprawnionego skojarzenie z niechcianą reklamą⁸”.

Dlatego regulacja prawna, dotycząca wizerunku i jego ochrony, ma zapobiegać sytuacjom, w których dobro to może być naruszane ze szkodą dla osoby uprawnionej. Pamiętajmy, że w przypadku osób rozpoznawalnych, bezprawne wykorzystanie wizerunku może pozbawić ich sporego zarobku lub wpłynąć na odbiór przez społeczeństwo.

Witold Cieśla

Autor pracuje w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości; absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; członek Sekcji Prawa Sportowego Instytutu Allerhanda i Komisji ds. Regulaminowo-Prawnych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

PRZYPISY:

1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.05.1977 r., I CR 159/77, niepubl.
2. „Używanie charakterystycznych elementów architektonicznych Uniwersytetu Warszawskiego, do których należy brama Uczelni z jej godłem, które z kolei jest częścią zewnętrznego wizerunku Uniwersytetu, dla celów komercyjnych (reklamowych) przez osobę trzecią, bez zgody władz uczelni, jest naruszeniem wizerunku tej uczelni, a tym samym narusza jej dobra osobiste” w: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29.05.2000 r., I ACa 161/99, Wokanda 2001, nr 11, s.43.
3. Należy uznać, że kryterium zewnętrznego postrzegania usprawiedliwia także tezę o istnieniu dobra osobistego osoby prawnej w postaci znaku ją symbolizującego (...) symbol osoby prawnej jest nośnikiem jej tożsamości w zewnętrznym odbiorze i podobnie jak nazwa czy firma stanowi dobro osobiste osoby prawnej. W tym sensie stanowi wizerunek osoby prawnej” w: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.03.2003 r., I KKN 100/01, Lex Polonica.
4. Wyrok Sądu Najwyższego, Izba Cywilna z dnia 30.8.1974, I CR 384/74, (OSP 1977 nr 10, poz. 161); Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.11.1986, I CR 317/86, niepubl.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.07.1971 r., II CR 220/71 (OSNC 1972 nr 1 poz. 19); por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.12.1997 r., II KKN 546/97, (OSNC 1998 nr 7-8 poz. 119).
6. Red. J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa 2008, s. 136.
7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.8.1990, II CR 405/90 (“Palestra” 1991, nr 8-9, s.78); Red. M. Safjan, System Prawa Prywatnego, Prawo Cywilne – część ogólna. Tom I, Warszawa 2012, str. 606.
8. T. Grzeszak, Reklamowe wykorzystanie wizerunku i nazwiska jako przykład reklamowego wykorzystania persony w: Dokąd zmierza prawo autorskie we współczesnym świecie? Materiały z Międzynarodowej Konferencji Prawa Autorskiego, Kraków 20-22 kwietnia 2005 r., Kraków 2006, s. 40 i nast.

ZAMIAST BUDOWAĆ MUR PRZYSTĄP DO MEDIACJI



**MASZ PRAWO
DO MEDIACJI**

MEDIACJE W SPRAWACH GOSPODARCZYCH

Mediacje są jedną z metod dobrowolnego rozwiązywania konfliktów i sporów. Umożliwiają one nawiązanie dialogu pomiędzy dwiema poróżnionymi stronami, wyjaśnienie spornych kwestii oraz zawarcie satysfakcjonującego dla wszystkich porozumienia. Postępowanie mediacyjne jest poufne i toczy się w obecności bezstronnego mediatora. Zawarta w jego efekcie ugoda pozwala znacznie ograniczyć czas i koszty postępowania. Pamiętaj, że masz prawo do mediacji!

Więcej na temat mediacji można dowiedzieć się ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości:

ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

Ochrona danych osobowych po nowemu



Od 25 maja 2018 roku zacznie obowiązywać unijne Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO), które zastąpi przepisy obecnie obowiązującej w Polsce ustawy z 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych. Warto dowiedzieć się, jakie obowiązki nałożą na nas nowe przepisy i jakie konsekwencje grożą za ich nieprzestrzeganie.

MICHAŁ RUŻNER

Rozporządzenie 2016/679 pochodzi z 27 kwietnia 2016 r., a jego tekst został opublikowany tydzień później w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Jest ono, tak jak inne rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE), stosowane bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich.

Wprawdzie do wejścia w życie RODO zostało nieco ponad rok, jednak z perspektywy wprowadzanych zmian, może okazać się, że nie jest to aż tak długi okres. Warto zatem dowiedzieć się, jak przygotować swoją organizację i pracowników do nowych zasad i wymogów. Przepisy rozporządzenia będą bowiem bardziej restrykcyjne niż dotychczasowe regulacje. Za ich nieprzestrzeganie wprowadzone zostaną kary nawet do 20 mln euro, a dodatkowe obowiązki nałożone na podmioty przetwarzające dane osobowe będą wymagały od nich większej świadomości w zakresie ochrony danych osobowych.

Kogo dotyczy zmiana przepisów

Reforma ochrony danych osobowych całkowicie zmieni znaną nam w tej dziedzinie rzeczywistość. Obejmie wszystkich przedsiębiorców, a także instytucje, które przetwarzają dane osobowe i oferują swoje usługi osobom przebywającym na terenie Unii Europejskiej. Niezależnie od tego, czy podmioty mają swoją siedzibę poza obszarem Unii Europejskiej, czy też nie. Oznacza to, iż miejsce, w którym dane są rzeczywiście przetwarzane, przestanie mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Nieprzejrzystość wytycznych

Zapoznając się z treścią RODO, możemy być zawiedzeni i nieco zdezorientowani. Tekst (szczególnie ten w polskim tłumaczeniu) nie jest przyjazny i przejrzysty

nawet dla ekspertów specjalizujących się w dziedzinie ochrony danych osobowych. Jednocześnie, przyzwyczajeni do szczegółowych i w miarę precyzyjnych regulacji ustawy o ochronie danych osobowych, możemy mieć wątpliwości związane z przyswojeniem idei unijnych przepisów.



Fot. Krzysztof Wojciewski

Rozporządzenie nie zawiera konkretnych, klarownych i jasnych wytycznych, dotyczących tego „jak być powinno” – w jaki sposób oraz jakimi środkami dane osobowe, w konkretnej sytuacji, powinny być chronione. Oznacza to, iż od 25 maja 2018 r. nie będziemy mieli już ogólnych wytycznych ustawodawcy. To na administratorze danych osobowych i/lub podmiocie przetwarzającym dane (procesorze) spocznie obowiązek podjęcia odpowiednich środków oraz za-

gwarantowania wdrożenia i stosowania odpowiednich narzędzi. W zależności od rodzaju, zakresu, celu i skali przetwarzania danych osobowych.

Ocena ryzyka

Na podstawie przeprowadzonej oceny ryzyka, której należy dokonać przed przystąpieniem do przetwarzania danych, administrator danych osobowych lub podmiot przetwarzający będzie zobowiązany opracować indywidualną strategię, zapewniającą adekwatne narzędzia i środki ochrony przetwarzanych danych. Tym samym, stosowanie gotowych rozwiązań, choćby w postaci szablonowych polityk bezpieczeństwa (sprawdzały się one dotychczas np. w przypadku kontroli GODO), przestanie być skuteczną ochroną przed ewentualnym zarzutem niezapewnienia właściwej ochrony przetwarzanych danych. Decyzje w tym obszarze zależą będą wyłącznie od administratora danych osobowych. To on poniesie ewentualną odpowiedzialność na naruszenie nowych przepisów.

Administratorem danych osobowych będzie mogła być osoba fizyczna lub prawna, organ publiczny, jednostka lub inny podmiot, który samodzielnie lub wspólnie z innymi ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych. Podmiotem przetwarzającym dane będzie zaś osoba fizyczna lub prawna, organ publiczny, jednostka lub inny podmiot, która przetwarza dane osobowe w imieniu administratora.

Ochrona prywatności

Organizacje rozrastają się, zmienia się zakres przetwarzanych danych, dlatego tak istotna jest ciągła kontrola nad wewnętrznymi regulacjami dotyczącymi ochrony danych osobowych. Może bowiem zdarzyć się, że raz opracowana strategia nie wystarczy. RODO wprowadza bowiem obowiązek nieustannego

dbania o prywatność, a także inicjowanie działań zmierzających do zwiększenia jej ochrony. Tym samym, zarówno w momencie planowania strategii ochrony, jak również na późniejszych etapach jej wdrażania, administrator danych osobowych będzie musiał konsekwentnie dbać o obszar ochrony prywatności. Nowe przepisy mają bowiem na celu zaktualizowanie podmiotów przetwarzających dane do nieustannego modyfikowania i poprawy stosowanych środków ochrony, zamiast podejmowania działań ad hoc w sytuacjach kryzysowych, gdy doszło do naruszenia ochrony danych osobowych.

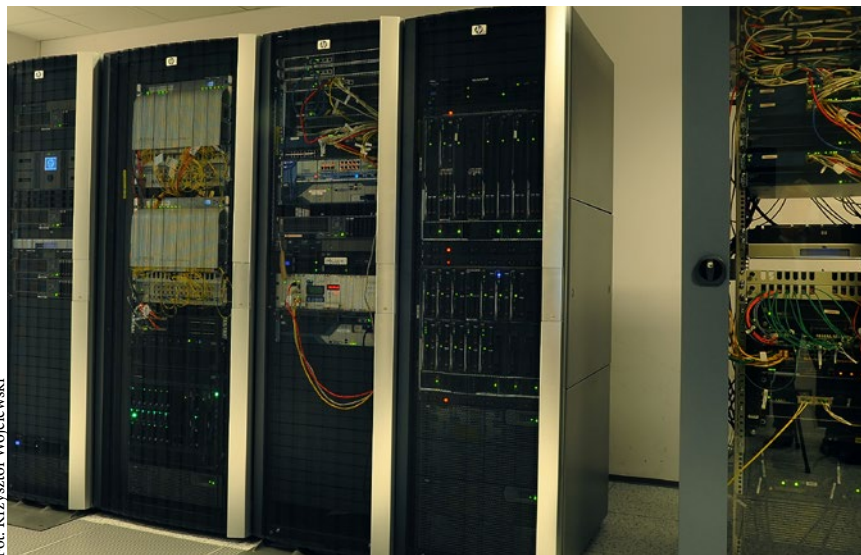
Liczne wymogi

Administrator danych osobowych, w myśl idei „rozliczalności”, jaką wprowadza RODO, będzie zobligowany do wykazania, że przepisy rozporządzenia rzeczywiście są przez niego przestrzegane. Realizacja tego obowiązku będzie rodziła konieczność wykazania, że wdrożone strategie, narzędzia, czy polityki ochrony danych osobowych są dostosowane do realnych potrzeb i zakresu przetwarzanych danych osobowych w danej organizacji. Proces ten skomplikowany zostanie przez konieczność analizy zakresu i celu przetwarzania danych, przeprowadzanej już od momentu ich zebrania, aż do czasu usunięcia. Inne wymogi to realizowanie poszerzonego obowiązku informacyjnego, zapewnienie możliwości przenoszenia danych (w formie nadającym się do maszynowego odczytu), wykorzystywanie szyfrowania i pseudo-anonimizacji (zastąpienie pierwotnych danych osobowych swoistym pseudonimem), a także stosowanie adekwatnych procedur awaryjnych, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa przetwarzanych danych osobowych.

Zgłaszanie naruszeń

Unijne przepisy wprowadzają obowiązek zgłaszania naruszeń ochrony danych osobowych. W terminie 72 godzin od stwierdzenia naruszenia, co do zasady każdy incydent związany z naruszeniem ochrony danych osobowych będzie musiał zostać zgłoszony do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (bądź instytucji, która go zastąpi) wraz z informacją o:

- charakterze naruszenia ochrony danych osobowych,
- konsekwencjach tego naruszenia,
- zastosowanych lub proponowanych środkach mających na celu zaradzenie naruszeniu ochrony danych,



Fot. Krzysztof Wojciewski

- wskazanych środkach minimalizujących negatywne skutki naruszeń.

Kary finansowe

Analizując zmiany, jakie niesie za sobą reforma ochrony danych osobowych, nie można pominąć faktu, iż RODO wprowadza finansowe kary za naruszenie przepisów dotyczących ochrony danych osobowych. Zgodnie z nowymi regulacjami, ADO lub podmiot przetwarzający dane osobowe, naruszając przepisy naraża się na karę do 20 mln euro lub 4% swojego całkowitego rocznego światowego obrotu. Mając zaś świadomość, że rozporządzenie wskazuje wyłącznie ogólne wymagania i ramy w obszarze bezpieczeństwa danych osobowych, pozostawiając wybór metod i środków do indywidualnej oceny, podjęcie niewłaściwych decyzji, może być dla organizacji sporym zagrożeniem.

Nowa funkcja

Jednocześnie ulegnie zmianie status administratora bezpieczeństwa informacji. RODO wprowadza bowiem funkcję inspektora ochrony danych osobowych (Data Protection Officer), który co do zasady będzie obligatoryjnie powołany przez administratora danych osobowych i podmiot przetwarzający. Rozporządzenie wskazuje na wymagania i kwalifikacje zawodowe wymagane do pełnienia tej funkcji. Zgodnie z RODO, administrator danych osobowych i/lub procesor będą musieli zagwarantować niezależność i możliwość wykonywania zadań przez inspektora ochrony danych osobowych, który będzie mógł być pracownikiem administratora danych osobowych lub pracownikiem procesora, albo wypełniać

swoje zadania na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług.

Mnogość przepisów

Należy podkreślić, że od maja 2018 roku będziemy zobowiązani stosować nie tylko RODO, ale również przepisy krajowe. Reżim ochrony danych osobowych, po wejściu w życie rozporządzenia, będzie bowiem złożony. Obejmie nie tylko reguły wynikające wprost z rozporządzenia. Zagadnienia takie, jak ustanowienie i organizacja organów nadzorczych, czy uszczegółowienie i rozwinięcie zasad ustanowionych w RODO, będą mogły być uregulowane na poziomie przepisów krajowych państw członkowskich UE.

Konieczny audyt

Od 25 maja 2018 roku całkowicie zmieni się zatem system ochrony danych osobowych. Aby w należyty sposób przygotować się do zmian, warto jak najwcześniej rozpocząć analizę panujących w danej organizacji procedur oraz rozpoznać obszary, które będą wymagały modernizacji. W tym celu konieczne wydaje się przeprowadzenie audytu stanu obecnego: inwentaryzacji posiadanych zasobów i polityk bezpieczeństwa pod kątem rodzaju, zakresu, celu i skali przetwarzanych danych osobowych. Tylko w ten sposób możliwe będzie rzetelne i odpowiedzialne zaplanowanie działań i środków (nakładu pracy, zasobów, budżetu) niezbędnych w dostosowaniu się do nowych regulacji.

Michał Rujner

Autor jest prawnikiem specjalizującym się w dziedzinie ochrony danych osobowych, dostępie do informacji publicznej oraz prawie pracy i prawie autorskim. Pracuje w Sądzie Okręgowym w Warszawie

Międzynarodowe tabele alimentacyjne



Obowiązek alimentacyjny w Polsce, jego zakres, a przede wszystkim związana z nim wysokość świadczenia opiera się w głównej mierze na dwóch zasadniczych przesłankach. Zaliczyć można do nich, z jednej strony, usprawiedliwione potrzeby osoby uprawnionej, a z drugiej - zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego do alimentacji¹.

MONIKA BIENIEK-CIARCŃSKA

Przepis art. 135 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy jednoznacznie w kolejnych paragrafach określa, iż „wykonanie obowiązku alimentacyjnego względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie albo wobec osoby niepełnosprawnej może polegać w całości lub w części na osobistych staraniach o utrzymanie lub o wychowanie uprawnionego; w takim wypadku świadczenie alimentacyjne pozostałych zobowiązanych polega na pokrywaniu w całości lub w części kosztów utrzymania lub wychowania uprawnionego.”²

Nie budzi więc wątpliwości fakt, iż zgodnie z tymi uregulowaniami każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, z najwyższą starannością przez organ orzekający o alimentach względem konkretnej osoby. Dokonuje się przy tym oszacowania warunków w jakich osoba ta pozostaje. Jednocześnie określa się możliwości zarobkowe osób zobowiązanych do alimentacji.

Warto podkreślić, iż świadczenia wychowawcze i świadczenia rodzinne z pomocy społecznej lub funduszu alimentacyjnego, a także świadczenia dla rodziny zastępczej nie wpływają na zakres obowiązku alimentacyjnego³.

Niezależnie jednak od krajowego porządku prawnego warto zwrócić uwagę na fakt, iż w wielu krajach do określania wysokości obowiązku alimentacyjnego⁴ służą specjalne tabele. Są one gotowymi zestawieniami, które stanowią wzór do zaszczędzania danej kwoty alimentów na rzecz osoby uprawnionej.

Tabela niemiecka

Jedną z najbardziej znanych tabel jest funkcjonująca w Niemczech „Düsseldorfer Tabelle”, do której każdorazowo dołączane jest objaśnienie tytułów dyna-

micznych „Elklärung dynamischer Titel”. Podkreślenia wymaga fakt, iż z dniem 1 stycznia 2008 roku na terytorium Federalnej Republiki Niemiec weszło w życie nowe prawo, zgodnie z którym alimenty na dziecko należne są jako wartość procentowa minimalnego świadczenia alimentacyjnego „Mindestunterhalt” dla danej grupy wiekowej⁵. Wspomniane minimalne świadczenie alimentacyjne kształtuje się na podstawie dwukrotnej kwoty wolnej od podatku niezbędnej do zaspokojenia materialnego minimum egzystencjonalnego dziecka „Kinderfreibetrag”⁶.

Aby zobrazować powyższe wystarczy przeanalizować zapisy widniejące na niemieckich tytułach wykonawczych zasądzających alimenty, wśród których zdecydowana większość stanowi, iż od danego dnia obowiązek alimentacyjny zobowiązanego względem uprawnionego wynosi „100% minimalnego świadczenia alimentacyjnego minus połowa kwoty zasiłku rodzinnego na dziecko”.

Tabele są aktualizowane każdego roku i publikowane przez sąd apelacyjny w Düsseldorfie, stąd również wzięła się ich nazwa. Służą one przede wszystkim jako swego rodzaju rekomendacja, wytyczna dla innych sądów mająca charakter raczej wskazówki, nie będąca jednak instrumentem wiążącym ani źródłem obowiązującego prawa. Na powyższe zestawienie składają się następujące czynniki: dochody netto rodzica zobowiązanego do płacenia alimentów „Nettoeinkommen des zum Unterhalt verpflichteten El-

ternteils”, grupy wiekowe wskazane w latach „Altersstufen in Jahren”⁷, wartość procentowa „Prozentsatz”, określenie kwoty na własne utrzymanie „Bedarfskontrollbetrag”.

Tak skonstruowana tabela, która z jednej strony stanowi pomoc przy ustaleniu wysokości alimentów na rzecz uprawnionego, z drugiej zaś chroni zobowiązanego do alimentacji poprzez zwolnienie spod egzekucji minimalnego dochodu, stanowiącego zabezpieczenie jego egzystencji.

Austria – metoda procentowa

Na podstawie stałego orzecznictwa alimenty na terytorium Republiki Austrii zasądzone są przy zastosowaniu składnika procentowego, ponieważ on najlepiej wyraża stosunek sił, który jest miarodajny dla ich wymiaru. Jest to metoda procento-



Fot. Archiwum MS

wa zobrazowana w formie prostej tabeli⁸, zgodnie z którą alimenty wyliczane są jako procentowy udział dziecka w zależności od jego wieku w przychodach netto zobowiązanego do alimentacji.

W związku z tym dziecko w wieku 0-6 lat otrzyma alimenty w wysokości 16% miesięcznego przychodu netto zobowiązanego, dziecko w wieku 6-10 lat - 18%, w wieku 10-15 lat - 20%, dziecko w wieku od 15 lat i starsze - 22%. Za każde kolejne dziecko poniżej 10 roku życia dolicza się dodatkowo 1%, zaś za każde kolejne dziecko powyżej 10 roku życia - dodatkowo 2%.

Zgodnie z austriackim kodeksem cywilnym (ABGB) rodzice mają obowiązek w miarę swoich sił i możliwości odpowiednio wносить wkład do pokrycia potrzeb swoich dzieci, stosownie do ich warunków życiowych. Rodzic opiekujący się dzieckiem wnosi swój wkład w naturze, rodzic zaś niesprawujący bezpośredniej opieki - w formie pieniężnych świadczeń alimentacyjnych. Osoba zobowiązana do pieniężnych świadczeń alimentacyjnych musi w sposób adekwatny wykorzystywać swoje umiejętności i wiedzę aby osiągnąć dochody wystarczające do zapewnienia świadczeń alimentacyjnych. Jeśli bez uzasadnionej przyczyny tego obowiązku nie spełnia, to przy ustalaniu alimentów można założyć takie dochody, jakie osoba zobowiązana mogłaby w danej sytuacji osiągnąć przy wyłączeniu wszystkich swoich sił i umiejętności. Jest to tzw. zasada wyłączenia wszelkich możliwości sił.

Oczywiście zobowiązany może sam wybrać zawód jaki będzie wykonywał, ale musi się zatroszczyć o to, aby zapewnione były świadczenia alimentacyjne w odpowiedniej wysokości dla uprawnień do alimentów.

Tabela z Zurychu

Metoda procentowa bądź też tzw. tabela z Zurychu funkcjonuje do obliczania kwoty alimentów w Szwajcarii, a sam obowiązek alimentacyjny rodziców względem dzieci został uregulowany w kodeksie cywilnym⁹. Obliczanie wysokości należnych alimentów uwzględnia przede wszystkim potrzeby dziecka, głównie podstawowe, tj. żywność, odzież, miejsce zamieszkania, koszty leczenia ale również ubezpieczenie zdrowotne, edukację, zaspakajanie innych

potrzeb - dodatkowe lekcje, zagospodarowanie czasu wolnego, organizację wypoczynku czy kieszonkowe. Brane są pod uwagę także możliwości gospodarcze każdego z rodziców z osobna.



Rys. Łukasz Jagielski

Wspomniana metoda procentowa, która obowiązuje m.in. w kantonie berneńskim, określa udział dziecka w przychodzie netto dłużnika alimentacyjnego na 17%. Dla dwójki dzieci suma udziału w przychodach wzrasta do 27%, dla trójki dzieci do 35%. Jest to więc podobne rozwiązanie jak to zastosowane na terytorium Austrii.

W przypadku Tabeli z Zurychu¹⁰ podstawą wyliczeń są: ilość dzieci¹¹, wiek, oraz podstawowe potrzeby: wyżywienie, odzież, mieszkanie, dodatkowe koszty, opieka i edukacja.

Model finlandzki

Nieco odmienne rozwiązanie zostało wprowadzone na terytorium Republiki Finlandii, gdzie funkcjonują tzw. wskaźnikowe kwoty pieniężne. Wytyczne do ustalania wysokości pomocy alimentacyjnej na rzecz dziecka zostały przygotowane wspólnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Spraw Socjalnych i Zdrowia w latach 2005-2007. Zostały one docelowo przekazane samorządom gminnym, ujednolicenia działalności samorządowych władz socjalnych w sytuacji gdy biorą udział w doradzaniu rodzicom w ustaleniu właściwej kwoty pomocy alimentacyjnej, bądź gdy rozważają oni czy zawarta przez nich umowa w spra-

wie pomocy alimentacyjnej jest możliwa do zatwierdzenia

Wytyczne opierają się na przepisach ustawy o utrzymaniu dziecka (*Laki lapsen elatuksesta*). Podobnie jak w przypadku innych omawianych państw, wytyczne te nie mają mocy wiążącej wobec działalności wspomnianych władz, jednakże są w sensie

prawnym zaleceniem dotyczącym zasad ustalania wysokości świadczeń alimentacyjnych.

Kwoty podane w wytycznych odzwierciedlają sytuację, która obowiązywała w chwili ich tworzenia, stąd też w celu zapewnienia ich aktualności zawarte w nich kwoty podlegają corocznej korekcie licząc od początku każdego roku kalendarzowego, o taką liczbę punktów procentowych, która odpowiada korekcie wskaźnikowej przewidzianej dla świadczeń alimentacyjnych.

Przytoczone powyżej uregulowania dotyczące przedmiotowej materii są przykładem rozwiązań stosowanych przez wybrane państwa, nie zawierają jednak odniesienia do skuteczności, szans czy zagrożeń związanych z ich funkcjonowaniem.

Niezależnie jednak od sposobu czy metod ustalania wysokości obowiązku alimentacyjnego względem osób uprawnionych warto zaznaczyć, iż powinien być on realizowany przez osoby zobowiązane w sposób rzetelny i pozwalający na zabezpieczenie utrzymania wierzycieli.

Monika Bieniek-Ciarciańska

Autorka jest pracownikiem Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w Ministerstwie Sprawiedliwości

PRZYPISY:

1. Art. 135§1. ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy [Dz.U. z 2015 r. poz. 2028 ze zm.];
2. Art. 135§2. Kodeks rodzinny i opiekuńczy
3. W rozumieniu ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (j. t. Dz. U. z 2016 r. poz. 169 ze zm.)
4. Art. 135§3 Kodeks rodzinny i opiekuńczy
5. §1612a niemiecki kodeks cywilny (Bürgerliches Gesetzbuch, BGB) w nowym brzmieniu.
6. §32 ust. 6 zd. 1 niemieckiej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (EStG)
7. Wskazano następujące grupy wiekowe: 0-5 lat; 6-11 lat, 12-17 lat i od 18 roku życia
8. Tabela uwzględnia wiek dziecka i odpowiadający mu procent miesięcznego przychodu netto zobowiązanego do alimentacji.
9. art. 276- 295
10. Wg stanu na rok 2016.
11. 1 grupa: 1 dziecko; 2 grupa 1-2 dzieci; 3 grupa: 1-3 i więcej dzieci.

Karalność przestępstw podatkowych

W ostatnich kilkunastu miesiącach jesteśmy świadkami wyjątkowo intensywnych prac legislacyjnych, które wprowadzają szereg zmian w ustawach i aktach wykonawczych z wielu dziedzin prawa.



GABRIELA BIEDRZYCKA

Do najbardziej odczuwalnych, biorąc pod uwagę szerokie grono adresatów, należy zaliczyć zmiany w prawie podatkowym. Wszystkie, począwszy od zeszłorocznej rewolucji w Ordynacji podatkowej (wprowadzenie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania), służą uszczelnieniu systemu podatkowego w Polsce.

Można z całą pewnością stwierdzić, że jest to obecnie europejski trend. Zapoczątkowały go unijne organy, które od kilku lat ze zwiększoną aktywnością publikują alarmujące dane o skali wyłudzeń podatku od towarów i usług oraz rozmiarach uchylania się od opodatkowania przez przedsiębiorców i innych podatników w Unii Europejskiej. Od połowy 2015 roku podjęto starania zmierzające do ograniczenia przestępczości podatkowej w UE. Nabrały one impetu po tym, jak Komisja Europejska przedstawiła komunikat skierowany do Parlamentu UE oraz Rady UE w sprawie planu uszczelnienia systemów podatkowych państw członkowskich. Ruch ten stanowił duży krok w kierunku zaostrzenia dyscypliny podatkowej w krajach członkowskich Wspólnoty. Rozpoczęła się walka z problemem wyłudzeń i oszustw związanych z podatkiem od towarów i usług (VAT), a także z międzynarodowymi korporacjami dążącymi do obniżenia należności z tytułu podatków dochodowych.

Zmiany w kodeksie karnym

Dążenie do uporządkowania krajowego systemu prawa podatkowego oraz idea wspólnej walki państw członkowskich UE przeciwko oszustwom podatkowym, doprowadziły do znacznych zmian w polskim Kodeksie karnym. Do tej pory nie było w polskich ustawach, poza ustawą Kodeks karno-skarbowy, przepisów, które odnosiłyby się wprost do konkretnych przestępstw podatkowych.

Nowelizacja Kodeksu karnego wprowadziła szczególne regulacje, w postaci opisów nowych przestępstw. Stanowi to duży krok naprzód w planie walki z przestępczością podatkową, od dawna zapowiadanym przez Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Doskonałym przykładem jest pojawienie się w Kodeksie karnym artykułów



Fot. Krzysztof Wojciewski

270a, 271a oraz 277a–277d, które dotyczą fałszowania faktur, gdyż to właśnie faktury ukazujące nierzeczywiste zdarzenia gospodarcze są narzędziem odgrywaną najistotniejszą rolę w większości oszustw podatkowych dotyczących wyłudzeń VAT.

Godny podkreślenia jest fakt, że czyny zabronione, wprowadzone nowelizacją Kodeksu karnego, zostały uwzględnione w katalogu przestępstw, wobec których możliwe jest zarządzenie procesowej kontroli oraz

utrwalania treści rozmów telefonicznych. Będzie to dawało możliwość przeprowadzania czynności operacyjno-rozpoznawczych wykonywanych m.in. przez policję, Centralne Biuro Antykorupcyjne, organy kontroli skarbowej i Straży Granicznej oraz może mieć realny wpływ na skuteczność wykrywalności przestępstw podatkowych.

Falszywe faktury

Karanie procederu fałszowania faktur wymagało wprowadzenia do Kodeksu karnego definicji faktury, która pojawiła się w art. 115 § 14a. Nowy artykuł 270a wprost odnosi się do procederu fałszowania faktury. Do tej pory organy podatkowe oraz prokuratura w trakcie postępowań o tego rodzaju czyn zabroniony musiały korzystać z przepisu art. 270 Kodeksu karnego, mówiącego o fałszowaniu i podrabianiu wszelkiego rodzaju dokumentów.

Zgodnie z przyjętym art. 270a, karane jest podrabianie lub przerabianie faktury w celu użycia za autentyczną, w zakresie okoliczności mogących mieć znaczenie dla określenia wysokości należności publiczno-prawnej albo używanie takiej faktury jako autentycznej. Regulacja ta jest odpowiedzią na zatrważające dane Najwyższej Izby Kontroli z ostatnich lat, zgodnie z którymi organy kontroli skarbowej wykryły fikcyjne faktury na kwotę 19,7 mld zł w 2013 roku, 33,7 mld zł w 2014 roku oraz 81,9 mld zł w 2015 roku.

Ustawą z dnia 10 lutego 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r. poz. 244), która weszła w życie w dniu 1 marca 2017 r., wprowadzono wysokie sankcje za tego rodzaju przestępstwa. Ustawodawca uchwalił niespotykaną dotychczas w krajowym ustawodawstwie karnym, związanym z przestępczością podatkową, maksymalną karę 25 lat więzienia za dopuszczenie się przestępstw określonych w art. 270a lub art. 271a wobec faktury lub faktur zawierających kwotę należności, której wartość lub łączna wartość jest większa niż 10 mln zł. W myśl noweli, karalność czynu zaostrza

się w zależności od wysokości kwoty należności określonych fakturą. W tym celu ustawodawca posługuje się pojęciem mienia wielkiej wartości i jego wielokrotności. Pojęcie to zostało zdefiniowane w art. 115 §6 Kodeksu karnego i oznacza mienie o wartości przekraczającej 1 mln zł, w czasie popełnienia czynu zabronionego.

Ustawodawca wprowadza trzy typy czynu zabronionego polegającego na wystawianiu fikcyjnych faktur i podrabianiu oraz przerabianiu faktur.

Pierwszy z nich, typ podstawowy, pojawia się w artykułach 270a §1 i 271a §1. Na ich podstawie sprawca zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Należy jednak rozróżnić, że art. 270a § 1 odnosi się do procederu podrabiania lub przerabiania faktury, w celu użycia za autentyczną, w zakresie okoliczności faktycznych mogących mieć znaczenie dla określenia wysokości należności publicznoprawnej lub jej zwrotu albo do procederu używania takiej faktury jako autentycznej. Z kolei art. 271a, posiadający cechy fałszerstwa intelektualnego, dotyczy czynności wystawiania faktur lub faktury, zawierających kwotę należności ogółem, której wartość lub łączna wartość jest znaczna, a także poświadczania nieprawdy co do okoliczności faktycznych mogących mieć znaczenie dla określenia wysokości należności publicznoprawnej lub jej zwrotu albo zwrotu innej należności o charakterze podatkowym, jak również używania takiej faktury lub faktur. W obu przypadkach pojawia się element zastraszający karę, kiedy wartość należności wynikającej z faktur przekracza 5 mln zł. Wówczas sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat. Taki sam wymiar kary grozi sprawcy, który uczynił to z wyłudzeń podatku, uzyskanych na podstawie fałszywych faktur, swoje stałe źródło dochodu (270a §2 i 271a §2). W obu artykułach pojawia się także typ uprzywilejowany, określony przez ustawodawcę jako wypadek mniejszej wagi, czyli czyn którego stopień społecznej szkodliwości oraz wina sprawcy są znacznie niższe niż w wypadkach popełnienia przestępstwa typu podstawowego. Artykuł 270a §3 przewiduje dla typu uprzywilejowanego karę grzywny, karę ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W artykule 271a §3, w wypadku mniejszej wagi, sprawca czynu określonego w §1 lub §2 podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Najwięcej emocji wzbudza jednak art. 277a, który dla przestępstw określonych w art. 270a i art. 271a, wobec faktury lub faktur, zawierających kwotę na-

leżności ogółem, której wartość lub łączna wartość jest większa niż wspomniane 10 mln zł. (dziesięciokrotność kwoty wielkiej wartości), przewiduje karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karę 25 lat pozbawienia wolności. W wypadku mniejszej wagi, zakłada pozbawienie wolności do lat 5 (art. 277a §2). Sąd, obok kary pozbawienia wolności, będzie mógł wymierzyć przestępcy kumulatywną karę w postaci grzywny w wysokości do 3000 stawek dziennych (art. 277b).

Przestępstwo karuzelowe

Polska jest niechlubnym liderem europejskiego rankingu wyłudzeń VAT, poinformował o tym w wywiadzie dla portalu wPolityce.pl z sierpnia 2016 roku Wiceminister Sprawiedliwości Marcin Warchoł, po tym jak przekazał dane Najwyższej Izby Kontroli urzędnikom Komisji Europejskiej zajmującym się podatkiem VAT.

Należy podkreślić, że jedną z najczęstszych metod wyłudzeń VAT w dalszym ciągu są tzw. przestępstwa karuzelowe, polegające na tworzeniu przez grupę podmiotów fikcyjnych transakcji, pozorujących transakcje rzeczywiste, których celem jest wyłudzenie VAT. Towary wykorzystywane w fałszywych transakcjach to najczęściej kosztowne, a zarazem niewielkie gabarytowo produkty, które można łatwo przetransportować. Należą zwykle do towarów cieszących się dużym popytem, co sprawia, że można je również szybko i łatwo sprzedać. Umożliwia to wygenerowanie dużego obrotu i uzyskanie wysokiego zwrotu podatku VAT, dzięki fałszywej dokumentacji fakturowej nierzeczywistych transakcji. Transakcje karuzelowe dokonywane są na terytorium co najmniej dwóch krajów Unii Europejskiej.

Zbyteczne obawy

Nowe przepisy budzą wiele kontrowersji, prawdopodobnie dlatego, że tak wysokie sankcje nie odnosiły się do tej pory do przestępstw polegających na podaniu nieprawdy na fakturze lub celowego przerobienia lub podrobienia faktury. Jednak z uzasadnienia projektu nowelizacji wynika, że karalność będzie odnosić się jedynie do wyraźnie ukierunkowanych działań, które cechuje jednoznaczne nastawienie przestępcy na wyłudzenie VAT. Dlatego wątpliwości interpretacyjne podatnika co do zastosowania odpowiedniej stawki VAT czy też nieumyślne omyłki pisarskie i rachunkowe nie powinny prowadzić do odpowiedzialności karnej. Ponadto nowelizacja wprowadza możliwość łagodniejszego potraktowania i nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec sprawcy pod warunkiem, że ujawni wszystkie okoliczności przestępstwa oraz wskaże osoby współdziałające. Co więcej, na podstawie wprowadzanych przepisów możliwe jest odstąpienie od wymierzenia kary, jeśli sprawca bądź uczestnik przestępstwa zwróci całą korzyść majątkową osiągniętą z zakazanego prawem proceduru. Celem takiego rozwiązania jest rozbicie silnych powiązań w grupach przestępczych, które z wyłudzeń podatku uczyniły prawdziwie mafijny biznes.

Pomogą służby skarbowe

Pisząc o zmianach w karalności przestępstw podatkowych, nie można pominąć zmian w strukturze organów administracji skarbowej. Od 1 marca 2017 roku dotychczasowy system skarbowy został zmieniony przez ustanowienie nowych organów, a także zmianę kompetencji niektórych z tych, które pozostały.

W uzasadnieniu projektu ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) zostały wskazane główne cele: ograniczenie skali oszustw podatkowych oraz zwiększenie skuteczności poboru należności podatkowych i celnych. Przed reformą administracji skarbowej argumentem przemawiającym za gruntownymi przemianami było dublowanie się kompetencji, a także niska skuteczności organów skarbowych, szczególnie w wykrywaniu i zapobieganiu przestępstwom podatkowym. Szef Krajowej Administracji Skarbowej Marian Banaś powiedział podczas spotkania prasowego na temat reformy skarbowości, które odbyło się 12 stycznia 2017 r. w Ministerstwie Finansów, że „misja Krajowej Administracji Skarbowej to zabezpieczenie finansów Polski poprzez skuteczne ściganie należności oraz ochrona obszaru celnego Unii Europejskiej”.

Warto podkreślić, że na mocy nowych przepisów funkcjonariusze KAS uzyskali również uprawnienia operacyjne. Podobnie jak kontrolerzy, mogą obecnie wykonywać m.in. czynności w miejscu, gdzie zaistnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa, w tym wystawiania fałszywych faktur. Ponadto, w prokuraturach regionalnych, wprowadzonych ustawą z dnia 28 stycznia 2016 roku - Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 177), tworzone są jednostki, wyspecjalizowane w ściganiu różnego rodzaju przestępstw podatkowych, mające ściśle współpracować ze specjalistycznymi zespołami powoływanymi w ramach KAS.

Gabriela Biedrzycka,

Autorka jest prawnikiem, specjalistą ds. podatkowych

Kontrakt zawodowego piłkarza



Na przestrzeni dziejów sport znacznie rozwinął się, czego konsekwencją był jego podział na amatorski i zawodowy. Ten drugi staje się coraz prężniej rozwijającą się gałęzią gospodarki o istotnym znaczeniu społecznym.

DANIEL GOŁDA

Doskonałym przykładem jest piłka nożna – najpopularniejsza dyscyplina sportowa w Polsce, która co roku przynosi coraz większe przychody polskim klubom sportowym, związkom oraz samym zawodnikom. Jeżeli zaś mowa o piłce nożnej, jako o dochodowej gałęzi gospodarki, należy zwrócić uwagę, iż wymaga ona swoistych norm prawnych, które będą umiejętnie regulować tę specyficzną dziedzinę.

Prawo piłkarskie

Każda z dyscyplin jest na tyle wyjątkowa, iż wymaga uregulowań dostosowanych do konkretnej kategorii sportu, co polski ustawodawca przewidział w Ustawie o sporcie z 25 czerwca 2010 r., przekazując kompetencje do ustanawiania reguł organizacyjnych polskim związkom sportowym. Jednym z nich jest Polski Związek Piłki Nożnej, powołany między innymi w celu organizowania i prowadzenia współzawodnictwa piłki nożnej.

Statut Polskiego Związku Piłki Nożnej w art. 36 §1 pkt 9 przekazuje Zarządowi kompetencje do „uchwalania i wydawania wszelkiego rodzaju przepisów, postanowień, regulaminów i wytycznych normujących uprawianie sportu piłki nożnej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepisów gry zgodnych z przepisami FIFA i UEFA”. Na tej podstawie została podjęta uchwała z 27 marca 2015 roku – „Minimalne wymagania dla standardowych kontraktów zawodników w sektorze zawodowej piłki nożnej”. W głównej mierze precyzuje ona zakres dopuszczalnego oraz minimalnego stosunku umownego pomiędzy polskim klubem piłkarskim a profesjonalnym zawodnikiem uprawiającym piłkę nożną.

Bardzo istotny jest również inny akt – „Regulations on the Status and Transfer

of Players” – uchwalony przez komitet wykonawczy FIFA na podstawie statutu tej organizacji. Należy jednak pamiętać, że kontrakt na profesjonalne uprawianie piłki nożnej podlega także regulacjom prawa powszechnie obowiązującego, a szczególnie Kodeksowi cywilnemu.

Skuteczna umowa

Skupmy się jednak na uchwale Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdyż to ona wylicza w sposób szczegółowy kryteria, które musi spełniać każdy kontrakt na profesjonalne uprawianie piłki nożnej, aby został zawarty skutecznie. Według uchwały, profesjonalny kontrakt piłkarski to „umowa zawarta pomiędzy Klubem a Zawodnikiem w sektorze zawodowej piłki nożnej”. Ta definicja nie rozstrzyga jednak o rodzaju umowy, która jest zawierana, zatem może to być zarówno umowa cywilnoprawna, jak i umowa o pracę. W praktyce spotyka się nawet umowy cywilnoprawne zawarte z zawodnikiem

prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą. Szczegółowe regulacje PZPN wydają się intencjonalnie milczeć na ten temat, pozostawiając tę kwestię do wyboru stron zawierających umowę.

Co konieczne

Kontrakt przede wszystkim powinien określać wszelkie prawa i obowiązki ustalone pomiędzy klubem a zawodnikiem, związane z profesjonalnym uprawianiem piłki nożnej. Taki zapis uchwały ma przede wszystkim zapobiegać podpisywaniu z zawodnikami „umów wizerunkowych”, które osobno miałyby regulować kwestię udostępniania wizerunku sportowca klubowi, za co zawodnik otrzymałby wynagrodzenie.

Pod rygorem nieważności kontrakt musi zawierać zarówno wynagrodzenie indywidualne, jak i dodatkowe, w tym wynagrodzenie uzależnione od wyniku sportowego osiągniętego przez klub. Wynagrodzenie podstawowe ma być podane za cały okres



Fot. z archiwum autora



Fot. z archiwum autora

obowiązywania kontraktu. Gdyby strony nie ustaliły wysokości wynagrodzenia podstawowego za dowolny okres trwania kontraktu, jest on wtedy ważny tylko dla tego okresu, który jest wyraźnie objęty wynagrodzeniem. Uchwała wskazuje również (pod rygorem nieważności!) konieczność podania wynagrodzenia w kwocie brutto.

Kontrakt będzie bezwzględnie nieważny, gdy zabraknie jeszcze jednego bardzo istotnego składnika umowy – długości obowiązywania. Data rozpoczęcia i zakończenia kontraktu musi być podana jako konkretny dzień. Niedopuszczalne jest na przykład wskazanie zdarzenia, które rozpoczynałoby bieg stosunku umownego. Minimalny okres kontraktu to czas do końca sezonu rozgrywkowego (sezon liczy się od 1 lipca do 30 czerwca kolejnego roku), zaś maksymalna długość to 5 lat (dla kontraktów z zawodnikami poniżej 18. roku - 3 lata).

Potrzebne szczegóły

Kolejne wskazane w uchwale elementy muszą znajdować się w kontrakcie, ale ich brak nie spowoduje nieważności umowy z mocy prawa. Strony narażają się jednak na ten sposób na sankcje dyscyplinarne. Takim elementem jest oznaczenie stron zawierających kontrakt w sposób wskazany w uchwale, czyli z podaniem m.in. narodowości oraz stałego adresu miejsca zamieszkania zawodnika.

Kontrakt musi ponadto zawierać dane oraz podpisy osób, które uczestniczyły w negocjacjach lub były przy

podpisywaniu kontraktu, co oznacza zwłaszcza pośrednika transakcyjnego zarejestrowanego w PZPN. Kontrakt musi także zawierać wynagrodzenie pośrednika transakcyjnego, gdy ten reprezentuje zawodnika, a wynagrodzenie będzie mu wypłacone przez klub.

Uregulowano nawet kwestię języka, którym powinien posługiwać się klub przy czynnościach prawnych z zawodnikiem, który nie włada językiem polskim. Wtedy kontrakt musi być sporządzony w wersji dwujęzycznej – w języku polskim oraz języku zrozumiałym dla zawodnika. Należy wówczas wskazać, która z wersji jest obowiązująca w przypadku rozbieżności pomiędzy nimi.

Sprawy sporne

Konieczne jest także wskazanie prawa, któremu podlega kontrakt, a także jurysdykcji zgodnej z obowiązującymi przepisami FIFA i PZPN. Uchwała wskazuje, iż sprawy sporne, co do ważności, istnienia lub rozwiązania kontraktu, powinny być poddane pod rozstrzygnięcie Izby ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych PZPN. Natomiast spory o prawa majątkowe lub prawa niemajątkowe, mogące być przedmiotem ugody, powinny być przedstawione do rozstrzygnięcia przez Piłkarski Sąd Polubowny PZPN. Ponadto Statut Polskiego Związku Piłki Nożnej zobowiązuje swoich członków do uznania jurysdykcji Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu w Lozannie, a także

przestrzegania przepisów i decyzji FIFA. Oznacza to również konieczność uznania decyzji ciał jurysdykcyjnych FIFA, czyli FIFA Player's Status Committee oraz FIFA Dispute Resolution Chamber.

Należy także wskazać sposób zachowania poufności, co do treści kontraktu, a także podać adresy e-mailowe stron, na które będzie można kierować korespondencję, wywołując w ten sposób skutek prawny doręczenia.

Wzajemne zobowiązania

Kolejne elementy kontraktu są podzielone na zobowiązania klubu oraz zawodnika. Najważniejszymi zobowiązaniami klubu w stosunku do zawodnika są m.in. zapewnienie zawodnikowi warunków do podnoszenia kwalifikacji sportowych. Oznacza to dbałość o jego formę sportową, dostarczenie zawodnikowi odpowiednich narzędzi i opieki trenerskiej, a także zapewnienie mu treningów zespołowych.

Klub ponadto musi zapewnić zawodnikowi ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, a także cztery tygodnie wypoczynku w każdym sezonie rozgrywkowym. Sposób rozliczeń podatkowych oraz składek na ubezpieczenie społeczne również jest konieczny do wskazania w kontrakcie.

Z kolei najważniejsze powinności zawodnika wobec klubu, to zobowiązanie do reprezentowania klubu w rozgrywkach piłkarskich na najwyższym możliwym poziomie, przestrzeganie przepisów gry w piłkę nożną, aktywne uczestniczenie w procesie szkoleniowym, zgodnie z instrukcjami sztabu szkoleniowego, prowadzenie zdrowego trybu życia, uczestniczenie w wydarzeniach promocyjnych klubu oraz dbanie o dobre imię klubu. Należy zwrócić uwagę na stosunkowo nieostre sformułowania, kształtujące wzajemne prawa i obowiązki, co jednak jest konieczne mając na uwadze swoistą specyfikę sportu.

Kontrakt należy zawrzeć w formie pisemnej, w trzech jednobrzmiących egzemplarzach. Jeden egzemplarz klub musi wysłać do organu prowadzącego rozgrywki (Ekstraklasa SA w przypadku klubów występujących w rozgrywkach Ekstraklasy; PZPN w przypadku klubów występujących w rozgrywkach I lub II ligi; wojewódzkie związki piłki nożnej dla klubów niższych klas rozgrywkowych) w ciągu 7 dni od dnia zawarcia. To warunek uprawnienia zawodnika do rozgrywek.

Daniel Gołda

Autor jest absolwentem prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dyrektorem Wykonawczym Wisły Kraków S.A.

Skazania osób dorosłych - statystyka



Wraz z rozwojem informatyzacji urzędów, wzrasta ilość danych statystycznych publikowanych w sieci przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Są one dostępne na nowoczesnych, prostych w obsłudze portalach, takich jak Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości (ISWS).

JUSTYNA KOWALCZYK

Pomimo że odsetek udostępnianych danych wciąż rośnie, wiedza na temat zasobów, jakimi dysponuje Ministerstwo, zwłaszcza w obszarze statystyki skazań, wciąż jest uboga. Przyjrzyjmy się, jakie informacje są upublicznione i w jaki sposób można je wyszukać.

Wachlarz danych

Wydział Statystycznej Informacji Zarządzej Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości dysponuje szerokim wachlarzem danych statystycznych, w tym między innymi informacją o osądzeniach i skazaniach w pierwszej instancji sądów powszechnych oraz o prawomocnych skazaniach osób dorosłych. Szczegółowy zakres podmiotowy i przedmiotowy danych określa Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie *Programu badań statystycznych statystyki publicznej*, wydawane na podstawie *Ustawy o statystyce publicznej*.

Dane o skazaniach pozyskiwane są z dwóch źródeł: skazania w pierwszej instancji - bezpośrednio z sądów powszechnych, prawomocne - z Krajowego Rejestru Karnego.

System statystyczny AS SAP (moduł Zintegrowanego Systemu Rachunkowości i Kadr), w okresach półrocznych i rocznych, gromadzi narastającą informację statystyczną o osobach osądzonych w pierwszej instancji. Są to sprawozdania statystyczne składane przez poszczególne wydziały sądów rejonowych (MS-S6r) i okręgowych (MS-S6o).

Analizując dane uzyskujemy wiedzę o liczbie osób osądzonych, w tym skazanych, o liczbie orzeczonych warunkowych

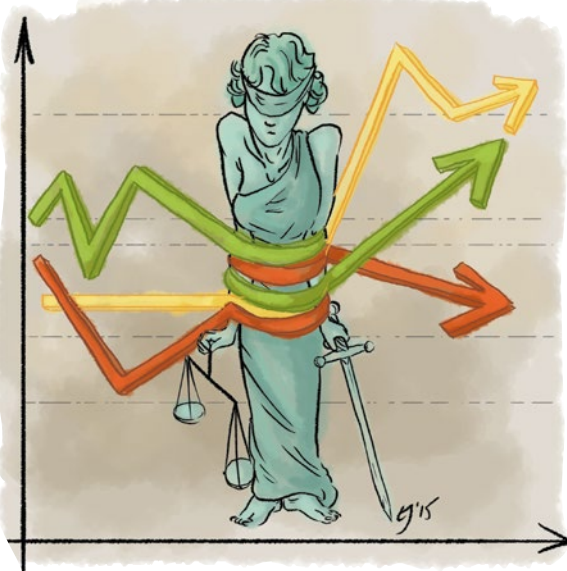
umorzeń postępowania, o umorzeniach na określonych podstawach, o uniewinnieniach i o przypadkach odstąpienia od wymierzenia kary. Ze sprawozdań dowiadujemy się w jakim trybie było prowadzone postępowanie, w wyniku którego osoba była osądzona, czy w trybie oskarżenia publicznego, subsydiarnego, czy prywatnego.

Ważne statystyki

Bardzo istotną informacją jest kwalifikacja prawna czynu. Pozyskujemy dane o liczbie osób osądzonych, w tym

ści i ograniczenia wolności podany jest w przedziałach czasowych.

Ponadto dysponujemy informacją o liczbie orzeczonych grzywnien samoistnych, środków poprawczo-wychowawczych, środków karnych orzeczonych samoistnie, a także od roku 2015 o karze mieszanej. Można także uzyskać wiedzę na temat liczby osób tymczasowo aresztowanych przed wyrokiem, które w chwili wydania wyroku przebywały w zakładzie karnym, o liczbie osób skazanych w warunkach nadzwyczajnego złagodzenia i o poprzednio karanych, w tym także w warunkach recydywy.



Rys. Łukasz Jagielski

skazanych na podstawie wybranych artykułów kodeksu karnego i ustaw szczególnych. Dobór katalogu przestępstw następuje w zależności od zapotrzebowania odbiorców danych - wewnętrznych i zewnętrznych.

Jedną z podstawowych informacji o osobach skazanych w pierwszej instancji są dane prezentujące wymiar kary ze wskazaniem wysokości kary bezwzględnej i warunkowo zawieszanej, a wymiar kary pozbawienia wolno-

Kopalnia wiedzy

Bardzo ważną informacją są dane o płci, zarówno osób skazanych, jak i pokrzywdzonych. W przypadku osób pokrzywdzonych, poza informacją o liczbie kobiet i mężczyzn, uzyskujemy także wiedzę o liczbie pokrzywdzonych dziewczynek i chłopców.

Często pytani jesteśmy o informacje dotyczące przestępstw sklasyfikowanych jako przemoc w rodzinie. Taki dział został wprowadzony do sprawozdania MS-S6r i jest to kopalnia wiedzy o rodzajach przestępstw za czyny kwalifikujące się jako przemoc w rodzinie, według ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, o wymiarze kary, a także między innymi o płci skazanych oraz pokrzywdzonych.

Ponadto są także dostępne dane dotyczące liczby osób dorosłych skazanych prawomocnie, o liczbie postępowań warunkowo umorzonych, o prawomocnym odstąpieniu od wymierzenia kary (zbiór niepełny).

W przypadku danych dotyczących prawomocnych skazań osób dorosłych, uzyskujemy wiedzę o podstawie prawnej każdego orzeczenia, według artykułów Kodeksu karnego i ustaw szczególnych, w po-

dziale na oskarżenie publiczne i oskarżenie prywatne, wszystkich wyroków, jakie uprawomocniły się w danym roku.

Bogactwo informacji

Dane są bardzo bogate. Prezentują szczegółowy wymiar kary, który umożliwia obliczenie jej średniego wymiaru. Pozwalają na wskazanie wysokości grzywny orzeczonej zarówno samoistnie, jak i obok kary zasadniczej, określenie rodzaju orzeczonych środków karnych i środków zabezpieczających. W obrazie, jaki powstaje, widzimy czy przestępstwo było popełnione przez kobietę, czy mężczyznę, na wsi, czy w mieście.

Otrzymujemy również dane o województwie, sędzi, który wydał wyrok, wieku osądzonych osób, miejscu i miesiącu popełnienia przestępstwa oraz wiele innych szczegółowych informacji. Reasumując, możemy na przykład ustalić jakie przestępstwo najczęściej popełniają kobiety w wieku 30-34 lat, na wsi, w województwie lubelskim i jakie przestępstwo najczęściej popełniane jest w lipcu.

Nowe analizy

Dawno temu statystyki były liczone „ręcznie” z kart karnych, które sądy przesyłały bezpośrednio do Ministerstwa Sprawiedliwości. Od 1996 roku karty wpływały do Centralnego Rejestru Skazanych, a od 2000 roku do chwili obecnej zbiera je i przetwarza Krajowy Rejestr Karny.

Szczegółowy zakres danych, jakie za pośrednictwem rejestracyjnych kart karnych wpływają do Biura Informacyjnego Krajowego Rejestru Karnego, określa Ustawa o Krajowym Rejestrze Karnym. Wyloniona w ramach przetargu nieograniczonego firma, generuje z systemu Krajowego Rejestru Karnego tabele wynikowe, według wskazanego, określonego zakresu.

Nowością w zbieranych danych o prawomocnie skazanych osobach dorosłych jest informacja o powrocie do przestępstwa osób skazanych prawomocnie, w okresie pięciu lat od daty uprawomocnienia się wyroku. Jest to pierwsze tego typu badanie, w którym analizie poddane zostały wszystkie osoby powracające do przestępstwa, zarówno w ramach recydywy ogólnej, jak i recydywy szczególnej. W dotychczasowych analizach badano jedynie osoby skazane w trybie recydywy szczególnej, pomijając znacznie liczniejszą grupę osób skazywanych w łagodniejszym trybie.

Obecnie dodatkowo analizowane są dane dotyczące powracania do przestępstwa osób skazanych na bezwzględną karę

pozbawienia wolności, które opuszczają zakłady karne w wyniku warunkowego zwolnienia lub po zakończeniu kary.

Powszechny dostęp

Jak widać, zbiór danych jest obszerny. Korzysta z nich wielu odbiorców. Pomagają między innymi w ocenie skutków regulacji, a także stanowią bazę do wielu publikacji, badań i prac naukowych. Statystyki są udo-



Fot. Krzysztof Wojciewski

stępiane nie tylko odbiorcom wewnętrznym lecz także zewnętrznym, takim jak media, instytucje rządowe i pozarządowe, Główny Urząd Statystyczny oraz instytucje międzynarodowe. Podstawowe informacje Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej publikuje na ogólnie dostępnym portalu – w *Informatorze Statystycznym Wymiaru Sprawiedliwości* – zarządzanym i administrowanym przez Wydział.

Oferta portalu

Za pośrednictwem portalu Wydział upowszechnia dane o wymiarze sprawiedliwości. Wizualizuje na mapach porównania krajowe i międzynarodowe, prezentuje dobre praktyki stosowane w sądownictwie, publikuje bazę statystyczną opracowań i analiz, roczniki statystyczne Wydziału i Głównego Urzędu Statystycznego, a także przedstawia opracowania i publikacje, które są coraz bogatsze i ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb osób zainteresowanych wymiarem sprawiedliwości.

W *Bazie statystycznej*, w zakładce *Opracowania wieloletnie*, zamieszczane są obszerne opracowania tabelaryczne, które przedstawiają informacje cieszące się największą popularnością wśród odbiorców. Są to między innymi dane statystyczne dotyczące prawo-

mocnych skazań, takie jak: „Prawomocne skazania w latach 2002 – 2015”, „Prawomocnie skazane osoby dorosłe według wymiaru kary za lata 2011–2015”.

Warto odwiedzić także zakładki Publikacje, gdzie znajdują się między innymi opracowania dotyczące „Powrotności do przestępstwa w latach 2009-2014”, a także „Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946-2014”

Ostatnie przytoczone opracowanie podaje do publicznej wiadomości liczbę osób skazanych prawomocnie w okresie niemalże siedemdziesięciu lat, a w tym niezmiernie ciekawą informację – współczynnik przestępczości (liczbę prawomocnie skazanych na 100 tys. mieszkańców) obliczony dla pełnego wolumenu danych. Jest to pierwsza edycja tej publikacji, ale z uwagi na duże zainteresowanie – ponad 4100 pobrań – planujemy wydanie kolejnej.

Na portalu zamieszczona jest także „Statystyka sądowa - Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 2011 – 2015, gdzie znajdują Państwo wiele szczegółowych informacji statystycznych w ujęciu tabelarycznym, ale także zwizualizowanych na wykresach i mapach. Kolejne analizy są w realizacji i będą sukcesywnie wzbogacały portal. Należy podkreślić, że wszystkie publikacje i opracowania zamieszczone na portalu ISWS - *Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości* - są autorstwa pracowników Wydziału.

Roczniki sądownictwa

Na szczególne polecenie zasługują także edycje „Roczników statystycznych sądownictwa powszechnego i wojskowego” - ostatni obejmuje lata 2011-2014 - w których jest wiele informacji dotyczących wymiaru sprawiedliwości, w tym także o skazaniach. Zachęcam także do lektury innych wydawnictw, na przykład z zakresu prawa cywilnego, takich jak: „Statystyka sądowa – Sprawy o rozwód, separację i alimenty w latach 2010-2015”, „Postępowanie mediacyjne w sądach rejonowych i okręgowych w latach 2006-2015 i I półroczu 2016 roku”. Niebawem ukaże się opracowanie wzbogacone o dane za rok 2016.

Dzięki *Informatorowi Statystycznemu Wymiaru Sprawiedliwości* (ISWS) dane statystyczne o wymiarze sprawiedliwości, w tym między innymi o skazaniach osób dorosłych, stają się łatwiej dostępne i bardziej znane. Zapraszamy do korzystania z nich!

Justyna Kowalczyk

Autorka jest naczelnikiem Wydziału Statystycznej Informacji Zarządczej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości

Jesteś profesjonalistą? zostań naszym autorem!

Magazyn "Na wokandzie" jest tworzony
z myślą i Czytelnikach – prawnikach.

Lista współpracowników nigdy nie ma charakteru zamkniętego,
zaś przygotowując każde nowe rozwiązanie
chętnie nawiązujemy współpracę z nowymi autorami.

Jeśli jesteś **sędzią, prokuratorem, radcą prawnym,
adwokatem, aplikantem, urzędnikiem sądu
lub prokuratury** i chcesz zgłosić temat
lub napisać artykuł, który zainteresuje
środowisko prawnicze,
skontaktuj się z nami.

Czekamy na propozycje **artykułów
publicystycznych** (polemiki, felietony)
**oraz z zakresu
dobrych praktyk sądowych.**

Zgłoszenie każdorazowo
powinno zawierać
krótki opis proponowanej
zawartości artykułu
oraz dane (e-mail, telefon)
jego autora bądź osoby
zgłaszającej.

Regulamin redakcji
dostępny jest w internecie
na stronie
www.nawokandzie.ms.gov.pl/redakcja/

Autorzy artykułów
do "Na wokandzie" otrzymują wynagrodzenie.

**Kontakt dla autorów:
Redakcja "Na wokandzie"
e-mail: nawokandzie@ms.gov.pl
telefon: 22 52-12-706**



**Zajrzyj
na stronę:**

www.nawokandzie.ms.gov.pl

Znajdziesz:

- Informacje o inicjatywach legislacyjnych Ministra Sprawiedliwości
- Rzetelne i aktualne wiadomości dotyczące reformy sądownictwa
- Opinie profesjonalistów oraz wywiady z autorytetami w dziedzinie prawa
- Informacje przydatne dla praktyków sali sądowej – sędziów, prokuratorów, pełnomocników
- Porady dla aplikantów i młodych prawników odnośnie kształtowania kariery
- Wiadomości o bieżących działaniach resortu